

P.4/2

PRZEGLĄD
BIBLIOTECZNY

ORGAN NAUKOWY
STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY
POLSKICH

REDAKTOR: BOGDAN HORODYSKI

ROCZNIK XXIV ZESZYT 4
PAŹDZIERNIK — GRUDZIEŃ

WARSZAWA

WYDANO Z ZASIŁKIEM MINISTERSTWA KULTURY I SZTUKI

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

ORGAN NAUKOWY STOWARZYSZENIA
BIBLIOTEKARZY POLSKICH

KWARTALNIK

WRAZ Z DODATKIEM

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA O KSIĄŻCE

REDAKTOR: BOGDAN HORODYSKI

Kolegium Redakcyjne:

J. AUGUSTYNIAK, J. BAUMGART, A. BOCHEŃSKI, Z. DASZKOWSKI (zast. redaktora), Z. KEMPKA, S. KOTARSKI, R. PRZEŁASKOWSKI, K. REMEROWA, H. WIĘCKOWSKA

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA O KSIĄŻCE jest opracowywany w Instytucie Bibliograficznym Biblioteki Narodowej. Redaktor: H. SAWONIAK

Adres Redakcji:

Warszawa, Rakowiecka 6. Biblioteka Narodowa.

Adres Administracji:

Warszawa, Koszykowa 26. Biblioteka Publiczna.

Rękopisów Redakcja nie zwraca. Autorowie nie zawiadomieni do trzech miesięcy o przyjęciu ich prac mogą je odebrać w Administracji w ciągu roku.

Cena pojedynczego numeru zł 7.—

Przenumerata roczna (wraz z dodatkiem) wynosi zł 28.—.

Wpłaty dokonywać należy na konto czekowe PKO I-9-120056 lub Narodowy Bank Polski VII O/M-1531-9-1383 Administracja Wydawnictw SBP Warszawa (z wyraźnym zaznaczeniem celu wpłaty).



RYSZARD PRZELASKOWSKI

PRÓBA DEFINICJI BIBLIOTEKI NAUKOWEJ

Potrzebę podjęcia próby definicji bibliotek naukowych uzasadnia fakt, że pojęcie to nie zostało dotychczas ustalone w Polsce w sposób dostatecznie jasny, a kryteria stosowane dla ustalenia naukowości poszczególnych bibliotek są dość różnorodne i nawet sporne¹. Wywołuje to w życiu różne interpretacje o brzemieniowych w praktyce skutkach i stąd aspekt nie tylko teoretyczny omawianego zagadnienia.

Za podstawową definicję bibliotek naukowych przyjmuje się dotychczas określenie ich roli przez dekret z dn. 17 kwietnia 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi². Artykuł 12 tego dekretu ujmuje to w sposób następujący: „Biblioteki naukowe (ogólne i specjalne) służą przede wszystkim celom naukowo-badawczym, budowaniu i rozszerzaniu wiedzy, kształceniu ogólnemu i zawodowemu wyższego stopnia, a obok tego również stosowaniu wiedzy do potrzeb związanych z bieżącą pracą władz i organów państwowych i samorządowych, instytucji wszelkiego rodzaju oraz zakładów o charakterze gospodarczym i przemysłowym. Biblioteki naukowe mogą być równocześnie zakładami specjalnymi, prowadzącymi badania związane z książką oraz prace bibliograficzne”.

Definicja ta wywołuje mniej lub więcej uzasadnione zastrzeżenia i wątpliwości, a co gorsza stwarza dość duże trudności przy

¹ Por.: P. R y b i c k i, *Dawne i nowe formy pracy w bibliotekach naukowych*. Przegl. Bibl. 1954 z. 1 s. 6. Również i K. R e m e r o w a stwierdza konieczność opracowania omawianego zagadnienia pisząc, że „już w r. 1950 na konferencji krynickiej była mowa o potrzebie typizacji bibliotek, ale dotąd nikt nie podjął tego tematu.” *Sprawa kadr naukowych w bibliotekach*, Przegl. Bibl. 1953 z. 4 s. 311.

² Dz. U. 1946 Nr 26 poz. 163.

próbach zastosowania jej jako podstawy do oceny naukowości poszczególnych rodzajów bibliotek³. Zasadniczą jej wadą jest zbyt szerokie sformułowanie celów bibliotek naukowych, umożliwiające zaliczenie do nich prawie że większości istniejących w kraju księżnic. Nic więc dziwnego, że wywołuje to często próby jej ograniczenia, grożące drugą skrajnością, bo idące zbyt daleko i niezgodne z duchem dekretu i rzeczywistości.

Dlatego też w rozważaniach teoretycznych, jak i dla celów praktycznych podejmowane były raz po raz próby wyjaśniających i bardziej ścisłych określeń pomocniczych. Mają one wszystkie jednak charakter jedynie definicji roboczych i służą najczęściej jako wstęp do opisu wyliczającego poszczególne biblioteki lub ich kategorie⁴.

³ Tak więc K. R e m e r o w a w cytowanej powyżej pracy stwierdza, że użyty w dekreście termin biblioteka naukowa „wyraźnie wiąże się z zagadnieniem sieci i w tym sensie przeciwstawiony jest bibliotekom powszechnym i szkolnym“ oraz podkreśla, że „ramowy charakter tego podziału nie daje dostatecznych podstaw do klasyfikowania bibliotek i w praktyce często powstają trudności przy ustalaniu, czy daną bibliotekę, a nawet i rodzaj bibliotek należy zaliczyć do naukowych, czy też nie“ (o. c., s. 310 i n.). Również i Z. R o g o z i ń s k i w szkicu *Zagadnienie sieci bibliotek naukowych* uznając, że dekret „stanowił postęp w stosunku do okresów poprzednich“, podkreślił ogólnikowość jego sformułowania (*Nauka Polska* 1953 Nr 3 s. 141). Krytycznie ustosunkowuje się do definicji i A. S z w e j c e r o w a — *Zagadnienia dokumentacji naukowej w Polsce* (tamże 1954 Nr 1 s. 122 i n.), wyciągając zresztą zbyt daleko idące wnioski o statycznym jej charakterze. Por. też uwagi moje w artykule pt. *O charakterze naukowym wielkich bibliotek powszechnych* (*Przegl. Bibl.* 1950 s. 7 i n.).

⁴ Wstęp do *Wykazu polskich bibliotek naukowych według specjalizacji* (Biul. Państw. Instytutu Książki T. 1, Nr 9, Łódź 1949 s. 1) podaje więc określenie bibliotek naukowych w formie ich wyliczenia, stwierdzając, że wykaz obejmuje „biblioteki naukowe w szerszym pojęciu, tzn. służące badaniom naukowym (uniwersyteckie, towarzystw i instytutów naukowych), stosowaniu wiedzy dla celów praktycznych (administracyjne, urzędowe), biblioteki duchowne, większe powszechne, mające zbiory naukowe, oraz biblioteki regionalne.“ To samo określenie przyjmuje i drugie wydanie wykazu (Biul. Inst. Bibl. T. 4, Nr 3, W-wa 1953). Instrukcja GUS dotycząca sprawozdawczości statystycznej w zakresie bibliotek naukowych na r. 1952 stwierdza w § 2, że „biblioteka naukowa w rozumieniu niniejszej instrukcji jest biblioteką, która gromadzi i opracowuje zbiory o charakterze naukowym lub zabytkowym, stwarzając pomocniczy aparat naukowy, służący udostępnianiu zbiorów dla celów rozwoju nauki, kultury i gospodarki narodowej, upowszechnianiu wiedzy i kształceniu kadr naukowych“ i uzupełnia to określenie w ustępie drugim przez wyliczenie, jakie rodzaje bibliotek należy uważać za naukowe. Analogiczne co do treści, choć w odmiennej redakcji jest też określenie bibliotek naukowych w instrukcjach na lata następne. A. G r o d e k w referacie wgloszonym w r. 1951 na Konferencji Krynickiej pt. *Rola i zadania bibliotek naukowych w budownictwie socjalizmu w naszym kraju.* (*Przegl. Bibl.* 1951 z. 3—4, s. 224), posiłkuje się następującym określeniem: „Pod nazwą biblioteka naukowa będziemy rozumieć bibliotekę służącą bezpośrednio potrzebom naukowo-badawczym, stosowaniu nauki do potrzeb

Trudnością dla właściwego i ścisłego określenia biblioteki naukowej jak i bibliotek innych typów jest fakt, że znajdują się one obecnie w toku dość daleko idących przemian. Rozwój życia społecznego i rozszerzanie się jego funkcji jest bowiem przyczyną od dawna trwającego różnicowania się typów bibliotek i tworzenia się coraz nowych ich odmian. Obok rozpoczynającej się w XVIII w. specjalizacji wielu bibliotek w zakresie gromadzenia zbiorów przebiega też równoległe znacznie głębszy proces ich różniczkowania się na skutek podziału zadań społecznych, jakie poszczególne biblioteki mają pełnić.

Proces ten z natury rzeczy przybiera na natężeniu w okresie przemian jakościowych ustroju społeczno-ekonomicznego, czego też jesteśmy świadkami obecnie w naszym kraju. Przyjęty więc w r. 1946 przez dekret o bibliotekach podział księżnic publicznych na trzy zasadnicze typy skryształizowane przed wojną, a mianowicie na biblioteki powszechnie, szkolne i naukowe, okazuje się już dziś całkowicie niewystarczającym. Z punktu widzenia funkcji społecznych, spełnianych dziś przez poszczególne biblioteki, można bowiem stwierdzić istnienie już pięciu zasadniczych ich kategorii, a mianowicie bibliotek powszechnych, społeczno-politycznych, szkolnych, fachowych oraz naukowych.

Wymieniony podział ma oczywiście charakter ogólny, a nawet uproszczony, gdyż uwzględnia on jedynie podstawowe, najważniejsze zadania bibliotek i stąd powstaje możliwość, a często i potrzeba, wyodrębniania dalszych, zasadniczych ich grup bądź w obrębie podanych rodzajów, bądź też jako typów pośrednich. Uproszczona klasyfikacja bibliotek wymaga też niekiedy określenia niektórych bibliotek lub ich grup jako typów przejściowych.

praktycznych oraz szkoleniu kadr naukowych. Będą to zatem w pierwszym rzędzie biblioteki takie, jak Biblioteka Narodowa, biblioteki szkół wyższych, towarzystw i instytutów naukowych itd." K. R e m e r o w a w cytowanej pracy (o. c., s. 311) przed omówieniem poszczególnych rodzajów bibliotek naukowych stwierdza, że „niewątpliwie musi się uznać za naukową każdą bibliotekę posiadającą naukowy księgozbiór wraz z aparatem pomocniczym do naukowego wykorzystania zbiorów i użytkową przez pracowników nauki dla ich prac badawczych", w dalszych wywodach zalicza ona jednak do bibliotek naukowych i inne księżnice, nie odpowiadające wszystkim tym wymaganiom. Wreszcie P. R y b i c k i w referacie wygłoszonym na II Konferencji Naukowej Komisji Bibliografii i Bibliotekoznawstwa Wrocławskiego Tow. Naukowego pt. *Zagadnienie sieci i specjalizacji bibliotek naukowych* (Wrocław 1954 s. 3—7) za kryterium naukowości biblioteki uznał zdolność do świadczeń dokumentacyjnych (por. krytyczne uwagi pióra B. H o r o d y s k i e g o w sprawozdaniu z konferencji w Przegl. Bibl. 1954 z. 4 s. 367—368).

W przypadku wielotorowej ich działalności o jednakowym znaczeniu zmusza to nawet do jednoczesnego zaliczania jednej i tej samej biblioteki do dwu lub nawet więcej z wymienionych kategorii. Dotyczy to w szczególności wielu bibliotek naukowych, gdyż stosunkowo mała ich liczba związana jest tylko i jedynie z obsługą nauki i jej funkcji. Na skutek tendencji do jak najściślejszego powiązania życia społecznego z nauką można znaleźć w każdej z wymienionych powyżej grup pewną ilość bibliotek o charakterze naukowym. Takimi bibliotekami są więc niewątpliwie niektóre większe biblioteki powszechne; do nich zaliczać też należy niekiedy poważniejsze biblioteki fachowe (np. główne biblioteki branżowe poszczególnych gałęzi produkcji) lub społeczno-polityczne, nie mówiąc już o bibliotekach szkół wyższych, które w zasadzie są placówkami o charakterze i naukowym, i szkolnym.

Dlatego też omawiana klasyfikacja bibliotek nie wystarcza dla określenia, jakie biblioteki należą do grupy naukowej. Definicja więc istoty bibliotek naukowych da się ustalić jedynie na drodze analizy i opisu ich specyficznych cech, różniących je od innych typów bibliotek, a w szczególności przez wyraźne sprecyzowanie ciężących na nich zadań społecznych.

Ogólnie mówiąc biblioteki naukowe służą potrzebom nauki i jej funkcjom społecznym. W sformułowaniu tym świadomie zostało pominięte tak utarte w idiomie bibliotekarskim określenie biblioteki naukowej jako „warsztatu pracy”. Porównanie to bowiem, jak większość porównań, mimo dużej obrazowości, ma charakter wybitnie jednostronny. Wszak biblioteka naukowa, jeśli już operować terminami z dziedziny produkcji, jest nie tylko „narzędziem pracy”, ale dostarcza ona również i „surowca” oraz pełni rolę „zbiornicy” materiałów potrzebnych do badań naukowych jak i ich „wyrobów”. Jak wynika z powyższego, spełnia tedy biblioteka naukowa szereg funkcji potrzebnych nauce.

Pierwszym, naczelnym zadaniem bibliotek naukowych jest czynna pomoc w twórczej pracy badawczej. Tym zadaniem różnią się biblioteki naukowe od wszystkich pozostałych księżnic. Gdy tamte bowiem popularyzują wiedzę, wprowadzają w zastosowanie praktyczne osiągnięcia nauki lub też współdziałają w kształtowaniu świadomości i osobowości człowieka i tym samym służą rozwojowi a przede wszystkim rozszerzaniu się kultury i nauki — biblio-

teki naukowe współdziałają bezpośrednio w pracy twórczej, wytwarzającej nowe wartości naukowe.

Istota tej współpracy bibliotek z badaczami polega na zaspokajaniu ich poszczególnych potrzeb i żądań w zakresie źródeł oraz na przystosowaniu do tych potrzeb organizacji księgozbiorów i aparatu bibliotecznego umożliwiającego ich wykorzystanie. Tę rolę bibliotek naukowych doskonale charakteryzuje D. Iwanow w swym znakomitym studium o propagandzie nauki i specjalnych czytelnich bibliotek publicznych. „Istota pracy biblioteki naukowej — pisze on — polega, mówiąc ogólnie, na tym, że biblioteka zbiera i przekazuje badaczowi materiał, który on przetwarza w swojej twórczej działalności; przy tym często, oprócz materiału drukowanego zawartego w książkach, badacz wykorzystuje (już poza biblioteką) materiał nie opublikowany (archiwalny, statystyczny itd.), a w naukach ścisłych — bezpośrednie rezultaty własnych obserwacji i doświadczeń”⁵.

Ta współpraca z uczonym ma w nowoczesnych bibliotekach naukowych charakter aktywny; w przeciwstawieniu bowiem do bibliotek dawnych, które raczej ograniczały się do przechowywania i ewidencjonowania materiałów i nie uczestniczyły w poszukiwaniach badaczy — biblioteki współczesne starają się współdziałać ściśle z nimi, wykonując w miarę możliwości szereg prac pomocniczych. Zadania stawiane bibliotece naukowej z tego punktu widzenia są bardzo różnorodne. „Biblioteka — stwierdza cytowany już Iwanow — może je w sposób zadowalający wypełnić jedynie wówczas, jeżeli: 1-o właściwie rozumie istotę pracy badawczej i umie to zrozumienie swoistości potrzeb uczonych traktować jako podstawę całej swojej pracy, 2-o rozróżnia poszczególne typy i formy kierowanych do niej żądań, odpowiadające poszczególnym typom i momentom samej pracy badawczej i umie jednoczyć różne środki i metody, którymi dysponuje dla zaspokojenia wszystkich tych potrzeb nauki. Właściwe ustawienie pracy biblioteki naukowej oznacza przede wszystkim stworzenie na podstawie wskazanego zróżniczkowania wymagań uczonych takiego celowego i wykończonego układu biblioteczno-bibliograficznego, który obejmowałby w całości potrzeby nauki związane

⁵ D. I w a n o w: *Propaganda nauki i specjalnyje zaty publicznych bibliotek*. Trudy Biblioteki Akademii Nauk S.S.S.R. T. I. Moskwa—Leningrad 1948, s. 8.

z użytkowaniem książki. Podstawowa tendencja rozwoju biblioteki naukowej polega na tym, że stale różniczkując i doskonaląc swoją działalność, coraz to głębiej wchodzi ona w pracę badawczą, coraz to ściślej z nią się łączy, chociaż nigdy nie przekracza granicy oddzielającej ją od sfery badawczej twórczości uczonego i nigdy nie zatracza własnej integralności, jako specjalny naukowo-pomocniczy systemat”⁶.

Drugim, nie mniej ważnym zadaniem wielu bibliotek naukowych jest udostępnianie wiedzy i jej osiągnięć⁷. Ta funkcja bibliotek nabiera szczególnego znaczenia obecnie, kiedy postuluje się organiczny, bezpośredni związek teorii z praktyką. Stąd tendencja ścisłego połączenia badań naukowych z potrzebami życia i przekazywania ich wyników społeczeństwu, a nie odgradzanie się od niego i zamykanie się w izolowanych od świata gabinetach uczonych i laboratoriach. Toteż i większość bibliotek naukowych nie tylko służy badawczym, ale i innym funkcjom nauki, a w szczególności upowszechnianiu jej wyników.

Udostępnianie nauki społeczeństwu może mieć różne cele na widoku, a mianowicie: 1) zastosowanie zdobyczy naukowych w praktyce, 2) kształcenie wyższego stopnia (w szczególności kadr naukowych) oraz 3) propagandę wyników nauki i pogłębianie naukowego poglądu na świat.

Podkreślając znaczenie tych zadań dla bibliotek naukowych, należy jednak stwierdzić, że nie stanowią one cechy im tylko właściwej. Funkcje te spełniają bowiem i biblioteki innych rodzajów, nie mające charakteru naukowego (fachowe, szkolne, powszechne i społeczno-polityczne), często nawet w skali znacznie szerszej, niż czynią to księżnice naukowe. Co więcej, biblioteki naukowe ograniczają się do udostępniania wiedzy na poziomie wyższym pozostawiając na przykład popularyzację wiedzy w najszerszym tego słowa znaczeniu bibliotekom powszechnym o charakterze kulturalno-oświatowym, a niektóre z nich, pizeznaczone przede wszystkim dla potrzeb badawczych (jak np. większość bibliotek Akademii Nauk), mają nawet dość ograniczony zasięg

⁶ O. c., s. 8—9.

⁷ Zadania te omawia najpełniej w literaturze polskiej A. G r o d e k: *Rola i zadania bibliotek naukowych w budownictwie socjalizmu w naszym kraju*. Przegl. Bibl. 1951 z. 3—4, s. 224—238 (*Pamiętnik Konferencji Krynickiej 3—15 XI 1951 r.*).

działalności w tym zakresie i nie są do niego przystosowane pod względem organizacyjnym.

To nieprzystosowanie się niektórych bibliotek naukowych do celów związanych z udostępnianiem wiedzy wynika z tego, że chociaż twórczość naukowa i jej upowszechnianie łączą się w jedną organiczną całość i nawzajem uzupełniają się, to jednak kryją one zarazem w sobie pewne elementy sprzeczne. Dlatego też oba omówione zadania bibliotek naukowych — służenie pomocą pracom badawczym i udostępnianie ich wyników—wymagają niejednokrotnie różnorodnych rozwiązań organizacyjnych i powodują nawet ścieranie się przeciwstawnych sobie tendencji.

Charakterystycznym przykładem tych utajonych sprzeczności jest działalność wielu naszych bibliotek naukowych w ostatnich latach. Jako hasło naczelne przyświecał im bowiem postulat ściślejszego powiązania się z potrzebami społecznymi przez uaktywnianie form udostępniania zbiorów, rozszerzanie kręgu użytkowników i pokierowanie ich czytelnictwem. Program tej akcji, mającej na celu przełamanie izolacjonizmu bibliotek naukowych i ich ożywienie, został wyraźnie sformułowany na konferencji pracowników naukowych bibliotek, która się odbyła w lutym 1951 r. w Krynicy i rozwinięty w całym szeregu dalszych studiów i artykułów⁸. Realizacja tego programu dała szereg pozytywnych dla rozwoju naszych bibliotek osiągnięć. Trzeba jednak stwierdzić, że skierowanie uwagi i wysiłku bibliotek w omawia-

⁸ Przebieg konferencji podaje *Pamiętnik Konferencji Krynickiej 3—15 XI 1951 r.* ogłoszony w *Przeglądzie Bibliotecznym* (R. 19: 1951 z. 3—4). Szereg artykułów rozwijających program krynicki zostało ogłoszonych w *Życiu Szkoły Wyższej*, a w szczególności: A. G r o d e k: *Praca bibliotek głównych szkół wyższych ze studentami* (*Życie Szk. Wyższ.* 1954 nr 6 s. 43—48); W. D r z a ż d z y Ń s k a: *Biblioteka w służbie nauki*. (Tamże s. 52—56); M. G ł o w i Ń s k a: *Uwagi o pogadankach bibliotecznych dla studentów U.W.* (Tamże s. 57—59); K. S o ł t y s i k: *W sprawie nauczania ogólnych zasad bibliotekarskich w wyższych szkołach ekonomicznych*. (Tamże s. 60—63); K. J a ż d z e w s k i: *Biblioteki i bibliotekarze w życiu szkół wyższych*. (Tamże s. 64—67); W. S k o c z y ł a s: *Seminarium dla dyrektorów bibliotek głównych szkół wyższych*. (Tamże 1954, nr 12, s. 69—72); M. D e s L o g e s: *Księgozbiór masowy w bibliotekach uczelnianych*. (Tamże 1954, s. 73—76); S. S c h w a n n, M. W i e l o p o l s k a: *Z badań Biblioteki Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Szczecinie nad czytelnictwem*. (Tamże s. 77—81); H. W a l t e r o w a: *Czytelnictwo studentów w Bibliotece Głównej Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Łodzi*. (Tamże s. 82—87). Por. też: H. W a l t e r o w a: *Zagadnienie rozwoju czytelnictwa wśród studentów szkół wyższych*. *Przegl. Bibl.* 1954 z. 4 s. 289—300. M. D e s L o g e s: *Księgozbiór masowy w bibliotekach uczelnianych*. (Tamże 1955 s. 269—284).

nym kierunku zastąpiło w pewnym stopniu problem przystosowania ich do wymagań stawianych księżnicy przez nowoczesny charakter i warunki pracy badawczej i pozostawiło to zagadnienie na bocznym torze. Dlatego też, praktycznie rzecz biorąc, mało uczyniono u nas dla ulepszenia obsługi samodzielnego badacza i tym się w szczególności tłumaczy nieduży współdział naszych bibliotek w realizacji planów naukowo-badawczych, nie zawsze dostatecznie przemyślane i dostosowane do potrzeb badań gromadzenie zbiorów, jak i cały szereg innych, istniejących obecnie niedociągnięć i braków⁹.

Trzecim wreszcie zasadniczym zadaniem niektórych bibliotek naukowych jest tworzenie rezerwy dokumentów, to znaczy archiwalizowanie materiałów niezwiązanych bezpośrednio z aktualnymi potrzebami nauki, lecz które mogą być potrzebne w przyszłości. To zbieranie materiałów bez względu na to czy służą one potrzebom aktualnym, czy są gromadzone z myślą o przyszłości, jest jednym z najdawniejszych zadań bibliotek i zabezpiecza rozwój nauki i jej ciągłość. Wszak wiele publikacji naukowych, mimo że nie zawsze należą one do zakresu bieżącej tematyki badań, mogą się okazać niezbędną dokumentacją dla problemów naukowych w przyszłości. Wiele innych znowów druków, nie mających w chwili ich ukazania się przeznaczenia naukowego, staje się z czasem podstawowym materiałem źródłowym, tracąc niejednokrotnie swe znaczenie aktualne. Takim przeobrażeniom podlegają więc na przykład czasopisma i dzienniki, różne dokumenty życia społecznego, teksty wielu utworów literackich itd.

Omawiane gromadzenie w bibliotekach naukowych zasobów retrospektywnych różni się jednak zasadniczo od bezplanowego i chaotycznego zbieractwa, jakie cechowało nieraz wiele bibliotek dawnego typu. Wymaga ono bowiem świadomego i celowego kompletowania pewnych kategorii dokumentów z zastosowaniem niejednokrotnie (szczególnie w bibliotekach o ograniczonym zakresie zbiorów) wnikliwej i trudnej selekcji, bo opartej na prze-

⁹ Scharakteryzowana rozbieżność obu omawianych zadań bibliotek naukowych wywołuje niekiedy za granicą nawet tendencję do powierzenia ich dwu odrębnym typom placówek. Takie całkowite rozdzielenie obu funkcji wydaje się jednak (szczególnie w naszych warunkach) nie bardzo realne, ani nawet słuszne. Nie wyciągając więc z obecnego stanu rzeczy w Polsce tak daleko idących wniosków, należy jedynie podjąć wysiłki dla bardziej równomiernego traktowania obu zadań, uznając w praktyce przewagę jednej lub drugiej funkcji w poszczególnych rodzajach bibliotek i zwracając więcej niż dotychczas uwagi i wysiłków na zaniedbany odcinek pracy.

widywaniu kierunków rozwojowych nauki i jej przyszłych potrzeb.

Trzeba też zaznaczyć, że funkcja archiwalizowania materiałów jest specyficzna jedynie dla bibliotek naukowych i to tylko niektórych. Tak więc nie jest ona w szczególności wykonywana w bibliotekach mających charakter podręcznych „warsztatów” dla prac naukowych, które nawet powinny pozbywać się materiałów zdezaktualizowanych. Nie występuje ona też w omówionej skali w bibliotekach lub księgozbiorach mających na celu udostępnianie wyników nauki, choć w pewnym stopniu gromadzą i one materiały będące rzadko w użyciu.

Kończąc omówienie zasadniczych zadań bibliotek naukowych można stwierdzić, że są one następujące:

- 1) współpraca z badaczami przez zaspokajanie ich potrzeb i odpowiednią organizację księgozbiorów,
- 2) udostępnianie wyników w celu: a) zastosowania ich w praktyce, b) kształcenia kadr inteligencji, a w szczególności sił naukowych i c) propagandy nauki (ale nie jej popularyzacji w szerokim tego słowa znaczeniu) oraz
- 3) archiwalizowanie materiałów źródłowych i wyników badań.

Wykonywanie każdego z tych zadań nadaje bibliotece charakter instytucji związanej z nauką i wymaga odpowiedniego przystosowania organizacji wewnętrznej biblioteki, jak i zasadniczych jej składników oraz prac. Dla pełnego opisu biblioteki naukowej koniecznym jest więc w dalszym ciągu jej charakterystyki ustalenie cech specyficznych tych elementów, to znaczy zbiorów naukowych, ich użytkowników i aparatu pomocniczego, jak też prowadzonych przez bibliotekę prac i wreszcie zadań i kwalifikacji zatrudnionych w niej bibliotekarzy.

Jednym z podstawowych warunków umożliwiających bibliotece naukowej wykonanie jej zadań jest oczywiście wartość naukowa jej zbiorów. Znaczenie tego elementu jest tak duże, że niektórzy (choć niekoniecznie słusznie) widzą w nim jedyne kryterium naukowości poszczególnych bibliotek. Określenie jednak w praktyce stopnia przydatności dla nauki poszczególnych zbiorów nie jest łatwe. Wszak w zasadzie każda książka może być przedmiotem naukowych dociekań i dlatego też ten i ów badacz może znaleźć materiał do badań w różnych rodzajach bibliotek

nie wyłączając nawet placówek wyraźnie oświatowych. Nie nadaje to jednak charakteru naukowego tym zbiorom. O naukowości bowiem księgozbioru decyduje jego przeznaczenie i ogólna wartość, będąca wynikiem linii rozwojowej biblioteki, realizacją tych celów, które przyświecały twórcom księgozbioru przy jego gromadzeniu.

Z reguły cechą charakterystyczną księgozbiorów naukowych jest to, że gromadzą one publikacje o charakterze naukowym i dlatego są nie tylko bazą i punktem wyjścia dla badań, ale również i wytworem tych prac. Obok tego, jak to już było zaznaczone, wiele księgozbiorów naukowych kompletuje druki, które nie są wynikiem badań, ale są zbierane z myślą o ich wykorzystaniu dla potrzeb nauki, jako niezbędne dla niej źródła.

Tak zgromadzony materiał powinien stanowić strukturalną całość. Decyduje o tym nie tylko organizacja zbiorów (podział na odpowiednie zespoły, ich układ, ewidencja itd.), ale przede wszystkim ich świadomie ustalony i celowy zakres treściowy dostosowany do zadań biblioteki i zdolny zaspokoić w możliwie maksymalnym stopniu potrzeby użytkowników. Stąd postulat kompletności zbiorów, to znaczy dążenia do zgromadzenia możliwie wszystkich ważniejszych dokumentów dotyczących głównego zakresu tematycznego, jak również i najważniejszych materiałów o charakterze peryferyjnym (ale istotnych dla naświetlenia zagadnień głównych), a jednocześnie i postulat selekcji zasobów, to znaczy ich kompletowania jedynie pod kątem przydatności dla nauki z opanowaniem (tak trudnym w praktyce) instyktów bezplanowego zbieractwa.

Drugą zasadniczą cechą biblioteki naukowej jest wykorzystywanie jej zbiorów dla potrzeb naukowych; placówka bowiem opiekująca się zasobami niewykorzystanymi jest tylko składnicą (niezależnie od cennych i potrzebnych) materiałów i dopiero użytkowanie zbiorów nadaje instytucji, która je tworzy i przechowuje, charakter żywej księżnicy naukowej.

Użytkowanie materiałów bibliotecznych dla celów naukowych może mieć różny charakter. W niektórych wypadkach zgromadzone dokumenty są przedmiotem badań, w innych służą one jako źródło informacji o stanie nauki, jej dziejach i osiągnięciach. Ta podwójna rola materiałów bibliotecznych w pracach naukowych decyduje niejednokrotnie o odmiennym znaczeniu

biblioteki dla poszczególnych dziedzin wiedzy. Tak więc w naukach opartych na badaniach eksperymentalnych (np. przyrodniczych lub technicznych), prowadzonych przede wszystkim w laboratoriach i w innych pracowniach lub stacjach doświadczalnych, biblioteki spełniają funkcję jedynie punktów pomocniczych, głównie informacyjnych; w innych natomiast dyscyplinach (np. w naukach społecznych) są one jednocześnie i *sui generis* laboratoriami, które dostarczają (obok archiwów i muzeów) bezpośrednich materiałów do wniosków i uogólnień i w ten sposób stanowią podstawową bazę źródłową dla większości studiów w tych dziedzinach badań.

Biblioteki obu typów obsługują z reguły różnego rodzaju użytkowników. Cechą wspólną wszystkich tych użytkowników jest to, że korzystają oni z biblioteki celem dalszego rozwoju nauki bądź też dla opanowania lub zastosowania jej zdobyczy. I właśnie te cele decydują w dużym stopniu o naukowości poszczególnych księżnic. Proces bowiem przekształcania się bibliotek ze zbiornic druków i innych materiałów w czynne instytucje społeczne musiał doprowadzić do uznania za składowy element biblioteki osoby z niej korzystające, których potrzeby i zainteresowania decydują o takiej lub innej organizacji księżnicy¹⁰.

Współdziałanie bibliotekarza księżnicy naukowej w pracach użytkowników przejawia się (analogicznie jak i w bibliotekach innych typów) w trzech zasadniczych rodzajach usług: 1) w poszukiwaniu żądanych materiałów i ich udostępnianiu (obsługa techniczna), 2) w służeniu wiadomościami o zbiorach i ich zawartości (obsługa informacyjna) oraz 3) w udzielaniu porad związanych z poszukiwaniem materiałów i ich wykorzystaniem (obsługa konsultacyjna)¹¹.

Zadania bibliotekarza we wszystkich wymienionych rodzajach usług w bibliotekach naukowych różnią się jednak dość istotnie od analogicznych prac w bibliotekach innych typów. Z reguły bowiem bibliotekarz nie pełni tu funkcji kierownika lektury, jak to jest w wielu wypadkach jego obowiązkiem w bibliotekach powszechnych. Rola jego w bibliotekach naukowych jest znacznie

¹⁰ To przystosowanie się bibliotek naukowych do pewnych kategorii użytkowników nie oznacza oczywiście, że są one zamknięte dla innych czytelników, którzy nie są jednak w tych bibliotekach zjawiskiem typowym.

¹¹ Por. I w a n o w, o. c., s. 21.

skromniejsza: jest on tu w najlepszym przypadku przewodnikiem, niekiedy doradcą, a bardzo często jedynie pomocnikiem użytkownika. Nawet bowiem w bibliotekach nastawionych na udostępnianie wiedzy—o kierunku i zakresie lektury decydują przede wszystkim programy studiów, potrzeby praktyczne poszczególnych zawodów lub wreszcie zainteresowania dość już wyrobionego, samodzielnego samouka.

Nie wydaje się tedy słuszną formułowana niekiedy teza, że nowoczesna biblioteka naukowa „dąży do przejęcia od uczonego pracy nad zebraniem potrzebnej mu bibliografii”¹², choć niewątpliwie stara się w tym jak najwydatniej mu dopomóc. Trafnie tę pomoc biblioteki dla badacza charakteryzuje M. Manteufflowa, pisząc: „Ten ostatni zazwyczaj nie przerzuca na bibliotekę całej troski o bibliografię w dziedzinie swojej specjalności, ale raczej wysuwa sugestie w pewnym określonym kierunku. Bibliotekarz w roli pomocnika, posługując się swym złożonym aparatem naukowym, dostarcza mu potrzebnych danych, względnie wiadomości o nich. Często, bez współpracy bibliotekarza, wiele cennych materiałów nie zostałyby uwzględnionych w pracy naukowej”¹³.

Nie zastępując całkowicie badacza w poszukiwaniach potrzebnych mu materiałów, musi jednak biblioteka naukowa dla wykonania swojej roli podejmować się i prowadzić, często z dużym nakładem sił i czasu, prace przygotowawcze o charakterze bibliograficzno-dokumentacyjnym, dostosowane do aktualnych potrzeb nauki i planów badawczych.

Cechą charakterystyczną tych prac bibliograficznych i informacyjnych, prowadzonych dla potrzeb badawczych, jest dążenie do wyczerpującego i pełnego dostarczenia potrzebnych danych (będące odpowiednikiem postulatu kompletności w dziedzinie gromadzenia zbiorów), choć ta pełnia kwerend nie wyklucza selekcji, opartej jednak na innych zasadach niż przyjęte przy organizacji czytelnictwa kierowanego i dotyczącej przede wszystkim zakresu i zasięgu informacji i wartości naukowej poszczególnych materiałów.

¹² Wypowiedź w dyskusji na Konferencji Krynickiej (Przegl. Bibl. 1951 r. 3—4, s. 277).

¹³ *Aktualne problemy w dziedzinie czytelnictwa*. Przegl. Bibl. 1951, z. 3—4, s. 272.

Również i w dziedzinie propagandy zasobów bibliotecznych oraz ich użytkowania (prowadzonych przede wszystkim drogą ogłaszania biuletynów nabytków oraz przez organizację wystaw) dostrzec możemy odmienne nieco cechy tej akcji w bibliotekach naukowych w porównaniu z analogiczną działalnością bibliotek innych typów. Mówiąc w sposób lapidarny, można tę różnicę scharakteryzować określeniem, że biblioteka naukowa prowadzi raczej propagandę książki niż czytelnictwa, że usiłuje sygnalizować przede wszystkim przebieg badań naukowych, a nie ich wyniki.

Wszystkie powyższe uwagi odnoszą się przede wszystkim do współpracy bibliotekarza z badaczami. Nieco odmienny charakter mają omawiane formy pracy w zakresie udostępniania wyników badań, zbliżając się bardziej do typu prac prowadzonych w bibliotekach powszechnych, choć i tu zachodzą pomiędzy nimi pewne różnice i utożsamianie ich nie jest rzeczą ani słuszną, ani dającą w praktyce pozytywne rezultaty¹⁴.

Bez względu jednak na poszczególne odmiany charakteru współpracy bibliotek naukowych z użytkownikami wszystkie one wymagają od bibliotekarza dużego zrozumienia potrzeb i metod pracy ich klientów jak i orientowania się w problematyce poszczególnych dyscyplin oraz w ich aktualnych tendencjach i kierunkach rozwojowych. Zmuszają one też biblioteki do traktowania informacji bibliotecznej i propagandy zasobów jako swych zasadniczych, nie znanych dawniej form działalności i powodują organizację i prowadzenie szeregu prac przygotowawczych związanych z nimi.

W świetle dokonanej charakterystyki zbiorów naukowych i potrzeb jej użytkowników staje się zrozumiała rola i znaczenie odpowiednio zorganizowanego pomocniczego aparatu bibliotecznego. Ten trzeci, zasadniczy element każdej biblioteki ma na celu możliwie wszechstronne ujawnienie zawartości posiadanych zasobów oraz umożliwienie ich jak najlepszego wykorzystania. Stąd konieczność dostosowania go do potrzeb użytkowników, jak i swoiste jego cechy w poszczególnych rodzajach bibliotek. W bibliotekach naukowych ma więc ten aparat biblioteczny cha-

¹⁴ Charakterystycznym przykładem zbyt daleko idących tendencji w tym kierunku jest wypowiedź, jaka padła na Konferencji Krynickiej, „że nie ma zasadniczej różnicy między zadaniami i formami pracy bibliotek naukowych i powszechnych“. Przegł. Bibl. 1951 z. 3—4, s. 279.

rakter jakże istotnej i koniecznej pomocy naukowej, niezbędnej do prowadzenia poszukiwań oraz do innych prac. Toteż tworzenie takiego aparatu, jego prowadzenie i rozbudowa jest jednym z głównych zadań i podstawową cechą każdej biblioteki naukowej.

Dokonana analiza charakteru i roli podstawowych elementów biblioteki naukowej, jakimi są zbiory, użytkownicy i aparat pomocniczy, uwzględniła i naświetliła też prace związane z ich obsługą.

Zakres tych prac usługowych biblioteki naukowej nie różni się w zasadzie od analogicznej działalności innych bibliotek i polega na gromadzeniu, opracowywaniu, przechowywaniu i udostępnianiu zasobów, obsłudze informacyjno-bibliograficznej użytkowników oraz propagandzie książki, a niekiedy i czytelnictwa. Wszystkie te czynności posiadają jednak w bibliotekach naukowych nieco odrębny, im tylko właściwy charakter, który wynika z zadań społecznych tych bibliotek i który próbowało ujawnić niniejsze studium. Ogólnie mówiąc, wszystkie one powinny mieć na celu potrzeby nauki i stąd charakter pomocniczo-naukowy tych prac i ich wyników. Stąd też płynie konieczność rozumienia i opanowania przez ich wykonawców problematyki i kierunków rozwojowych badań oraz metod pracy naukowej; pod tym bowiem tylko warunkiem będą oni mogli wywiązać się należycie ze swych zadań i zadowolić potrzeby użytkowników¹⁵.

Wymienione prace usługowe są podstawową działalnością wszystkich bibliotek naukowych. Oprócz niej prowadzą niektóre biblioteki i prace naukowo-badawcze w ścisłym słowa tego znaczeniu. W tej dziedzinie mają biblioteki polskie ładną kartę przeszłości. Już J. Zaluski projektował stworzenie ze swej biblioteki „nie tylko pierwszej czytelnicy publicznej, ale i nieznanego w Polsce publicznego warsztatu pracy naukowej i ośrodka najrozmaitszych poczynań w zakresie życia intelektualnego”¹⁶. W ciężkich warunkach bytu narodowego w okresie rozbiorów były biblioteki polskie pewnego rodzaju schronieniem i miejscem pracy wielu wybitnych naszych uczonych, żeby dla przykładu przypomnieć

¹⁵ Charakter naukowy prac bibliotecznych omawiają i wyjaśniają obszernie: P. R y b i c k i: *Dawne i nowe formy pracy w bibliotekach naukowych*. Przegł. Bibl. 1954 z. 1, s. 6—43. S. S i e r o t w i ń s k i: *O pracy naukowej bibliotekarzy*. Tamże s. 43—62.

¹⁶ P. B a ń k o w s k i: *Józef Andrzej Zaluski i jego dzieło*. Przegł. Bibl. 1948, z. 1—2 s. 7.

Lelewela, Szajnochę i W. Kętrzyńskiego. Spełniały one niekiedy rolę nieistniejących towarzystw naukowych, analogicznie do tego jak szereg ówczesnych czasopism i wydawnictw (np. *Biblioteka Warszawska*, *Ateneum*, *Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana* lub *Poradnik dla samouków*) zastępował u nas brak wyższych uczelni. Toteż w murach naszych bibliotek powstawało i kształtowało się dużo wybitnych dzieł, chlubnych pomników naszej kultury i aspiracji naukowych, a i same biblioteki prowadziły szereg poważnych badań i ogłaszały ich wyniki, czego dobitną ilustracją jest czołowa rola w tym zakresie Zakładu im. Ossolińskich, jak i działalność naukowa wielu innych naszych księżnic.

Odzyskanie własnej państwowości, a jeszcze więcej obecne przemiany ustroju społecznego zmieniły ten stan rzeczy, zwalniając biblioteki z funkcji nie związanych z ich zasadniczymi zadaniami. Rozbudowa w Polsce Ludowej wyższych uczelni, a przede wszystkim instytutów i innych placówek badawczych, wyraźnie ustaliła i określiła właściwy dla bibliotek w obecnej organizacji nauki zastęp ich prac naukowo-badawczych. Zakres ten słusznie charakteryzuje P. Rybicki pisząc: „prace te nie są spełnianiem jakiegoś oddzielnego, ze zwykłym tokiem pracy bibliotecznej bliżej nie związanego zadania. Idą one po tej samej linii, po jakiej rozwija się lub powinna rozwijać się działalność podstawowa: dają poszczególnym dziedzinom nauki źródła, zestawienia i opisy piśmiennictwa, umiejętnie wybrany i opracowany materiał przeszłego i teraźniejszego okresu. Stanowią więc, rzecz można, dalej posunięty wyraz działalności bibliotekom właściwy”¹⁷.

W myśl powyższych założeń przedmiotem prac naukowo-badawczych biblioteki jest przede wszystkim następująca tematyka podstawowa: a) metodyka, stan i potrzeby czytelnictwa, b) księgoznawstwo i bibliotekoznawstwo, c) bibliografie, informatory i przewodniki, inwentarze i katalogi biblioteczne oraz inne pomoce w zakresie źródłoznawstwa oparte na analizie rzeczowej i naukowym opracowaniu zasobów bibliotecznych, d) wydawnictwa źródłowe i wreszcie e) opracowania dotyczące historii oraz stanu nauk i kultury ze szczególnym uwzględnieniem dziejów bibliotek jak również instytucji i dyscyplin, z którymi biblioteki są związane.

¹⁷ P. R y b i c k i, o. c., s. 38.

Omawiana działalność naukowa dotyczy tylko niektórych placówek bibliotecznych; wiele bowiem bibliotek służących potrzebom nauki prac tych nie prowadzi. Stąd możliwość podziału wszystkich bibliotek naukowych, z punktu widzenia charakteru naukowego ich prac, na dwa stopnie. Pierwszy, do którego zaliczyć trzeba większość bibliotek — to placówki pomocnicze w ścisłym tego słowa znaczeniu, prowadzące jedynie prace o charakterze usługowym. Stopień drugi stanowią biblioteki o charakterze czynnych ośrodków naukowych, które prowadzą samodzielne prace badawcze w im właściwym zakresie.

Ten podział bibliotek naukowych na dwie kategorie nie oznacza jednak, że stopień niższy pozbawiony jest „naukowości” i że placówki te wykluczyć należy z grona komórek organizacyjnych nauki lub też zaliczyć je do obsługi administracyjno-technicznej. Mimo bowiem bardziej pomocniczego charakteru ich prac dla potrzeb nauki, wymagają one — jak to wykazała przeprowadzona analiza ich cech — i pewnego przygotowania naukowego, i wysiłku mało niekiedy różniącego się od prac badawczych. Trzeba też pamiętać, że oba stopnie bibliotek naukowych łączy tożsamość zadań społecznych w służbie nauce i że biblioteki o charakterze czynnych placówek naukowych wykonują je tylko na wyższym stopniu i w sposób bardziej rozwinięty.

Nie należy też nigdy zapominać, że najbardziej naukową i twórczą pracą każdej biblioteki powinno być wytwarzanie nowej wartości naukowej, jaką jest każdy celowo dobrany i właściwie opracowany księgozbiór. Toteż zasadniczym, pierwszym obowiązkiem wszystkich bibliotek naukowych i wszystkich bibliotekarzy jest gromadzenie, opracowywanie i udostępnianie zbiorów, te podstawowe, wczoraj i dziś, funkcje społeczne bibliotek, których jedynie uzupełnieniem i rozwinięciem są prowadzone przez biblioteki akcje.

Wykonanie wszystkich wymienionych prac zależy w dużym stopniu od właściwej obsady personalnej posiadającej odpowiednie kwalifikacje naukowe i zawodowe do spełniania powierzonych jej obowiązków.

Personel działalności podstawowej (nie obejmującej obsługi administracyjnej, gospodarczej i technicznej) w większych bibliotekach naukowych jest dość różnorodny. Z grubsza biorąc, można

go ująć w czterech zasadniczych grupach, a mianowicie: 1) magazynierów, 2) bibliotekarzy technicznych, 3) bibliotekarzy naukowych oraz 4) pracowników nauki. Oczywiście w bibliotekach mniejszych personel nie jest tak zróżniczkowany i podstawowym jego elementem są tu bibliotekarze naukowci; tak więc w bardzo wielu małych bibliotekach wszystkie funkcje biblioteczne spełnia bibliotekarz naukowy przy pomocy obsługi gospodarczej (woźnego).

Prace dwóch pierwszych z wymienionych grup w bibliotekach naukowych mało różnią się w zasadzie od analogicznych prac w innych księżnicach, choć i one wymagają niekiedy specyficznego dla bibliotek naukowych nastawienia zawodowego.

Inaczej rzecz się ma z pozostałymi dwoma grupami: bibliotekarzy naukowych i pracowników nauki. W czynnościach ich bowiem występują elementy nadające w mniejszym lub większym stopniu ich pracom charakter naukowy i wymagające niejednokrotnie wysiłku badawczego. Do prac tej kategorii zaliczyć należy kluczowe (choć może nie konieczne wszystkie) czynności kierownicze, dobór i selekcję księgozbiorów, analizę i klasyfikację rzeczową zbiorów, opracowywanie niektórych zbiorów specjalnych (np. starodruków, rękopisów itd.), prace bibliograficzne, informację wyższego stopnia, działalność naukowo-badawczą, instruktaż fachowy itd.

Obie omawiane grupy bibliotekarzy są zjawiskiem specyficznym dla bibliotek naukowych i stąd płynie swoista problematyka ich zadań i kwalifikacji. Wynika ona z istoty bibliotekarstwa naukowego, które jest z jednej strony służbą pomocniczą dla potrzeb nauki, z drugiej zaś samodzielną dyscypliną. Ta ukryta sprzeczność tkwiąca w pracy każdej biblioteki naukowej stawia specjalne postulaty w zakresie kwalifikacji jej bibliotekarzy. Wymaga ona bowiem od nich jednocześnie i opanowania fachu bibliotekarskiego jako samodzielnej dyscypliny naukowej, i rozumienia problematyki nauk, którym służą, przy czym chodzi tu nie o mechaniczne połączenie obu dziedzin, ale o ich organiczną symbiozę dla właściwego zastosowania w życiu¹⁶.

¹⁶ Problematykę kadr w bibliotekach naukowych i zagadnień z nimi związanych próbowałem scharakteryzować w studium: *O kadrach bibliotekarskich w bibliotekach naukowych*. Przegl. Bibl. 1956 z. 1, s. 24—36.

Na podstawie przeprowadzonej charakterystyki bibliotek naukowych można więc, wydaje się, sformułować następujące uogólnienie ich cech zasadniczych:

Biblioteki naukowe służą potrzebom nauki przez:

1) gromadzenie, opracowywanie i udostępnianie materiałów dla badań naukowych lub dla upowszechniania ich wyników, 2) tworzenie pomocy źródłoznawczych (przewodników bibliotecznych, katalogów, bibliografii, indeksów itd.) i opracowywanie wydawnictw źródłowych lub naukoznawczych oraz 3) czynne współdziałanie w wykorzystywaniu zgromadzonych przez siebie źródeł z instytucjami i osobami prowadzącymi badania lub korzystającymi z rezultatów prac badawczych.

Istotnymi elementami bibliotek naukowych są tedy: a) zbiory o wartości naukowej, b) ich użytkownicy korzystający z zasobów bibliotecznych w celach badawczych lub dla stosowania wyników badań w życiu, c) pomocniczy aparat źródłoznawczy i d) właściwa obsada personalna.

Próba powyższa określenia istoty biblioteki naukowej jest, wydaje się, pełniejszą i bardziej ścisłą niż definicja podana w dekrete o bibliotekach. Wydaje się ona też dość elastyczną, aby mogła być zastosowana do różnorodnych typów bibliotek związanych z rozwojem nauki i jej funkcjami. Mimo bowiem, że zwręga ona zbyt szeroką interpretację pojęcia biblioteki naukowej i stawia jej dość poważne warunki, to jednak pozwala jednocześnie uniknąć zbyt daleko idących ograniczeń.

Właściwe stosowanie podanej definicji dla oceny naukowości poszczególnych bibliotek wymaga jednak pewnych zastrzeżeń i omówień. Pierwszym takim zastrzeżeniem jest fakt, że niektóre biblioteki (jak to już było uprzednio zaznaczone) łączą w swej działalności zadania naukowe z innymi obowiązkami społecznymi i tworzą w tym wypadku, że się tak wyrażę, „biblioteki-amfibie”. Takimi bibliotekami są więc np. biblioteki publiczne wielkich miast, które służą potrzebom nauki, a w szczególności prowadzą propagandę jej wyników, a jednocześnie i aktywizują kulturalnie społeczeństwo drogą szeroko rozwiniętej akcji oświatowej.

Drugie zasadnicze zastrzeżenie wynika z tego, że bariery izolujące naukę od życia i potrzeb praktycznych zostały lub po-

winy zostać całkowicie zniesione i że pojęcie nauki zostało znacznie rozszerzone przez jej powiązanie z praktyką. Trudno jest więc często ustalić wyraźną linię podziału między bibliotekami naukowymi a księżnicami innego typu. Tak więc nie zawsze można schematycznie ustalić, czy ta lub inna biblioteka ma jedynie znaczenie praktyczne, czy też służy i potrzebom nauki. Toteż w życiu, w którym wszystko się łączy i zazębia, istnieją biblioteki o typie pośrednim, nie będące bibliotekami naukowymi w pełnym tego słowa znaczeniu, choć w działalności swej zbliżają się do nich.

Dlatego też przy opracowywaniu i stosowaniu jakiegokolwiek definicji biblioteki naukowej należy pamiętać, że żadna formułka rozumiana zbyt sztywno nie wytrzyma próby życia. „Naukowość poszczególnej biblioteki — pisał autor niniejszego studium już kiedyś — nie da się bowiem ustalić na podstawie mechanicznego przymierzania do niej tego czy innego określenia. Biblioteki są przecież organizmami rozwijającymi się ewolucyjnie, posiadającymi indywidualne odchylenia i ulegającymi dużym przemianom. Dlatego nie można do nich zastosować bez reszty sztywnych kryteriów klasyfikacyjnych, tak jak nie można bez reszty podzielić ludzi na wysokich i niskich. Jedynie bowiem zespół scharakteryzowanych cech, a właściwie ich procentowa przewaga, decydują o mniejszym lub większym zabarwieniu naukowym poszczególnych bibliotek”¹⁹.

W rezultacie tak przeprowadzonej oceny uzyskamy dość pożądaną ilość istniejących obecnie w Polsce bibliotek, które można lub należy zaliczyć do naukowych. Do bibliotek tych bowiem z punktu widzenia ich funkcji społecznych należą nie tylko Biblioteka Narodowa oraz biblioteki Polskiej Akademii Nauk i szkół wyższych, ale i wiele innych, jak na przykład wymienione już niektóre biblioteki publiczne wielkich miast, szereg bibliotek fachowych (np. biblioteki instytutów naukowo-badawczych), jak i niekiedy poważne biblioteki prowadzone przez różne instytucje państwowe i społeczne. Tak rozumiany zakres bibliotek naukowych może wywołać u niektórych powątpiewające zdziwienie. Ten odruch sprzeciwu co do uznania większej liczby bibliotek za naukowe wpływać jednak może tylko z nieuświadomienia sobie konsekwencji odbywającej się u nas rewolucji kulturalnej. Roz-

¹⁹ O charakterze naukowym wielkich bibliotek powszechnych. Przegl. Bibl. 1950, z. 1 s. 14.

wój nauki, rozszerzenie jej zadań i próby przepojenia nią naszego życia spowodowały nieznanne w naszych dziejach zróżnicowanie instytucji naukowych i ich rozbudowę oraz rozszerzyły zakres ich zadań i wpływów; z natury rzeczy musiało to pociągnąć za sobą i rozwój ilościowy naszych bibliotek naukowych, tych nieodłącznych towarzyszy wszelkich badań. W wielu wypadkach, co prawda, nie stoją biblioteki naukowe (analogicznie jak ma to miejsce niekiedy i z różnymi innego rodzaju instytucjami naukowymi) na wysokości swych zadań; wymaga to niewątpliwie odpowiednich środków zaradczych i prób ich „unaukowienia”, ale nie pozwala na rezygnację z nich jako placówek służących potrzebom i funkcjom nauki.

STANISŁAW SIEROTWIŃSKI

B-ka Jagiellońska

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA JAKO ZAKŁAD NAUKOWY*

Dla każdego jest oczywiste, że biblioteka uniwersytecka jest zakładem naukowym o szczególnym charakterze, a w obrębie wyższej uczelni ma osobliwą rolę i zadania. Różnice w stosunku do innych zakładów są o wiele łatwiej dostrzegalne niż podobieństwa i analogie, i tu tkwi źródło pewnych fałszywych wyobrażeń i obiegowych opinii. A przecież od właściwego zrozumienia tego zagadnienia zależą nie tylko żywotne interesy samych bibliotek, ale również prawidłowa współpraca ze wszystkimi zakładami uniwersyteckimi, a więc dobro uczelni i nauki. Powierzchowne, czasem zaś wręcz mylne poglądy na działalność biblioteki pokutują jeszcze nawet wśród pracowników nauki, a niewątpliwie nie pozostają one bez wpływu na szereg istotnych zagadnień i hamują lub utrudniają pomyślne ich rozwiązanie. Dlatego sprawa wymaga dyskusji i wszechstronnego naświetlenia.

* Autor opierając się na własnych doświadczeniach mówi o bibliotece uniwersyteckiej, ale rozważania te w znacznej części odnoszą się także do bibliotek głównych innych szkół wyższych. Artykuł, nadesłany do Redakcji *Przeglądu Bibliotecznego* w połowie r. 1956, porusza problemy, którym poświęcono jednocześnie, bez wzajemnych zależności Zeszyt specjalny *Życia Szkoły Wyższej*. Jest to niewątpliwie dowód wagi poruszonej problematyki. (Przyp. Red.)

Spróbujmy najpierw wykryć źródła pewnych nawyków myślowych i błędów w traktowaniu spraw bibliotecznych.

W strukturze uczelni biblioteka ma miejsce osobne, inne, przede wszystkim dlatego, że służy wszystkim wydziałom, że ma zadania ogólne wobec studiujących i wykładowców, jeśli pominiemy tu inne jeszcze kategorie korzystających. Powierzchniowy obserwator, „załatwiając” swe sprawy w bibliotece, najczęściej widzi tylko elementy manipulacyjne pracy bibliotekarskiej (wyrabia tam kartę czytelniczą, wypełnia formularze itp.) i łatwo dochodzi do mniemania, że biblioteka przypomina bardziej kwesturę czy inny dział administracji niż znane mu zakłady naukowe. Przypadkowe zetknięcia z gotowymi rezultatami długotrwałej pracy (np. z katalogami), kontakt wyłącznie ze „szłąbą zewnętrzną” biblioteki nie pozwala ani wnikać w jej skomplikowaną organizację, ani zrozumieć problemów przygotowania — udostępnianego później — warsztatu naukowego. Łatwiej dostrzec pewną specjalizację zawodową, trudniej domyśleć się istnienia poza nią jeszcze i specjalizacji naukowej, odrębnej dziedziny badań i pracy twórczej.

Między pracą biblioteki i innych zakładów naukowych istnieje jednak obok różnic ogromna ilość punktów stycznych i to wywołuje niewątpliwą potrzebę zacieśniania i rozwijania wzajemnej współpracy tych wszystkich placówek. A na tle analogii w charakterze pracy i zadań naukowych jako zagadnienie wspólne o szczególnej doniosłości wysuwa się na plan pierwszy — szkolenie kadr naukowych. Ten aspekt będzie dominował w naszych dalszych rozważaniach.

Zadania biblioteki można by podzielić na:

1. usługowe — udostępnianie zbiorów,
2. naukowo-specjalistyczne — prowadzenie prac badawczych i twórczych w dziedzinie nauki o książce i bibliografii,
3. dydaktyczne.

W działalności bibliotekarskiej podział ten nie da się przeprowadzić ściśle, w toku pracy wszystkie wyróżnione elementy krzyżują się i zazębiają, ale podział ten ułatwi porównanie z zadaniami innych zakładów, a każdy jego punkt łatwiej będzie rozwinąć i omówić. Tylko pierwsze z zadań jest specyficzne dla bi-

blioteki, dwa pozostałe są identyczne z zadaniami wszystkich zakładów naukowych.

Zadania usługowe, służba dla całej uczelni, a nawet dla wszystkich pracujących naukowo jest tą charakterystyczną i właściwą tylko bibliotece płaszczyzną działania. Jednakże ta powszechność usług osiągnięta zostaje przez specjalizację zawodową, tj. ogólno-bibliotekarską, a w jej obrębie przez dalszą jeszcze, głębszą specjalizację, bazowaną częściowo również na kierunku podstawowych studiów i znanstwa jakiejś jednej dziedziny wiedzy. Na końcowy efekt udostępniania zbiorów bibliotecznych składa się łańcuch czynności powiązanych wyraźnym planem i myślą przewodnią, celowe gromadzenie i opracowywanie księgozbioru. Obok bezpośredniego udostępniania konieczne są jeszcze inne formy i metody pomocy czytelnikom w korzystaniu z książek, a zadanie to spełnia służba bibliograficzno-dokumentacyjna, zorganizowana i zróżnicowana zgodnie z wielorakością potrzeb. Częściowo mieści się ona jeszcze w zespole czynności usługowych, do bibliotekarza bowiem należy obowiązek instruowania użytkowników w zakresie korzystania z książek. On to gromadzi, przygotowuje wszystkie potrzebne czytelnikowi pomoce i pośredniczy w posługiwaniu się źródłami informacji, których użytkowanie wymaga specjalnego przygotowania i techniki. Praca na tym odcinku ma już częściowo charakter naukowy i dydaktyczny.

W bibliotekach uprawia się nadto badania ze specjalnej gałęzi wiedzy nie objętej żadną inną dyscypliną; przyjęło się nazywać ją księgoznawstwem lub nauką o książce. Spory o nazwę, samodzielność czy zakres tej dziedziny są sprawą drugorzędą. Wystarczy stwierdzić, że jej przedmiotem, tj. książką w ujęciu wszystkich jej składników i własności ze szczególnym uwzględnieniem funkcji społecznej — nie zajmuje się żadna inna nauka, oraz że badania jej mają swój wyraźnie określony cel praktyczny. Badania historii jak i obecnego stanu pewnej grupy faktów i zjawisk, takich jak istnienie różnorodnych co do formy i treści książek, ich wytwarzanie, udostępnianie bezpośrednio i pośrednie przez rejestrację bibliograficzną itp. — powinny oddziaływać na kształtowanie się tych spraw w przyszłości, na powiększanie użyteczności książek istniejących, powstawanie nowych, potrzebnych a lepiej wydawanych, oraz usprawnienie ich obiegu, na racjonalizację metod bibliotekarskich i bibliograficznych.

Trzeba więc prowadzić planowe i zorganizowane studia nad historią książki polskiej i obcej, dążyć do coraz pełniejszego ujawniania i wyzyskania naszych zasobów bibliotecznych, inicjując a w pewnym zakresie wykonywać zamierzenia edytorskie, poznawać, popularyzować i przejmować doświadczenia własne i obce w dziedzinie metodyki i techniki bibliotekarskiej i bibliograficznej, ulepszać organizację i wskazywać najpilniejsze zadania. Książka jest szczególnego rodzaju narzędziem utrwalania i przekazywania myśli, posiada więc własną problematykę, a wszystkie zagadnienia pozornie teoretyczne winny znaleźć swój wyraz w pojętowaniu i usprawnianiu funkcji książki. Ośrodkami tego rodzaju badań są biblioteki naukowe, one to dysponują odpowiednim, niezbędnym wyposażeniem w materiały, a ich pracownicy łączą w sobie konieczne kwalifikacje z właściwym dla wypełniania tych prac kierunkiem zainteresowań. Z natury rzeczy należy więc prace w dziedzinie księgoznawstwa uważać za jedno z zadań bibliotek uniwersyteckich jako zakładów naukowych; idzie tu zarówno o studia historyczne, metodologiczne, jak i o prace po części edytorskie oraz bibliograficzne i dokumentacyjne, zaplanowane w skali państwowej i centralnie koordynowane. W tym punkcie zadania biblioteki są zupełnie analogiczne do zadań wszystkich innych zakładów uniwersyteckich. Istnieje uzasadniona potrzeba przemawiająca za nałożeniem na biblioteki i bibliotekarzy obowiązku uczestniczenia na jednym własnym odcinku w badaniach, w prowadzeniu prac zespołowych i indywidualnych, obowiązku wykazywania się rezultatami przez publikowanie rozpraw, podręczników, opracowań edytorskich, obowiązku uzupełniania braków w całościach bibliografii retrospektywnych i bieżących. Z naukowych prac bibliotekarskich jedne wzbogacają naukę o książce zapewniając stały postęp w tej dziedzinie, inne, zwłaszcza większe przedsięwzięcia zespołowe oparte na znajomości specjalnej techniki, dostarczają dzieł o wielkiej wartości użytkowej dla pracowników wszystkich dziedzin. W bibliografii wielki nacisk należy położyć na jej zadania dydaktyczne, wartościujące i zalecające.

Elementy dydaktyczne kryją się, często niedostrzegane, w większości zwykłych czynności bibliotekarskich, w przygotowaniu katalogów, w bezpośrednim udostępnianiu zbiorów i we wszystkich kontaktach z czytelnikami. Oprócz tego biblioteka

uniwersytecka ma obowiązek zaznajamiania czytelników z piśmiennictwem naukowym, uczenia ich korzystania z książek, przeszkalania studentów i czuwania nad nimi w toku studiów. Pewien zasób wiadomości o książce i o bibliotece potrzebny jest wszystkim pracującym naukowo i zawodowo, znajomość głębsza, jeszcze dodatkowo zróżnicowana i wyspecjalizowana w jednym kierunku, obowiązuje bibliotekarzy i bibliografów. To rozstrzyga o dwustopniowości zadań dydaktycznych, po pierwsze — wobec ogółu czytelników, po drugie — wobec własnych, szkolących się kadr biblioteki. Przygotowani naukowo i doświadczeni praktycznie bibliotekarze muszą więc być również nauczycielami, przeprowadzać szkolenie drogą wykładów i ćwiczeń. Podobnie jak inne zakłady naukowe biblioteka pełni przynajmniej częściowo służbę dydaktyczną, jak dotąd jednak jeszcze może nie w zadowalającym zakresie i rozmiarach.

Zajmiemy się teraz pokrótce osiągnięciami, stanem obecnym i postulatami na przyszłość w odniesieniu do wszystkich trzech wyróżnionych zadań biblioteki.

Najwięcej zrozumienia znajdują główne, usługowe zadania biblioteki. One to decydują o budżecie i personelu, o stworzeniu odpowiednich warunków lokalowych, o dotacjach na zakup książek i oprawę, o przyznaniu odpowiedniej liczby etatów pracowniczych dla opracowania i udostępniania zbiorów. Sprawozdania i statystyki dają obraz działalności biblioteki na tym odcinku. Wszystkie działy uczelni zainteresowane są żywo w sprawnym funkcjonowaniu biblioteki, a więc i dezyderaty czy ewentualne głosy krytyczne dotyczą zwykle takich spraw, jak zaopatrzenie w książki i czasopisma, godziny otwarcia, ilość miejsc w czytelniach itp.

Ubiegłe dziesięciolecie przyniosło olbrzymi rozwój czytelnictwa, a w ogólnej akcji bibliotecznej wyznaczono bibliotekom uniwersyteckim właściwą rolę. Dotychczasowe osiągnięcia, poparcie władzy ludowej, szereg przeprowadzonych już zmian organizacyjnych wytyczyły wyraźną linię rozwoju — bezustanny wzrost świadczeń biblioteki. Jeśli nie wszystkie jeszcze problemy rozwiązano, jeśli wiele zamierzeń oczekuje jeszcze na realizację, to są to tylko etapy na wyznaczonej drodze, a o słuszności postulatów nie trzeba nikogo przekonywać.

Ważną dla wyższych uczelni jest tu sprawa koordynacji pracy między biblioteką główną i bibliotekami zakładowymi, co na razie jeszcze nie zostało ostatecznie rozwiązane organizacyjnie. Ale temu zagadnieniu należałoby poświęcić osobne omówienie, więc nie będziemy go tu szerzej poruszać. Warto tylko zauważyć, że wyznaczenie bibliotecy głównej roli nadrzędnej w zakresie planowego uzupełniania wszystkich księgozbiorów na terenie uczelni, fachowego opracowywania zbiorów i ściślejszego kontaktu z zakładami — rozszerza znacznie nie tylko teren jej działalności organizacyjnej i zawodowej, ale również pole pracy dydaktycznej.

Nie analizujemy głębiej wszystkiego, co łączy się z trudnościami czy potrzebami biblioteki w jej działalności usługowej, nie przez przesadny optymizm, ale ze względu na umyślne zwężenie obranego tematu i przesunięcie go na pewne z góry upatrzone pozycje, co wymagało jednak ustawienia w ogólnie zarysowanym tle.

Więcej uwagi poświęcić chcemy dalszym, a mniej docenianym zadaniom. Nauka o książce i bibliografia mają w Polsce swój niemały dorobek. Ale dorobek ten — powiedzmy jasno — został stworzony przez wybitne jednostki, a nie był w dostatecznym stopniu pomnażany konsekwentnie przez planowe prace zespołowe. Obecnie tam, gdzie odrabiając zaniedbania zorganizowano i postawiono na odpowiednim poziomie nowoczesną dokumentację, jak np. w technice — zostało to wywołane ważnymi potrzebami gospodarczymi, a imponujące osiągnięcia odbijają tym jaskrawiej od braków w innych dziedzinach wiedzy. Byłoby niesłuszne nie zanotować pozytywnych faktów z minionego dziesięciolecia, a więc stworzenia Państwowego Instytutu Książki w Łodzi, wcielonego później do Instytutu Bibliograficznego Biblioteki Narodowej w Warszawie, pomyślnego uregulowania bieżącej rejestracji bibliograficznej dzieł zwartych i zawartości czasopism, i szeregu innych ważnych przedsięwzięć. Powstały też dokumentacyjne placówki Polskiej Akademii Nauk, biblioteki i pracownie bibliograficzne dla poszczególnych dziedzin wiedzy. To wszystko jednak nie wyczerpuje potrzeb i możliwości, zwłaszcza zaś nie wyzyskano dotychczas dostatecznie bibliotek uniwersyteckich, dysponujących bogatymi księgozbiorami i kwalifikowanymi pracownikami. Dla pewnych zadań zespołowych warsztatami mogą być tylko

wielkie biblioteki naukowe, a w naszych warunkach — poza Biblioteką Narodową — są to właśnie biblioteki uniwersyteckie.

Łatwo można zaobserwować w większych bibliotekach, że mnóstwo przygodnych, najczęściej nieprzygotowanych do tego wcale osób prywatnych, nowych pracowników nowopowstałych instytucji para się obecnie najrozmaitszymi zestawieniami bibliograficznymi, podejmuje poszukiwania, prace edytorskie itp. w sposób niestety nie wróżący poważnych efektów. Nie wykorzystuje się natomiast wiedzy i umiejętności fachowców, którzy mogliby być nie tyle może wykonawcami, ale pożytecznymi instruktorami i nauczycielami początkujących pracowników w dziedzinie, którą się lekceważy i traktuje jako teren dyletanckich „wyczynów”. A przecież obok zagadnienia „produkcji” — powstawania wytworów pracy księgoznawczej i bibliograficznej — doniosły jest również postęp i rozwój pewnej wiedzy i metodyki, od niego bowiem zależy planowe wzbogacanie dorobku. Podobnie jak i w innych dziedzinach i tu także działalność praktyczna musi mieć swe dopełnienie w placówkach pracy naukowej, teoretycznej i dydaktycznej.

Nie wolno powoływać się na tradycje, jeśli przywiązanie do form przeżytych przeszkadzać ma postępowi. Istnieją wszakże nie tylko tradycje wsteczne, ale i chlubne, do których trzeba nawiązywać dla dobra postępu. Bibliotekarstwo polskie może być dumne ze swych pięknych tradycji naukowych i zawodowych, które w przeszłości, często o wiele wyprzedzając panujące poglądy, przejawiały dążenia dziś uznawane i stawiane jako słuszne postulaty. Przekonanie, że praktyczna działalność bibliotekarska i bibliograficzna musi wspierać się na rozległej wiedzy specjalnej, to nawiązanie do poglądów takich uczonych, jak Lelewel, Muczkowski, Bandtkie, Estreicher itp., że ograniczymy się tylko do dawniejszych, nie wymieniając nazwisk współczesnych. Oni to kładli pod nową i potrzebną wiedzę, pozostawili po sobie pamięć bibliotekarzy i jednocześnie uczonych. I to takich uczonych, których prace naukowe nie były marginesem zajęć zawodowych, lecz ściśle z nimi powiązane stanowiły główny kierunek zainteresowań i osiągnięć. Był już taki okres w przeszłości, gdy wydawało się rzeczą normalną i słuszną, że bibliotekarz łączył kierowanie biblioteką z wykładami wiedzy o książce na uniwersytecie, a biblioteka jako zakład naukowy miała swoje dopełnienie w katedrze i była

równorzędną placówką pracy naukowej i dydaktycznej pośród innych zakładów.

Dzisiaj porównując bibliotekę z zakładami uniwersyteckimi stwierdzamy jedną i zasadniczą różnicę: nie związana z katedrą jest biblioteka zakładem kalekim, niezupełnym, jej zadania naukowe spełniane są marginesowo, bez jednolitego planu i kierunku, a jej kadry naukowe nie mogą specjalizować się zwykłym trybem.

We wszystkich zakładach naukowych uniwersytetu pracują samodzielni i pomocniczy pracownicy nauki. Podobnie jest i w bibliotece, ale analogia jest pozorna. Wprawdzie ostatnio szereg bibliotekarzy uzyskało zatwierdzenie tytułów samodzielnych pracowników nauki, ale — za dorobek w różnych dziedzinach, np. za prace historyczne, filologiczne itp. Dowiodło to raczej, że tacy pracownicy są z biblioteką związani luźniej, że uprawiając studia naukowe przynależą ubocznie do innych zespołów, do innych komórek w organizacji instytucji naukowych. Dla młodych sił nie ma jak dotąd możliwości ubiegania się o stopnie naukowe w zakresie wiedzy o książce. Próby ostatnich lat w kierunku rozwiązania tego problemu, a więc działająca przez kilka lat katedra bibliologii na Uniwersytecie w Łodzi, a ostatnio katedra w Warszawie — to zaledwie początki, a nic nie wiemy jak ostatecznie ułoży się ta sprawa, tak ważna dla przyszłości naszych kadr.

Rozbieżność dążeń i realizacji jest tym większa, że po raz pierwszy w Polsce Ludowej uznano zasadniczo konieczność wprowadzenia nauki o książce i wiadomości o bibliotekach do programów szkolnych, że powstały średnie szkoły zawodowe (bibliotekarskie, księgarskie). W konsekwencji zrodziła się nowa potrzeba wyszkolenia kadr pedagogicznych.

A jak obecnie szkoli się zawodowych bibliotekarzy? Podobnie jak dawniej kwalifikacje zyskują oni przez praktykę, odbycie kursów, samokształcenie i złożenie egzaminów. Doskonałe rezultaty przynosi od kilku lat wprowadzony system dwustopniowych praktyk bibliotekarzy z różnych miejscowości w obranej jednej większej bibliotece, praktyk połączonych z wykładami, a zakończonych egzaminem. Okazja zbliżenia pracowników z rozmaitych ośrodków, zapoznania z innym warsztatem pracy, wymiany doświadczeń mają niewątpliwie duże znaczenie. Organizuje się również kursy o węższej a pogłębionej tematyce specjalizacyjnej.

System taki — doskonały w warunkach, gdy trzeba sprostać wyjątkowo pilnym potrzebom obsadzenia wielu stanowisk w nowopowstających bibliotekach i podniesienia kwalifikacji powojennych kadr — nie może być zadowalający na dłuższą metę, zwłaszcza gdy chodzi o kwalifikacje nie tylko zawodowe, ale wyższe, naukowe i o plan długofalowego szkolenia poważniejszych specjalistów.

Dotychczasowe sposoby kształcenia i doksztalcania bibliotekarzy naukowych uważać trzeba za mniej więcej korzystne rozwiązania prowizoryczne, dostosowane do warunków i doraźnych potrzeb. Skoro uzna się, że z zawodem łączy się tu pewna dziedzina zagadnień naukowych, to znaleźć to musi swe odbicie w organizacji szkolnictwa na wszystkich szczeblach. Podobnie jak dla wszystkich innych gałęzi wiedzy, będą i dla niej potrzebne stałe ośrodki naukowo-dydaktyczne w ramach wyższych uczelni, katedry uniwersyteckie. One to dopiero otworzą możliwości studiowania, specjalizacji, równoległego wzbogacania wiedzy i doskonalenia praktyki, planowego pomnażania dorobku. Z natury problematyki księgoznawczej wynika, że katedry bibliologii muszą mieć zaplecze w bibliotekach, że biblioteki stanowią dla nich laboratoria, pracownie, że są jedynym miejscem dla przeprowadzania ćwiczeń i wykonywania prac zespołowych. Równie oczywisty jest tu związek personalny, rekrutacja wykładowców spośród kwalifikowanych i doświadczonych bibliotekarzy-księgoznawców, zaś przyszłych pracowników bibliotek — ze studium. Logiczną konsekwencją takiego systemu może być dopiero istotne upodobnienie biblioteki do innych zakładów naukowych, całkowite uzgodnienie wszystkich jej zadań i środków realizacji, wyzyskanie dawnych i przysposobienie nowych kadr. Równie trudno jest doskonałą praktykę bez nadbudowy teoretycznej, jak wzbogacać wiedzę bez sprawdzania jej w toku działalności praktycznej. Przy pełnieniu zadań usługowych biblioteki nasuwają się żywe i nowe zagadnienia, najłatwiej dostrzegać potrzeby, a prowadzenie równoległe prac badawczych zapewnia, że nie byłyby one sztuczne, oderwane od życia, że przynosiłyby bezpośrednią korzyść użytkownikom, a więc i nauce w ogóle, i uczelni.

Równie jak szkolenie ważna jest sprawa doboru kadr. Obecne trudności stwarzają groźne niebezpieczeństwo dla przyszłości bibliotekarstwa. Jeśli bibliotekarzom nie otworzy się możliwości

kariery naukowej, to oznaczać to może albo odciążenie jednostek zdolniejszych i twórczych od tego zawodu, albo też dwutorowość — próby łączenia pracy zawodowej z zupełnie nie związaną z nią pracą naukową, a to działa się może tylko ze szkodą jednej lub drugiej. Wybitni nawet naukowcy będą może nienajlepszymi pracownikami biblioteki, a bibliotekarze całkowicie oddani swemu zawodowi, o zainteresowaniach jemu właściwych, zostaną upośledzeni przez ograniczenie pola pracy i skali oceny.

Poruszony tu problem ma wiele aspektów, trudno je wszystkie wyczerpać. Zajmijmy się jeszcze niektórymi z nich, bardziej obecnie aktualnymi. Należy do nich nałożony ostatnio na personel bibliotek obowiązek pracy naukowej. Po raz pierwszy powzięto plany prac zespołowych wciągając do nich wszystkich pracowników naukowych. Dotychczas bowiem, chociaż wielu bibliotekarzy wykazywało się dorobkiem naukowym, pozostawiano to raczej ich osobistej inicjatywie. Doświadczenia z okresu zaledwie kilku ostatnich miesięcy ujawniły już trudności i poważne kwestie do rozstrzygnięcia. Założenie projektu jest jak najbardziej słuszne i odpowiada w pełni postulatowi wciągnięcia bibliotekarzy w zaplanowane w skali państwowej duże przedsięwzięcia pożyteczne dla nauki. Tylko w ten sposób powstawać będą mogły dzieła większe, niewykonalne dla jednostek, przy maksymalnej racjonalizacji pracy, którą zapewni dostępność materiałów i fachowe przygotowanie wykonawców. Do tego rodzaju prac mogą i powinni być powołani wszyscy bibliotekarze, gdyż potrzebni będą i doświadczeni kierownicy zespołów i członkowie, dla których poszukiwania i technika wyzyskiwania zbiorów bibliotecznych nie przedstawia trudności. Ale w praktyce, aby takie projekty były realne i nie naruszały równowagi w funkcjonowaniu biblioteki, w ślad za nimi musi iść stworzenie odpowiednich warunków. Zakres obowiązków bezpośrednich, świadczeń usługowych biblioteki stale rośnie. Prace naukowe nie mogą kolidować z wypełnianiem zadań usługowych. A to okazuje się niemożliwe bez proporcjonalnego powiększenia obsady biblioteki.

Niezbędne staną się również głębsze zmiany organizacyjne. Musi im towarzyszyć przemyślane rozwiązanie co do obsadzania różnych odcinków pracy bibliotecznej. Na terenie jednej i tej samej biblioteki warunki pracy dla bibliotekarzy w różnych działach są odmienne. Wynikające stąd przeszkody dla jednych

a uprzywilejowanie dla innych w uczestniczeniu w pracach naukowych mogłyby tylko niwelować okresowe przesunięcia obsady czy wypróbowane na podstawie pewnych norm przegrupowania co do ilości zatrudnionych w poszczególnych działach. I dawniej indywidualne wyniki prac naukowych zależały w dużej mierze od rodzaju pracy bibliotekarza. Najtrudniej było poświęcić się własnym badaniom bibliotekarzom zajętym przy udostępnianiu zbiorów, natomiast praca np. przy opracowywaniu rękopisów, starych druków itp. dawała wiele ułatwień, jak spokój, możliwość skupienia, wgłębianie się w materiały i okazje marginesowych odkryć, nasywanie się ciekawych tematów, większa swoboda. Na odwrót gorączkowe, wytężone zaabsorbowanie pilnymi bieżącymi obowiązkami wobec licznych czytelników daje dużo sposobności raczej do świadczenia pomocy innym, niż do kultuwowania własnych zainteresowań.

Obecnie w okresie krótkiej próby różnice tych szans wystąpiły bardzo jaskrawo. Niektórzy pracownicy z łatwością wykonują plan prac, inni mimo przyjętego w nich udziału zaniedbują się, choć nie świadczy to ani o uzdolnieniach, ani o braku dobrej woli.

W dyskusji nad tą sprawą trzeba brać pod uwagę nie tylko korzyści z ewentualnego wykonywania prac i interesy poszczególnych pracowników, ale dobro instytucji. Nie wolno zapomnieć ani o całości zadań biblioteki, ani o możliwości powstania systemu, czy to prowadzącego do zaniedbań w obowiązkach, czy to utrwalającego pewną niesprawiedliwość. Sama możliwość twórczej pracy naukowej jest już przywilejem; jeśli jednak, jak się to dzieje w praktyce, wiąże się ona jeszcze z premiowaniem w postaci wyższej oceny służbowej, nagród itp., to rodzi podwójne uprzywilejowanie i dwukrotne upośledzenie. Aby nie dopuścić do zmniejszenia usługowości bibliotek, a urzeczywistnić tak pożądaną projekt, trzeba więc jeszcze znaleźć nowe formy organizacji, uwzględniając wszystkie zadania biblioteki.

Odębne zagadnienie stanowią w bibliotece sprawy personalne, które poruszę tu tylko marginesowo. Ich dotychczasowe rozwiązanie upośledza pracowników biblioteki w stosunku do innych zakładów uniwersyteckich. Zasadniczą niekonsekwencją jest istnienie w strukturze biblioteki nielicznej grupy samodzielnych pracowników nauki o składzie raczej przypadkowym, skoro po-

zycję swą uzyskali niezależnie od funkcji bibliotecznych za swe osiągnięcia w innych dziedzinach nauki. Z tych to przyczyn grupa samodzielnych pracowników nauki nie jest ani swą liczbą, ani składem proporcjonalna do potrzeb i schematu organizacyjnego biblioteki, a zatem nie odgrywa tej roli kierowniczej i dydaktycznej w hierarchii, jaką ma na wydziałach uczelni i jaką powinna mieć w bibliotekach.

Trzon personelu, na którym ciążyą główne obowiązki usługowe, stanowią bibliotekarze nie mający szans na to, aby w toku służby zyskiwać jednocześnie odpowiednią ocenę również i prac naukowych, do jakich słusznie są i powinni być wciągani. Niemniej ważną dla funkcjonowania biblioteki jest jej obsługa techniczna. Pracownicy pomocniczy, magazynierzy, to ci, których sytuacja w żadnym wypadku nie powinna być analogiczna do pozycji wóznym na wydziałach uniwersyteckich. Wymaga się od nich przygotowania i takich umiejętności, że w pewnych wypadkach warto by brać pod uwagę możliwość awansu społecznego z pominięciem warunków czysto formalnych. Przy ustanawianiu kryteriów zaseregowania pracowników zbyt wielki jak dotąd kładzie się nacisk na wykształcenie ogólne lub specjalne z jakiejś dziedziny nauki, w zbyt małym stopniu uwzględnia się, ba raczej w ogóle się pomija przeszakolenie i praktykę bibliotekarską, ale po części również teoretyczną ze specjalnej, a ciągle nie uznawanej jeszcze dziedziny.

Wszystko to miałoby mniejsze znaczenie, gdyby rozpatrywać tylko interesy poszczególnych pracowników. Ma to natomiast znaczenie zasadnicze w perspektywie przyszłości bibliotek, płynności lub stabilizacji kadr, odpowiedniej co do jakości ich rekrutacji i późniejszego przygotowania. Słuszne kryteria odnoszą się do stopni wykształcenia i lat służby, ale niesłuszny jest zupełny brak wymagań ściśle fachowych, a więc przejścia kursów, złożenia egzaminów bibliotekarskich czy wykazania się nabyciem szczególnych umiejętności, które mogą niekiedy równoważyć nawet brak pierwszych, a są obok nich również niezbędne.

Tak pożądana równowaga między usługowymi a naukowymi i dydaktycznymi zadaniami biblioteki powinna znaleźć swe odbicie w polityce personalnej, zwłaszcza, że wszystkie te kierunki działalności bezpośrednio czy pośrednio służą nauce, a więc i wykonawcy odpowiednich czynności dla jej dobra muszą być oto-

czeniu opieką. Gdyby przy ocenie pracowników biblioteki stosować te same kryteria, które są najzupełniej słuszne w innych zakładach naukowych uczelni, tj. wyłącznie naukowe, byłby to błąd bardzo niebezpieczny, a zakłócający prawidłowy dalszy rozwój biblioteki w obrębie uczelni.

Na zakończenie jeszcze kilka uwag odnoszących się do dydaktycznych zadań biblioteki. Unowocześnione metody udostępniania zbiorów wymagają o wiele większego oddziaływania dydaktycznego biblioteki na czytelnika. Nowoczesne katalogi i bibliografie zalecające, instruktywne wystawy, pogadanki i bezpośrednio otaczanie opieką czytelników na różnych poziomach stawiają bibliotekarzom wymagania upodabniające ich zawód do nauczycielskiego. Bibliotekarze muszą przy każdej niemal czynności pamiętać, że są wychowawcami i instruktorami. Wielu z nich ponadto prowadzi wykłady i ćwiczenia w szkołach średnich, na kursach zawodowych. W ostatnich latach na początku roku akademickiego przeprowadza się w bibliotekach tzw. lekcje biblioteczne, metodyczne ćwiczenia wprowadzające studentów w technikę korzystania z biblioteki. Niemal wszyscy pracownicy uczestniczą w przeprowadzaniu szkolenia studentów, oprowadzaniu wycieczek, odbywaniu ćwiczeń z uczestnikami kursów bibliotekarskich itp. Znaczna suma pracy wykonywanej w ciągu roku w bibliotece odliczona być musi na rzecz pełnienia zadań dydaktycznych. Nie jest to jednak jak dotąd dostatecznie uwzględniane w planach i ocenie działalności biblioteki, choć bardzo często utrudnia wykonanie zamierzeń w zakresie opracowywania i udostępniania zbiorów.

Nie oznacza to, że zakres pedagogiki bibliotecznej winien być zwązony. Przeciwnie. Przytaczamy tu tylko argumenty przemawiające za ściślejszym powiązaniem i stworzeniem najlepszych warunków dla pełnienia jednocześnie wszystkich rodzajów zadań — usługowych, naukowych i dydaktycznych biblioteki, oraz znalezieniem dla niej właściwego miejsca wśród zakładów naukowych uczelni. Trzeba pogłębiać podobieństwa istotne, a brać pod uwagę i wyprowadzać wszystkie konsekwencje z istniejących różnic. Biblioteka musi ściślej wiązać swą pracę z zadaniami całej uczelni, mobilizować wszystkie środki dla współdziałania z wydziałami i pracownikami nauki. Ze strony uczelni potrzebne jest jej zainteresowanie i pomoc w zakresie planowego

uzupełniania zbiorów, konsultacje specjalistów co do systematyki przyjętej w katalogach, wpływ na plany prac naukowych najbardziej przydatnych dla uczelni itp. itp. Możliwości współpracy jest wiele, istnieje wiele punktów styecznych. Nie wystarczą więc sporadyczne zetknięcia, doraźna krytyka poziomu usług. Należy torować drogi wspólne, trzeba zacząć od wnikania w trudności i wspólnie dążyć do ich usuwania.

PÉTER MÓD

Dyrektor B-ki Stołecznej
im. Erwina Szabó w Budapeszcie

NOWY WĘGIERSKI DEKRET BIBLIOTECZNY I ORGANIZACJA BIBLIOTEK WĘGIERSKICH*

O rozmiarach współczesnego bibliotekarstwa węgierskiego najlepiej świadczą liczby. W r. 1954 ogólna liczba bibliotek przekroczyła 15 000, zbiory osiągnęły łącznie wysokość 31 milionów tomów, liczba czytelników wzrosła do 1,8 miliona osób, roczna zaś ilość wypożyczeń — do 28 milionów tomów.

W tej sytuacji wyłoniła się po drugiej wojnie światowej pałąca konieczność stworzenia dla bibliotek wspólnej więzi organizacyjnej, zapewniającej im jednolite kierownictwo i racjonalne współdziałanie. Dotychczas bowiem bibliotekom, podlegającym 20 różnym resortom ministerialnym i instytucjom, brakło nadrzędnego fachowego organu, który by dbał o całość zagadnień bibliotekarstwa węgierskiego. Stan ten odbijał się niekorzystnie na działalności bibliotek, obniżał ich sprawność w obsłudze potrzeb nauki, techniki, produkcji i oświaty. Dla zaradzenia temu Rada Prezydialna Węgierskiej Republiki Ludowej¹ wydała w dniu 9 maja 1956 r. dekret, regulujący całokształt spraw bibliotecznych.

Dekret poprzedziły długie i staranne przygotowania. Powołana przez Ministerstwo Oświaty Ludowej komisja jeszcze z początkiem roku 1955 opracowała szczegółowy projekt dekretu, rozpatrzony przez Krajową Radę do Spraw Bibliotecznych i przedys-

* Artykuł ten został napisany specjalnie dla naszego czasopisma jeszcze przed tragicznymi wypadkami na Węgrzech. Jak ostatnio doniosła prasa codzienna, autor — dr Péter Mód jest obecnie szefem stałej delegacji węgierskiej przy ONZ. (Przyp. Red.).

¹ Odpowiednik naszej Rady Państwa (przyp. Redakcji).

kutowany na II Krajowej Konferencji Bibliotekarzy Węgierskich. Z tych prac przygotowawczych wyłonił się dopiero ostateczny tekst dekretu.

Dotyczy on ogółu bibliotek węgierskich, a więc zarówno bibliotek państwowych, jak związkowych i społecznych.

Jego myślą przewodnią jest organiczne powiązanie bibliotek z terenem, przy jednoczesnym zapewnieniu ich wzajemnej łączności ogólnokrajowej. Główne osiągnięcia dekretu to: 1. określenie poszczególnych typów bibliotek, co pomoże skoordynować ich pracę i racjonalnie wykorzystać ich środki materialne; 2. ustalenie całego systemu sieci bibliotek węgierskich, co ułatwi właściwą współpracę międzybiblioteczną w ramach poszczególnych sieci; 3. zapewnienie kierowniczej roli państwa wobec wszystkich bibliotek węgierskich.

Dekret pozostawiając biblioteki ich dotychczasowym władzom podporządkowuje je pod względem bibliotekarskim Ministerstwu Oświaty Ludowej², którego organem doradczym pozostaje nadal Krajowa Rada do Spraw Bibliotecznych.

Dekret wymienia następujące typy bibliotek biorąc za podstawę spełniane przez nie zadania:

1. Biblioteka Narodowa, która poza swoją zasadniczą funkcją przechowywania i udostępniania książki węgierskiej prowadzi prace badawcze w zakresie nauki o książce (łącznie z bibliografią) i zajmuje się zagadnieniami metodyki bibliotekarskiej.

2. Biblioteki naukowe ogólne i specjalne, których zadaniem jest obsługiwanie potrzeb naukowych i produkcyjnych oraz pomoc w zdobywaniu wykształcenia.

3. Biblioteki powszechne, zaspokajające potrzeby jak najszerszych rzesz społeczeństwa w dziedzinie oświaty.

4. Biblioteki szkolne, przeznaczone dla uczącej się młodzieży i jej wychowawców.

Dekret ujmuje biblioteki w system 3 wielkich sieci, dzielących się z kolei w razie potrzeby na podsieci, i wyznacza w poszczególnych sieciach biblioteki centralne, a mianowicie:

I. Sieć bibliotek naukowych:

- a. Sieć bibliotek Akademii Nauk. Centralą sieci jest Biblioteka Główna Węgierskiej Akademii Nauk.

² Polskim odpowiednikiem węgierskiego Ministerstwa Oświaty Ludowej jest Ministerstwo Kultury i Sztuki (przyp. Redakcji).

b. Sieć bibliotek uniwersyteckich, która obejmuje 4 uniwersytety i Akademię Nauk Ekonomicznych im. Karola Marksa.

c. Sieć bibliotek wyższych szkół technicznych, której centralą jest Biblioteka Główna Politechniki Budapeszteńskiej.

d. Sieć bibliotek fachowych z Krajową Biblioteką Techniczną na czele.

e. Sieć bibliotek rolniczych i leśnych z Krajową Biblioteką Rolniczą jako biblioteką centralną.

f. Sieć bibliotek lekarskich powiązanych z Centralną Biblioteką Akademii Medycznej w Budapeszcie, która ma powstać w końcu roku 1956 po połączeniu Krajowej Biblioteki Historii Medycyny i Centrali Dokumentacji Lekarskiej.

g. Sieć bibliotek muzealnych i artystycznych, której jako centrala ma służyć Biblioteka Muzeum Sztuk Pięknych.

h. Sieć bibliotek archiwalnych, w której biblioteką centralną jest Biblioteka Główna Archiwum Krajowego.

i. Sieć bibliotek wychowania fizycznego.

II. Sieć bibliotek szkolnych, której centralą jest Krajowa Biblioteka Pedagogiczna, powstała w połowie roku 1956 z połączenia Centralnej Biblioteki Ministerstwa Szkolnictwa z Miejską Biblioteką Pedagogiczną im. Erwina Szabó³.

III. Sieć bibliotek powszechnych:

1. Sieć terenowa.

a. Sieć bibliotek miejskich, dla których centralą jest Biblioteka Stołeczna im. Erwina Szabó.

b. Sieć bibliotek na terenie poszczególnych komitatów. Centralami są dla nich biblioteki komitatuowe.

2. Sieć bibliotek związków zawodowych. Centralami w tej sieci są biblioteki centralne poszczególnych związków lub też wytypowane do tego celu biblioteki przy dużych zakładach pracy.

Inne biblioteki powszechne należy włączać do najbardziej odpowiadających im sieci bądź bibliotek terenowych, bądź też bibliotek związków zawodowych. Biblioteki o małych księgozbi-

³ Erwin Szabó (1877—1918), wybitny działacz lewego skrzydła Węgierskiej Partii Socjaldemokratycznej, publicysta i bibliotekarz, był dyrektorem Biblioteki Stołecznej w Budapeszcie (przyj. Red.).

rach⁴ dekret poleca przydzielać do większych bibliotek, znajdujących się na terenie komitatu.

W odniesieniu do wszystkich sieci dekret dopuszcza powoływanie w razie potrzeby podsieci bibliotek, podległych czy to jakiemuś ministerstwu czy też innej władzy.

Działalność dokumentacyjna ma się opierać o najstosowniejsze do tego celu biblioteki w każdej dziedzinie wiedzy.

Dekret określa także ramowo zasady uzupełniania i udostępniania zbiorów.

Zarządzenie wykonawcze Rady Ministrów ustala główne zadania bibliotek centralnych w poszczególnych sieciach (uzgadnianie planów pracy, uzupełnianie księgozbiorów i wypożyczanie międzybiblioteczne, utworzenie katalogu centralnego, co nie dotyczy bibliotek powszechnych i szkolnych, ewidencja zbiorów, rozpowszechnianie osiągnięć w metodach pracy, organizowanie dokształcania bibliotekarskiego).

Szczegółowo są również określone zadania Krajowej Biblioteki Széchényiego⁵ jako biblioteki narodowej: jest ona ośrodkiem badań w dziedzinie nauki o książce, prowadzi prace metodyczne i bibliograficzne (centralny katalog czasopism i książek, znajdujących się w bibliotekach węgierskich, opracowywanie bibliografii narodowej, centralna ewidencja prac bibliograficznych i uzgadnianie ich tematyki itd.). Do kompetencji kierownictwa Biblioteki należy gospodarka krajowym funduszem przeznaczonym na zakup książek, zagraniczne wypożyczanie międzybiblioteczne, wymiana dubletów, współpraca z UNESCO w zakresie bibliotekarstwa itp.

To samo zarządzenie reguluje sprawę organizacji Krajowej Rady do Spraw Bibliotecznych, stworzenia dokumentacji w zakresie poszczególnych dziedzin, nominacji bibliotekarzy itd.

Zarówno sam dekret, jak i zarządzenie wykonawcze zabezpieczają Ministerstwu Oświaty Ludowej szerokie uprawnienia w kierowaniu istotnymi sprawami bibliotekarstwa węgierskiego. Poza ogólnym nadzorem fachowym nad bibliotekami, do Mini-

⁴ Według zarządzenia wykonawczego są to biblioteki przy zakładach pracy zatrudniających mniej niż 250 pracowników oraz biblioteki związkowe i społeczne, posiadające mniej niż 250 tomów.

⁵ Stefan Széchényi (1792—1860), polityk węgierski, zasłużony mecenas sztuk i nauk, wybitny działacz węgierskiego odrodzenia narodowego (przyp. Redakcji).

sterstwa tego należy organizowanie sieci bibliotek, unormowanie systemu planowania i statystyki, tworzenie nowych bibliotek, przeprowadzanie szkolenia zawodowego, opracowywanie regulaminów, nominacje itd. Dekret stawia przed Departamentem Bibliotecznym Ministerstwa Oświaty Ludowej nowe, niezwykle odpowiedzialne zadania.

Tłum. z języka węgierskiego Zofia Gruzewska

ZYGMUNT MAJEWSKI
Dyrektor Centralnego Instytutu
Dokumentacji Naukowo-Technicznej

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA DOKUMENTALISTÓW W BERLINIE

W dniach 12—16 czerwca 1956 r. odbyła się w Berlinie konferencja przedstawicieli następujących instytucji zajmujących się dokumentacją naukowo-techniczną w państwach demokracji ludowej: Zentralstelle für wissenschaftliche Literatur (Centralny Ośrodek Literatury Naukowej) w Berlinie — jednocześnie gospodarz konferencji, Ústáv pro technické a ekonomické informácie (Instytut Technicznej i Ekonomicznej Informacji) w Pradze, Institutul de Documentare Tehnica (Instytut Dokumentacji Technicznej) w Bukareszcie, Országos Műszaki Könyvtar (Państwowa Biblioteka Techniczna) w Budapeszcie oraz Centralny Instytut Dokumentacji Naukowo-Technicznej w Warszawie.

Cele konferencji można by ująć zasadniczo w trzy punkty:

1. nawiązanie wzajemnych kontaktów osobistych i zaznajomienie się ze strukturą poszczególnych reprezentowanych tam instytucji dokumentacyjnych,
2. przedyskutowanie niektórych zagadnień metod pracy dokumentacyjnej,
3. zawarcie odpowiednich umów regulujących sprawy wzajemnej współpracy.

Dla osiągnięcia tych celów szczegółowy program konferencji uwzględnił oprócz obrad również i zebrania towarzyskie oraz zwiedzenie niektórych bibliotek i ośrodków dokumentacyjnych na terenie NRD.

Pierwszy dzień konferencji — po ustaleniu toku obrad — poświęcony był przede wszystkim przedstawieniu struktury organizacji dokumentacyjnych w poszczególnych krajach. Dla celów porównania ze stanem rzeczy za granicą scharakteryzuję na wstępie organizację polskiej sieci dokumentacyjnej w dziedzinie techniki.

Organizacja p o l s k a jest decentralistyczna i trójstopniowa, gdyż celem jej jest dotarcie ze swoimi usługami możliwie jak najdalej, a więc do zakładów przemysłowych i instytucji bezpośrednio z nimi związanych (jak np. biura projektowe). Właściwa praca dokumentacyjna odbywa się w fachowych działowych ośrodkach dokumentacji naukowej, których jest obecnie przeszło 80. Ośrodki dysponują odpowiednią bazą dokumentów, tzn. naukowymi bibliotekami fachowymi. Wybrane dokumenty są tam opracowywane w postaci kart dokumentacyjnych; ponadto ośrodki udzielają informacji różnego typu. Centralny Instytut Dokumentacji Naukowo-Technicznej w Warszawie spełnia rolę koordynującą ustalając metodę i plany pracy, szkoląc dokumentalistów itp. Niezależnie od tego CIDNT wykonuje cały szereg prac centralnie; należy tu kontrola i rozprowadzanie kart, wykonywanie fotokopii i mikrofilmów, udzielanie informacji dokumentacyjnych na żądane tematy itd. Część kart ogłaszana jest drukiem w formie przeglądów dokumentacyjnych w czasopismach fachowych. Przeglądy te redagowane są przez poszczególne ośrodki dokumentacji. Ośrodki opracowują również zestawienia wskaźników techno-ekonomicznych. Oprócz kart dokumentacyjnych CIDNT publikuje: *Biuletyn Informacyjny* podający streszczenia różnych prac ekonomicznych i technicznych, *Przegląd Polskiego Piśmiennictwa Technicznego*¹ wydawany w języku rosyjskim i angielskim, *Aktualne Problemy Dokumentacji* zawierające artykuły oryginalne i tłumaczone z dziedziny dokumentacji i bibliotekoznawstwa, pełne i skrócone tablice klasyfikacji dziesiętnej, wykłady wygłoszone na kursach dokumentacyjnych, informatory i wydawnictwa propagandowe, wykazy sporządzonych zestawień dokumentacyjnych, niepublikowanych tłumaczeń literatury technicznej oraz wiele innych wydawnictw doraźnych.

Najniższym szczeblem w tej organizacji są tzw. punkty informacyjne w zakładach pracy, udzielające na miejscu informacji

¹ *Obzor polskoj tiechniczeskoj literatury, Polish Technical Abstracts.*

dokumentacyjnych, najczęściej na podstawie materiałów otrzymanych z zewnątrz, a czasami sporządzanych we własnym zakresie. Ponadto punkty te sygnalizują właściwym ośrodkom dokumentacyjnym zapotrzebowanie w zakresie informacji użytkowników z zakładów produkcyjnych. Schematycznie biorąc sieć dokumentacji naukowo-technicznej w Polsce przedstawia się następująco: Centralny Instytut Dokumentacji Naukowo-Technicznej — Działowe Ośrodki (ok. 80) — Punkty Informacyjne (narazie kilkaset). Polska nie posiada centralnej biblioteki technicznej.

W C z e c h o s ł o w a c j i organizacja służby dokumentacyjnej wygląda zupełnie inaczej. Pracami tymi zajmują się dwie różne instytucje: Centralna Biblioteka Techniczna Ministerstwa Oświaty oraz Instytut Informacji Ekonomicznej i Technicznej (UTEIN), podległy Urzędowi Planowania. W oddziale bibliograficzno-informacyjnym wspomnianej biblioteki sporządza się centralnie karty dokumentacyjne dla całej techniki, tam również opracowuje się spisy bibliograficzne oraz wykonuje fotokopie i mikrofilmy. Dokumentuje się ogółem ok. 3 000 czasopism fachowych. Oddział ten zatrudnia 45 osób, w tym 35 inżynierów, a niezależnie od tego współpracuje z szeregiem fachowców, którym powierza prace zlecone. Około 60% materiału zawartego w kartach dokumentacyjnych publikowane jest również w formie czasopisma, wychodzącego w kilku seriach. Karty można abonować w pewnych grupach tematycznych (85 grup).

Zadania UTEIN są inne. Ma on informować, co nowego dzieje się na świecie w poszczególnych dziedzinach techniki, bądź też jak wygląda aktualny stan rzeczy w zakresie konkretnych zagadnień technicznych (jak np. rozwój użycia izotopów w poszczególnych dziedzinach techniki) lub ekonomicznych (jak np. statystyka obrotów handlu międzynarodowego). Wyniki tych prac ujmowane są w zestawieniach liczbowych lub w postaci referatu sprawozdawczego, powołującego się na odpowiednie piśmiennictwo. Instytut zajmuje się również upowszechnianiem udoskonaleń czy wynalazków dokonanych w zakładach pracy. UTEIN dostarcza danych statystycznych, wskaźników techno-ekonomicznych itp. wiadomości — instytucjom planującym, organizacjom gospodarczym i innym użytkownikom. Większość tych opracowań wykonywana jest przez współpracowników nieetatowych w formie prac zleconych, mimo że w samym instytucie pracuje etatowo

przeszło 40 inżynierów i ekonomistów, nie licząc personelu pomocniczego i administracyjnego. Instytut posiada własną małą bibliotekę gromadzącą głównie czasopisma fachowe tak techniczne jak i ekonomiczne, oraz dzienniki, biuletyny handlowe itp. Kwota przeznaczona na prace zlecone wynosi 50% całego funduszu płac.

Współpraca pomiędzy Instytutem a Biblioteką Techniczną polega na tym, że UTEIN korzysta z opracowań bibliograficznych wykonanych w Bibliotece oraz wypożycza z bibliotek oryginały potrzebne do opracowań własnych.

Przewidywana jest reorganizacja opisanych instytucji w tym kierunku, by je obie połączyć pod wspólnym kierownictwem i podporządkować władzom gospodarczym. Poważną trudnością jest jednak to, że Biblioteka umieszczona jest w budynkach uniwersyteckich i obsługuje również wyższe uczelnie techniczne.

Niezależnie od wymienionych instytucji poszczególne resorty prowadzą własną służbę dokumentacyjną przy specjalistycznych głównych bibliotekach fachowych. Jakiejś ogólnej koordynacji pracy tych bibliotek właściwie nie ma, co jest zresztą uznawane jako błąd dość poważny. Teoretycznie biorąc, sprawami tymi zajmować się powinna Główna Rada Biblioteczna przy ministrze oświaty. Rada ta ma nawet swój oddział bibliotek technicznych. Zajmuje się ona jednak głównie bibliotekami powszechnymi. Tak więc sprawa koordynacji działalności bibliotek technicznych czeka na swe rozwiązanie.

Służba dokumentacyjna na Węgry przechodziła bardzo dużo zmian organizacyjnych, które zresztą nie wyszły jej na korzyść. Nie wiadomo również, jaki wpływ wywrą tu ostatnie wydarzenia na Węgrzech. W chwili jednak, gdy odbywała się konferencja berlińska, organizacja dokumentacji węgierskiej wyglądała następująco: cała praca dokumentacyjna skupia się w Państwowej Bibliotece Technicznej w Budapeszcie (Országos Műszaki Könyvtar — skrót OMK). Biblioteka ta powstała w roku 1952 z połączenia Centrum Dokumentacji Technicznej (Műszaki Dokumentációs Központ) i Państwowej Biblioteki Technologicznej (Központi Technológiai Könyvtar). Państwowa Biblioteka Techniczna posiada pięć głównych działów: gromadzenie i opracowanie zbiorów bibliotecznych, informacja biblioteczna i czytelnia, techniczna służba informacyjna, gabinet metodyczny, dział tłumaczeń.

Dział informacji technicznej pracuje w oparciu o zbiory biblioteki centralnej. Sporządzanie analiz przekazuje się różnym instytutom naukowym w zakresie ich specjalności. Jeżeli któraś z dziedzin techniki nie ma odpowiedniego instytutu, to wtedy OMK zleca opracowanie kart dokumentacyjnych w danym zakresie pojedynczym specjalistom, którzy mogą dobrać współpracowników według własnego uznania. Przyjmujący zlecenie tzw. „brygadier” ponosi całkowitą odpowiedzialność za właściwy dobór i należyte opracowanie określonego w umowie piśmiennictwa. Wykonane karty dokumentacyjne Biblioteka centralnie drukuje i rozsyła abonentom. Część materiałów ukazuje się również w postaci drukowanych przeglądów dokumentacyjnych. OMK na żądanie sporządza spisy bibliograficzne, dostarcza fotokopii i mikrofilmów oraz na zamówienie śledzi piśmiennictwo na określony temat (choćby ubocznie poruszany) w bieżącej produkcji wydawniczej. W tym celu poszczególne ośrodki dokumentacyjne przy instytutach naukowych (względnie „brygadierzy”) przeglądają stale około 1100 czasopism fachowych. Dla wykonania tych zadań z Instytutem współpracuje na pracach zleconych przeszło 300 specjalistów. OMK wydaje bibliografie zagadnień fachowych uwzględniając literaturę światową oraz bibliografie zalecające o najniższym poziomie przeznaczone dla majstrów, racjonalizatorów itp., obejmujące tylko literaturę w języku węgierskim. Ważną stroną działalności OMK jest wykonywanie tłumaczeń literatury fachowej. Instytut prowadzi ponadto centralną ewidencję wykonanych w całym kraju tłumaczeń literatury technicznej oraz kartotekę tłumaczy uwzględniającą ich specjalność i znajomość języków. OMK publikuje przeglądy technicznej literatury węgierskiej w językach rosyjskim, niemieckim i angielskim.

W R u m u n i i ośrodkiem centralnym jest Instytut Dokumentacji Technicznej (Institutul de Documentare Tehnica, skrót IDT) w Bukareszcie, obejmujący również Centralną Bibliotekę Techniczną. Podstawową formą informacji są karty dokumentacyjne sporządzane centralnie w Instytucie, niekiedy przy pomocy współpracowników nieetatowych. Pracowników etatowych jest około 400, w tym 85 inżynierów i ekonomistów (większość inżynierów). Karty te można abonować. Materiał dokumentacyjny wychodzi również w formie zbroszowanych przeglądów (9 serii). Przeglądy te zawierają ponadto wiadomości ogólne i ekonomiczne

oraz spisy wykonanych i podjętych tłumaczeń, zestawień dokumentacyjnych itp. Ciekawe jest to, że karty dokumentacyjne mają jednak więcej abonentów, niż przeglądy². W Instytucie sporządza się centralnie zestawienia dokumentacyjne. Poza kartami obejmującymi literaturę światową opracowuje się jeszcze inne karty zwane „SE” (schimb de experienta), popularyzujące i rozpowszechniające usprawnienia wprowadzone w poszczególnych zakładach pracy, przy czym uwzględnia się również osiągnięcia innych krajów socjalistycznych. Karty „SE” łączone są również w grupy tematyczne i wydawane w formie broszur; odpowiednie zarządzenia regulują obowiązek wprowadzania do produkcji tych udoskonaleń czy wynalazków.

W poszczególnych zakładach pracy wyznaczeni pracownicy techniczni (najczęściej inżynierowie) mają obowiązek stałej współpracy z Instytutem rozpowszechniając jego publikacje dokumentacyjne i donosząc mu o dokonanych osiągnięciach, potrzebach użytkowników itp. Instytut opracowuje i wydaje techniczne publikacje dokumentacyjne o trzech poziomach: dla inżynierów i techników, dla majstrów i dla robotników. Publikacje na wyższym poziomie opisują osiągnięcia światowe w poszczególnych zagadnieniach, przytaczają dane statystyczne, wskaźniki techno-ekonomiczne itp. Publikacje na poziomie średnim podają nowe metody organizacji pracy warsztatowej, pomysły racjonalizatorskie, poruszają zagadnienia bezpieczeństwa pracy itp. Publikacje dla robotników, z reguły krótkie (kilkustronicowe) i uwzględniające tylko piśmiennictwo krajowe, określają kwalifikacje, jakie powinien posiadać robotnik w poszczególnych zakresach pracy, podają nowe metody pracy z dokładnym opisem, rysunkami itd. W odniesieniu do tematów aktualnych lub stosownie do życzeń użytkowników Instytut gromadzi również materiał dokumentacyjny na określone wąskie tematy. Instytut prowadzi specjalny oddział informacyjno-doradczy, pomagający użytkownikom w wyszukiwaniu potrzebnego materiału i wykorzystaniu go do rozwiązania danego zagadnienia. Instytut współpracuje z bibliotekami specjalnymi instytutów naukowo-badawczych, biur projektowych a nawet z bibliotekami powszechnymi w okręgach przemysłowych, gromadzącymi również piśmiennictwo techniczne i udzielającymi informacji dokumentacyjnych na podstawie kart abonowanych

² To samo zresztą stwierdzono w NRD.

w Instytucie. Instytut zajmuje się oczywiście całą stroną metodyki pracy, rozwojem klasyfikacji dziesiętnej, wykonuje mikrofilmy i fotokopie oraz inne usługi dokumentacyjne.

W Niemieckiej Republice Demokratycznej istnieje cała sieć dokumentacji naukowo-technicznej kierowana przez Centralny Ośrodek Literatury Naukowej (Zentralstelle für wissenschaftliche Literatur, skrót Zwl) w Berlinie. Organizacja tej sieci jest bardzo podobna do organizacji sieci dokumentacji naukowo-technicznej w Polsce i częściowo na niej wzorowana. Przy wszystkich instytutach naukowo-badawczych istnieją ośrodki dokumentacji naukowo-technicznej. Ośrodki takie istnieją również przy niektórych bibliotekach głównych wyższych szkół technicznych (czego w Polsce nie ma), biurach projektowych i innych instytucjach. Ogółem jest około 70 ośrodków. Każdy z nich opracowuje literaturę ze swego zakresu zainteresowań według wskazówek otrzymywanych z Zwl. Praca ta podobnie jak i w innych opisanych ośrodkach polega zasadniczo na sporządzaniu karty dokumentacyjnej. Istnieją również ośrodki zbiorcze regulujące tematykę ośrodków jednej dziedziny techniki (np. kilku ośrodków z dziedziny budownictwa). Karty dokumentacyjne częściowo drukowane są centralnie w Berlinie, częściowo zaś przez ośrodki we własnym zakresie. Karty abonuje się według wykazu ośrodków, które je sporządzają. Ośrodki o szerszej tematyce wprowadziły jednak podział kart na kilka grup, które można abonować oddzielnie. Niektóre ośrodki część opracowanego materiału wydają w formie drukowanych przeglądów. Zaznaczyć należy, że karty stanowią już pewien wybór z tego materiału, który ośrodek opracował. Najpełniejszą pod względem ilości materiałów jest zatem kartoteka ośrodka. Wszystkie ośrodki sporządzają również zestawienia dokumentacyjne, a niektóre z nich podejmują się stałego śledzenia literatury w zakresie danego tematu. Niektóre ośrodki (np. ośrodki hutnictwa) przystąpiły już do sporządzania opracowań treściowych, zestawień wskaźników techno-ekonomicznych itp. Na ogół jednak ta część pracy dokumentacyjnej jest jeszcze w NRD słabo rozwinięta. Zwl całą tę pracę koordynuje publikując instrukcje, szkoląc dokumentalistów itd. Wydaje również specjalne czasopismo dokumentacyjne pt. *Die Dokumentation*.

W NRD przeprowadzane są krótkie jednodniowe kursy dla użytkowników dokumentacji, to jest dla personelu zakładów przemysłowych, uczelnianych bibliotek technicznych itp. Wprowadzono również wykłady z dokumentacji na Politechnice (Technische Hochschule) w Dreźnie (wykładowcy: prof. Koloc i prof. Trinks) oraz w Wyższej Szkole Elektrotechniki (Elektrotechnische Hochschule) w Ilmenau (wykł. doc. Schneider). Pracownicy ośrodków dokumentacji szkoleni są na kursach specjalnych. W roku bieżącym wyjdą poza tym pierwsi absolwenci katedry bibliotekoznawstwa Uniwersytetu w Berlinie, rekrutowani spośród studentów wszystkich wydziałów Uniwersytetu (obecnie z przewagą oddziałów przyrodniczych, np. chemicy) zaznajamiani w toku studiów z problematyką dokumentacji naukowej, która stanowi jeden z podstawowych wykładów (kier. katedry prof. Kunze).

ZwL publikuje szereg wydawnictw periodycznych, jak np. spis wykonanych tłumaczeń (w kilkudziesięciu grupach tematycznych), nowości literatury naukowej krajów demokracji ludowej i Chińskiej Republiki Demokratycznej (4 grupy), wartość radzieckich czasopism fachowych (7 grup), radzieckie nowości książkowe³, a ponadto wydaje również wydawnictwa zwarte. ZwL opracowuje zestawienia dokumentacyjne o szerszej tematyce, udziela informacji dotyczących tłumaczeń (których centralną ewidencję prowadzi), dokonuje poszukiwań bibliograficznych w żądanym zakresie, sporządza mikrofilmy i fotokopie (za pośrednictwem przedsiębiorstwa „Agfa”) i przeprowadza inne usługi dokumentacyjne. Gabinet metodyczny opracowuje metody pracy całej służby dokumentacyjnej.

Dla pełności informacji trzeba tu nadmienić, że już po konferencji berlińskiej powstał w NRD Instytut Dokumentacji (Institut für Dokumentation) podległy Akademii Nauk NRD. Zakresem swego działania obejmuje on i nauki techniczne. Jego wydawnictwami dokumentacyjnymi są *Chemisches Zentralblatt* i *Technisches Zentralblatt*, ten ostatni wydawany w kilku seriach.

³ *Bibliographie deutscher Übersetzungen aus den Sprachen der Völker der Sowjetunion und der Länder der Volksdemokratie; Neuerscheinungen wissenschaftlicher Literatur aus den Ländern der Volksdemokratie Albanien, Bulgarien, Polen, Rumänien, Tschechoslowakische Republik, Ungarn und der Volksrepublik China; Inhaltsverzeichnisse sowjetischer Fachzeitschriften in deutscher Übersetzung; Sowjetische Buchneuerscheinungen.*

Zasady współpracy pomiędzy ZwL i Instytutem są narazie jeszcze nieustalone.

Porównywując na podstawie przedstawionych materiałów działalność opisanych instytucji dokumentacyjnych zauważyć można szereg cech wspólnych dla wszystkich państw. W każdym państwie wydawane są karty dokumentacyjne, stanowiące podstawę do ewentualnych innych prac dokumentacyjno - informacyjnych. Karty te są wszędzie masowo rozpowszechniane. Niezależnie od nich wszędzie publikowane są przeglądy dokumentacyjne zawierające część tego materiału, który zawarty jest w kartach. Forma wydawnicza przeglądów jest różna. Wychodzą one albo jako samodzielne wydawnictwa (Czechosłowacja) albo też jako dodatki do czasopism fachowych (NRD, Węgry, Rumunia, Polska). Wszędzie używana jest klasyfikacja dziesiętna (mimo, że wszyscy zdają sobie sprawę z jej niedoskonałości). Metody opracowywania tych kart są różne, przeważa jednak opracowywanie kart nie centralnie, lecz przez działowe ośrodki fachowe. Coraz bardziej rozwija się informacja treściowa (rzeczowa) podająca nie tylko dane bibliograficzne ewentualnie z krótkimi analizami, lecz opisująca dany temat szczegółowo z powoływaniem się na wykorzystane piśmiennictwo. Coraz bardziej rozpowszechniają się zestawienia wskaźników techno-ekonomicznych, przy czym przodują tu ośrodki Czechosłowacji i Rumunii, dopiero za nimi idą polskie. W NRD i na Węgrzech jeszcze się tego nie robi.

Polska wyprzedziła inne państwa w dziedzinie możliwie głębokiego dotarcia w teren ze swą służbą dokumentacyjną przez organizowanie punktów informacyjnych w zakładach pracy. Samokrytycznie jednak stwierdzić należy, że inne państwa, które czasami wprost wzorowały się na polskiej organizacji dokumentacyjnej, nie tylko ją doganiają, ale i przeganiają; dotyczy to zwłaszcza informacji treściowej (rzeczowej). Wszystkie państwa poza Polską utrzymują centralne biblioteki techniczne, z tym że w NRD jest ona dopiero w budowie, a rolę jej spełnia tymczasowo biblioteka politechniczna w Dreźnie. Najsilniejsze pod względem wykształcenia i fachowości kadry posiadają centra w Rumunii i Czechosłowacji. Z punktu widzenia teorii i metod dokumentacji najbardziej zaawansowana jest Polska. Trudno na podstawie stosunkowo krótkich rozmów określić z całkowitą pewnością, w jakim państwie służba dokumentacyjna znajduje największe

poparcie ze strony władz, wydaje się jednak, że ma to miejsce w Rumunii. Objawia się to w przydzielaniu do tej służby stosunkowo dużej liczby fachowców, w uregulowaniu przez odpowiednie uchwały i zarządzenia władz najwyższych szeregu spraw dotyczących wpływu służby dokumentacyjnej na przemysł oraz w przeznaczaniu na ten cel stosunkowo dużych kwot pieniężnych umożliwiających w szerokiej mierze zatrudnienie współpracowników nieetatowych na pracach zleconych. Podobnie przedstawia się sprawa w Czechosłowacji, z tym jednak, że są tam jeszcze luki w organizacyjnym i administracyjnym ujęciu sprawy.

W dyskusji nad wygłaszanymi referatami stwierdzono, że podstawową formą powszechnej informacji dokumentacyjnej dla przemysłu są karty dokumentacyjne, względnie przeglądy dokumentacyjne. Czasopisma referujące nadają się bardziej dla obsługi pracowników naukowych. Najbardziej celową formą indywidualnej informacji dla przemysłu są tematyczne opracowania treściowe oraz bieżące wyławianie z literatury fachowej piśmiennictwa na określone tematy (Literaturüberwachung). Doniosłą rolę dla władz gospodarczych, a zwłaszcza planujących odgrywają zestawienia statystyczne, tabele wskaźników techno-ekonomicznych itp. Stwierdzono, że w pracach dokumentacyjnych należy korzystać w szerokiej mierze ze współpracy z fachowcami w formie prac zleconych. Wymownej ilustracji dostarczają tu doświadczenia w ZSRR: z Wszechzwiązkowym Instytutem Informacji Naukowej i Technicznej Akademii Nauk w Moskwie współpracuje przeszło 13 000 fachowców, mimo że sam Instytut, zajmujący się narazie tylko kilkoma dziedzinami nauk przyrodniczych i technicznych, zatrudnia obecnie około 1800 pracowników etatowych.

Poruszono również sprawę opłacalności służby dokumentacyjnej, dochodząc do wniosku, że trudno jest uzyskać tu ściśle dane liczbowe, niemniej przeto robione tu i ówdzie próby takich obliczeń (np. w Czechosłowacji i NRD) wykazały niezbitcie, że wydatki ponoszone na służbę dokumentacyjną opłacają się kilkakrotnie. Jako dowód pośredni podawano, że w państwach kapitalistycznych, w prywatnych przedsiębiorstwach, gdzie wszystko nastawione jest na maksymalny zysk — służba dokumentacyjna rozwija się coraz bardziej.

Stwierdzono, że mimo różnorodności form pracy dokumentacyjnej cele jej są te same we wszystkich państwach reprezentowa-

nych na konferencji. Stwarza to dobre warunki do współpracy, która powinna rozwijać się w dwóch zasadniczych kierunkach: wymiany doświadczeń w metodach i formach pracy dokumentacyjnej oraz wzajemnej pomocy przy wykonywaniu prac merytorycznych. Postanowiono wymieniać pomiędzy sobą materiały (jak zarządzenia, okólniki, itp.), opracowania dotyczące organizacyjnych i metodycznych rozwiązań zagadnień dokumentacyjnych, spraw szkoleniowych itp., wykazy wykonanych zestawień dokumentacyjnych, spisy opracowywanej literatury itd., wszystko to w celu wzajemnego zorientowania o stanie prac i ewentualnej możliwości wykorzystania osiągnięć zagranicznych partnerów. Zobowiązano się do wzajemnej pomocy przy sporządzaniu trudniejszych zestawień dokumentacyjnych, przy wykonywaniu mikrofilmów i fotokopii trudnoosiągalnej literatury itd. W odpowiednim protokóle końcowym w kilkunastu punktach szczegółowo ujęto te zagadnienia precyzując dokładnie wzajemne usługi oraz terminy, w jakich mają być stale wymieniane wzajemne informacje.

Postanowiono wspólnie wprowadzać poprawki i uzupełnienia do klasyfikacji dziesiętnej oraz uzgadniać występowanie w tej sprawie na terenie FID. Postanowiono też uporządkować wspólnie terminologię dokumentacyjną sporządzając kilkujęzyczny słownik z określeniami poszczególnych terminów. Zdecydowano również przystąpić do opracowywania wspólnych norm. Zebrani uznali za rzecz słuszną i celową brać szerszy niż dotychczas udział w pracy międzynarodowych organizacji zajmujących się zagadnieniami dokumentacji i normalizacji, jak FID i ISO.

Celem stałej wymiany doświadczeń oraz regulowania spraw wzajemnej współpracy postanowiono zwoływać podobne konferencje co roku w innym państwie.

Ponieważ uczestnicy konferencji nie czuli się upelnomocnieni do podpisania umów wielostronnych, przedstawiciele obecnych na konferencji instytucji zawarli pomiędzy sobą umowy bilateralne, dla których wzorem była już istniejąca umowa polsko-niemiecka.

Delegacja polska brała również udział w konferencji naukowej zwołanej przez Wyższą Szkołę Elektrotechniki w Ilmenau (w Turynгии). Jednym z punktów tej konferencji, w której brali udział profesorowie uczelni i przedstawiciele przemysłu, było omówienie znaczenia dokumentacji naukowo-technicznej dla nauki

a zwłaszcza dla przemysłu. Na temat dokumentacji naukowej i różnych jej form wygłoszono cztery referaty, po których nastąpiła obszerna dyskusja wykazująca, że przedstawiciele przemysłu żądają stałego zwiększania usług dokumentacyjnych. Zaznaczyć należy, że na uczelni tej wykłada się dokumentację jako przedmiot obowiązkowy i że istnieje specjalna katedra „Dokumentation und Patentwesen”. Wykłady trwają przez trzy semestry po 2 godziny tygodniowo.

Konferencja dokumentalistów w Berlinie wykazała raz jeszcze, że wzajemna wymiana doświadczeń, kontakty osobiste, publiczne i prywatne dyskusje na interesujące tematy, zwiedzenie warsztatów pracy dokumentacyjnej dają dużo więcej niż mozolne studiowanie różnych dokumentacyjnych publikacji fachowych.

STEFAN BURHARDT

B-ka Główna Uniwersytetu

M. Kopernika w Toruniu

PAMIĘCI HELENY DRÈGE

Helena Drège urodziła się 12 sierpnia 1888 r. w Kole, w ziemi kaliskiej. Wzrastała w rodzinie kalwińskiej. Ojciec jej, Jan, znany chemik, pochodził z rodziny francuskiej spolonizowanej przez babkę Sokołowską, warszawiankę. Matka była Angielką. Od czwartego roku życia Helena Drège mieszkała w Warszawie. Tu pobierała nauki w III gimnazjum rosyjskim. W 1905 r. w czasie strajku szkolnego przeniosła się do prywatnej szkoły Antoniny Walickiej, którą ukończyła w r. 1906. Następnie — zamiast, jak marzyła, studiować rzeźbę u prof. Dunikowskiego w Szkole Sztuk Pięknych — za namową rodziców wstąpiła do Szkoły Dekoracyjnej pań Chalus i Duvin w Warszawie.

Po roku studiów, zniechęcona nimi, rozpoczęła praktykę bibliotekarską w zbiorach prywatnych swego stryja, znanego bibliofila Józefa Drège. Po jego śmierci w 1908 r. przeszła do Biblioteki Ordynacji Krasieńskich, do której zostały przekazane w darze zbiory zmarłego. Tu pozostawała z małymi przerwami do r. 1919. W latach 1911–1912 pracowała w Bibliotece Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, a w latach 1912–1913 przebywała na stu-

diach bibliotekarskich w Berlinie u prof. A. Wolfstiega. W okresie 1907-1920 uczęszczała na wykłady na Kursach Naukowych, przekształconych potem w Wolną Wszechnicę Polską.

W czasie I wojny światowej zajęła się organizacją Związku Bibliotekarzy Polskich, którego była pierwszą sekretarką (do r. 1920). Jednocześnie znajdowała czas na pracę społeczną w paru małych bibliotekach. Na początku roku 1920 przeniosła się do Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, w połowie tegoż roku do Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie, gdzie pracowała do 31 grudnia 1928 r. (wyjawszy pół roku służby w charakterze instruktorki oświatowej w wojsku). W okresie tym uczęszczała na Uniwersytet Stefana Batorego jako wolna słuchaczka na wykłady i lektoraty. Była współzałożycielką i pierwszą sekretarką Wileńskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich, Towarzystwa Bibliofilów Polskich w Wilnie, Towarzystwa Przyjaciół Biblioteki Państwowej im. Wróblewskich oraz sekretarką Komitetu Pomocy Naukowej im. E. E. Wróblewskich.

Kilku członków Komitetu, działających jednocześnie w Towarzystwie Neoszubrawców, a między nimi najprawdopodobniej sama Helena Drège, należało do ostatniej loży masonskiej na Litwie, rozwiązanej w r. 1939. Od lipca 1925 r. Helena Drège zamieszkiwała sama jedna w opustoszałym po śmierci Tadeusza Wróblewskiego mieszkaniu przy placu Napoleona, które składało się z biblioteki (80 000 wol.), zbiorów masonskich i neoszubrawców, sali posiedzeń w czarno-czerwonym tonie (nawet sufit nie był biały), z meblami z rogów łosi, z klepsydrami, czaszkami — tak, że można by prędkiej przypuszczać, iż jest to — wywołujący mimowolny dreszczyk niepokoju — gabinet doktora Fausta niż gabinet znakomitego obrońcy w największych procesach politycznych i fundatora Biblioteki.

Komitet Pomocy Naukowej im. E. E. Wróblewskich powierzył Helenie Drège opiekę nad całością tych zbiorów do czasu mianowania dyrektora. Nie przerywając prac w Bibliotece Uniwersyteckiej, Helena Drège wieczorami powoli porządkowała upaństwowione zbiory. Dopiero w r. 1929 Biblioteka dostaje etaty i pałac ordynatowej Tyszkiewiczowej, zakupiony w zamian za gmach zbudowany przez Wróblewskiego, a ofiarowany Archiwum. W Bibliotece Państwowej im. Wróblewskich miała Helena Drège specjalnie wielką kartę zasług. Była wicedyrektorem i kierownikiem

Działu Zbiorów Specjalnych oraz sekretarką Komitetu Pomocy Naukowej im. E. E. Wróblewskich, i dotrwała aż do wiosny 1941 r. na posterunku w gmachu Biblioteki. Znała zbiory tak jak sam fundator, a może nawet lepiej od niego. Toteż i władze niepolskie początkowo nie mogły się bez niej obejść i do końca r. 1939 zachowała stanowisko zastępcy kierownika i kierownika Działu Zbiorów Specjalnych. W miarę upływu czasu spychano ją na coraz niższe stanowiska. W końcu, po przekształceniu Biblioteki im. Wróblewskich na Bibliotekę Litewskiej Akademii Nauk, pracowała tam jako tzw. konserwator. Na wiosnę 1941 r. delegowano ją do pracy w Bibliotece Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Bomby z samolotów niemieckich uszkodziły gmach Biblioteki T.P.N., wkrótce jednak wznowiono tam pracę w Bibliotece nazwanej wtedy polską filią Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk.

W październiku 1942 r. Helena Drège została zredukowana. Uczyla prywatnie języków obcych, otrzymywała drobne zapomogi od życzliwych osób i od podziemnego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich. Od wiosny 1945 r. współpracowała z dr Marią Rzeuską w Wydziale Kultury Urzędu Głównego Pełnomocnika do Spraw Ewakuacji Ludności Polskiej z terenów ZSRR (Litwy Radzieckiej) udzielając jej wielu cennych informacji. 8 lipca 1945 r. wyjechała z transportem uniwersyteckim N 35 do Warszawy. Tu pracowała jakiś czas w Zbiornicy Księgozbiorów Zabezpieczonych w pobliżu Politechniki. Wkrótce i to zajęcie skończyło się. Długo trwały starania o inną pracę i przyznanie emerytury, której wysokość pomimo 40 lat pracy bibliotekarskiej okazała się więcej niż skromna. Ostatnie lata życia spędziła Helena Drège przy siostrze. Piękna i bardzo ciekawa postać patriotki polskiej zrodzonej z Francuza i Angielki, warszawianki, która najlepiej czuła się — w Wilnie, zasługuje na monograficzne opracowanie.

Helenę Drège cechował wieczny głód wiedzy — niemal do ostatnich lat życia uczyla się, chodziła na odczyty, zebrania dyskusyjne, na wykłady, koncerty. Pamięć, inteligencja, szerokość i żywość zainteresowań cechowały ją w stopniu nieprzeciętnym, w robocie była nadzwyczaj dokładna i precyzyjna. Była jakby żywą encyklopedią. Olbrzymią erudycję, dokładną znajomość kilku języków zużytkowywała głównie na porady. Wielu autorów zawdzięczało jej pomocy znalezienie potrzebnych źródeł. Nigdy też nie skąpiła swego czasu i zwykłego czytelnikowi. Kochała młodzież,

była dla niej mądrze tolerancyjna. Specjalnie lubiła patronować młodym talentom. Szanowała cudze przekonania. Do 1939 r. chętnie przebywała w środowiskach tzw. mniejszości narodowych. Najchętniej pomagała młodym adeptom sztuki, gdyż rzeźba i malarstwo obok literatury i historii pociągały ją najbardziej. W okresie międzywojennym cieszyła się powszechnym szacunkiem i uznaniem. Wyrazem tego były odznaczenia: srebrny wawrzyn Polskiej Akademii Literatury za szerzenie czytelnictwa oraz złoty krzyż zasługi za bezinteresowną opiekę nad zbiorami w latach 1925—1928 i ratowanie zbiorów podczas powodzi, gdy magazyny Państwowej Biblioteki im. Wróblewskich zostały zalane. Druga wojna światowa spychała ją coraz bardziej w objęcia niedostatku, siły słabły, pracować nie bardzo mogła — tragedia narodu i odsunięcie od ukochanego warsztatu pracy, a w ostatnich latach nawet i w mrok zapomnienia — wszystko to podcięło ostatecznie słabe już wówczas siły Heleny Drège. Dnia 3 marca 1956 r. odeszła od nas na zawsze, ale pozostanie w pamięci wszystkich, którzy się z nią zetknęli, jako wielka patriotka, człowiek o niezwykłej prawości i wyjątkowo silnym umiłowaniu swego warsztatu pracy i swego zawodu.

R E C E N Z J E I S P R A W O Z D A N I A

HAROLD HERD: *The March of Journalism. The Story of the British Press from 1622 to the present day.* London 1952 G. Allen and Unwin 8° s. 352.

Omawiana książka jest ciekawą próbą zwięzłego ujęcia historii prasy brytyjskiej. Zważywszy, że oficjalna historia *Timesa* obejmuje już trzy tomy, a projektuje się jeszcze czwarty i piąty, 352-stronicowa praca H. Herda, zawierająca dzieje nie jednej, ale wszystkich ważniejszych angielskich gazet musi wzbudzać uznanie dla zdolności autora do selekcji i układu bogatego materiału. Książka nie ma oczywiście pretensji do kompletności. Chodzi tu nie o dokładną historię, ale o zarys głównych stadiów rozwoju dziennikarstwa. I ten cel *March of Journalism* osiągnął. Przejrzyście zarysowuje się ewolucja gazet od XVII-wiecznych tzw. „newsbooks“ do codziennych pism XX wieku. Brak może tylko wyraźnych definicji opisywanych rodzajów periodyków. Wprawdzie we wstępie wyjaśnia autor, co rozumie przez słowo gazeta, a jakie publikacje zalicza do czasopism, ale nie wydaje się to wystarczające dla pracy będącej w pewnym sensie podręcznikiem dziennikarzy. W tekście kilkakrotnie pojawiają się próby określenia pojęcia czasopisma i zmian, jakim uległo w ciągu wieków od „prostego arkusza eleganckiej lektury dla klas wyższych“ do „środka informacji, krytyki i rozrywki“, nie są one jednak ani systematyczne, ani dość ścisłe. Przydałaby się większa precyzja w definiowaniu nowych form publikowania wiadomości, dziś z perspektywy niemal 300 lat zupełnie możliwa. Jednak metoda bezpośredniego opisywania, bez naukowych definicji, ma i swoje niewątpliwe zalety: nadaje opowiadaniu żywość. Przyczynia się do tego dobór cytowanych przykładów. Takie wyjątki z gazet, jak opis egzekucji Karola I, czy koronacji Karola II interesują nie tylko swą formą i stylem, ale samą treścią. Przytaczane z wielkim umiarem krótkie teksty oddają doskonale główne cechy omawianych czasopism.

Herd pokazuje nie tylko pisma, ale i ich twórców, a umie ich zbliżyć do czytelnika i uwydatnić ich istotne zasługi i błędy. Wystarczy mu na to kilka zdań, a zawrze w nich i główne fakty z życia i charakterystykę postaci, ich poglądy polityczne, ich romanse, znajduje nawet miejsce na materiał anegdotyczny. Porównuje i przeciwstawia. Oczywiście wybitnym redaktorom, takim jak John Bell, założyciel kilku gazet, James Perry z *Morning Chronicle*, Daniel Stuart z *Morning Post* czy Black, poświęca więcej uwagi. Działalność ich i wpływ na dziennikarstwo omawia specjalny rozdział „New men at the head“. A w następnym rozdziale pokazuje najbardziej wojowniczych

i postępowych „buntowników”: Wilkesa, Cobbetta, Carlile'a i innych mniej od nich za granicą znanych radykałów.

Udaje się autorowi rzecz trudna — połączenie w ogólną syntezę dziejów poszczególnych czasopism. Powstawanie i różne koleje losu wszystkich czołowych gazet brytyjskich opisane są i dość szczegółowo, by dać pełną linię ich rozwoju, i dość treściwie, by uwydatnić, co wniosły nowego i jaką rolę odegrały w dziennikarstwie. Można zauważyć pewien schemat w opisach: powód i cele założenia, kolejni wydawcy, sprawy finansowe, recepcja gazety. Wskutek jednak różnorodności typów gazet i ich historii układ ten nie nuży. W powodzi pism, w różnaitości ich zakresów i poziomów; często w przypadkowości ich powstania dostrzega Herd cechy pozwalające umieścić je w postępowym pochodzie prasy. Śledzi zwłaszcza dwa zasadnicze elementy ewolucji: jeden — to dążenie, aby dawać coraz więcej pełnych informacji, drugi — to docieranie gazet do coraz szerszych kręgów czytelników. Pierwsze „news-books” przynosiły tylko wiadomości z zagranicy, rząd pilnie strzegł tajemnicy spraw wewnętrznych. Potem jednak debaty parlamentu zaczęły wypełniać karty periodyków, aż do chwili zakazu wydanego przez Karola II. Młode dziennikarstwo nie zrezygnowało jednak ze swych dotychczasowych osiągnięć. Autor przedstawia trzywiekową walkę prasy z rządem, z królami i z parlamentem, walkę dramatyczną, pełną przykładów odwagi dziennikarzy i różnych metod presji stosowanych przez władzę — walkę o wolność słowa. W ten sposób prasa włącza się w ogólny marsz do demokracji i staje się jedną z jej naczelných zdobyczy. To jej znaczenie wysuwa autor na plan pierwszy. Dążenia do niezależności i swobody podawania wiadomości wyznaczają linię całej historii prasy. Pozwalają jej zająć ważne miejsce w dziejach politycznych i w historii kultury. Autor żywo opisuje fazy wyzwalałania się prasy spod wpływu rządu. Przez dwa wieki — mówi Herd — dziennikarstwo było narzędziem lub celem obstrzału rządu, w XIX w. zaczęło objawiać zdrową niezależność. Trzeba było do tego wolności ekonomicznej. Sprawę zniesienia „podatków od wiedzy“ omawia autor obszernie, w oddzielnym rozdziale, pokazując przede wszystkim jak uniezależnił się *Times*. Ciekawym zagadnieniem jest proces zdobywania wiadomości, z jego stroną finansową i wciąż usprawnianą techniką. Wieki XIX w dziennikarstwie nazywa Herd wiekiem ekspansji, omawiając pokrótce nowe tytuły. Sama już ich liczba świadczy wymownie o rozroście prasy, jej tematyki i informacji. Wyodrębniają się specjalne czasopisma krytyczne, literackie i społeczne, jak: *Edinburgh Review*, *Pall Mall Gazette*, *London Magazine* i wiele innych — rodzaj szczególny i ulubiony w wieku XIX. Ale obok nich wyłaniają się periodyki innego rodzaju. Rozpoczyna je — zdaniem autora — *Daily Magazine*, z jego apelem do kobiet, w okresie gdy gazety czytali tylko mężczyźni, a punktem szczytowym są popularne gazety dzisiejsze z wielością tematów, pragnące zdobyć miliony czytelników i dostosowane do ich zainteresowań. Wiąże się z tym nieodłącznie postulat gazety taniej, którego zrealizowanie — jak nam Herd pokazuje — trwało długo i wymagało wielu wysiłków i pomysłów.

Masowa, tania gazeta jest najbardziej znamiennej cęchą zmian w prasie, jakie przyniósł wieki XX, wieki, który zdaniem autora zrewolucjonizował

prasę brytyjską. Pod tym właśnie kątem dokonuje Herd przeglądu dziennikarstwa naszych czasów. Z jednej strony pokazuje, jak przekształciły się dawne gazety, a zwłaszcza *Times*, którego odrodzenie stało się wielkim wydarzeniem pierwszych lat obecnego stulecia, a z drugiej — jaki jest charakter nowozałożonych periodyków. Jednak w masie nowych tytułów, w opisach różnic (często tylko zewnętrznych) między nowymi piśmami zatracza się idea ich rewolucyjności, tak dobrze podkreślona na początku rozdziału. Obraz prasy obecnej doby jest możliwie pełny: a więc jest i wygląd gazet, sytuacja finansowa, statystyka, pozycja dziennikarza. Ostatecznie jednak rewolucyjność zmian — wbrew zamiarowi autora — nie jest zaznaczona dostatecznie wyraźnie.

Ubocznie omówiony a ciekawy jest stosunek redakcji do czytelnika, sposoby propagandy gazet, zwłaszcza drogą premii czy nagród. Pisma prowincjonalne omawia autor zachowując odpowiednie proporcje i włączając je we właściwy sposób do ogólnego obrazu prasy brytyjskiej. Historia doprowadzona jest niemal do bieżącej chwili. Okres drugiej wojny to wielka próba dla dziennikarstwa. Mimo całego obiektywizmu, z jakim Herd opisuje trudności wojenne, z rozdziału przebija duma: prasa brytyjska zdała egzamin, pokonała przeszkody — brak papieru, niebezpieczeństwo zdobywania i drukowania wiadomości, dobrze odegrała swą heroiczną rolę. Na przestrzeni opisywanych dziejów prasy uderza brak powiązania z podłożem społecznym. Niewątpliwie ważnym jest fakt, że wydawanie „newsbooks“, a później gazet zależne było od pozwolenia i zakazów króla i że wydawcy walczyli o swe prawa; ale ważniejsze jest to, że musiało powstać „zamówienie społeczne“ na tego rodzaju wiadomości, że społeczeństwo musiało dojrzeć do tego, by pragnąć wieści ze świata i z kraju. Jest może rzeczą przypadku, że taki a nie inny człowiek wydrukował pierwsze wiadomości, ale nie jest przypadkiem, że zdarzyło się to w XVII w. Tego właśnie autor nie uwzględnił dostatecznie. Anglicy kubią się chwalić, że wiele ich instytucji o epokowym znaczeniu powstało przypadkowo, dla innych zupełnie celów. Tak też przedstawia Herd założenie wielu narodowych dzienników. *Times* zaczął wychodzić codziennie dla reklamy nowej logograficznej metody drukarskiej. Ale na powstanie potrzeby codziennych wiadomości, a potem niezależnej gazety, jaką istanie się wkrótce *Times*, złożyło się przecież wiele głębszych społecznych i politycznych przyczyn. Nie są one wyraźnie wymienione. Takich przykładów niepełnej motywacji można cytować więcej. W większym stopniu wyjaśniony jest wpływ wypadków politycznych, zwłaszcza rewolucji Cromwellowskiej i Restauracji. Już jednak w XIX w. wyczuwa się pewne luki. Powodem jest może w znacznej mierze dążenie do jak najkrótszego podania historii prasy. Ale oznacza to tym samym pomniejszenie wartości książki. Szkoda to wielka, bo *Marsz dziennikarstwa*, jak częściowo sam tytuł wskazuje, ujęty jest nie jako zwykłe zestawienie faktów i dat, lecz jako wyraz walki o wolność słowa, a przez to o wolność człowieka. Widząc w ewolucji prasy przede wszystkim jej demokratyczne posłannictwo, zbyt mało łączy je Herd z całokształtem społeczno-politycznego rozwoju Anglii. Tak pięknie i ciekawie mówi o dziennikarzach, bojownikach o wolną prasę. Ale brak im tła. Wygląda tak, jakby walczyli samotnie o realizację swych indywidualnych dą-

zeń. A przecież na rozwój prasy wielki wpływ miała rewolucja przemysłowa, powstanie nowych, ścierających się ze sobą kierunków społecznych i politycznych, i nowych kwestii socjalnych. Prasa była odzwierciedleniem tych przemian i towarzyszem walk o demokrację. Praca Herda mówi o tym tylko ogólnikowo.

Czasopisma zmieniają się, znikają, tracą popularność nagle i czasem „tajemniczo”. Czy nie warto by właśnie wejrzeć głębiej w owe „tajemnicze” zmiany gustów czytelników? Czy nie mają one swoich społecznych racji rozwojowych? Herd poprzestaje w tym wypadku na prostym przedstawieniu charakteru czasopism, zresztą interesującym i dobrze ujmującym istotę nowych cech. Daje dobre ogólne pojęcie o rodzajach pojawiających się czasopism i sytuacji w dziennikarstwie, nie naświetlając jednak dostatecznie ich genezy.

Studenta historii literatury zainteresują związki wybitnych pisarzy z dziennikarstwem, ich uwagi o czasopismach i redaktorach. O sławnym Blacku pisał z uznaniem John Stuart Mill, z sentymentem Dickens. Thackeray i Dickens sami wydawali gazety i ciekawa jest rzeczowa ocena ich działalności ze strony dziennikarza. W historii literatury mówi się tradycyjnie o korzystnym wpływie pracy redakcyjnej na rozwój twórczości pisarza. Herd natomiast daje ocenę literatów z przeciwnego punktu widzenia: jak! jest ich wkład w rozwój dziennikarstwa. Tu często, jak w wypadku np. Dickensa, ocena wypada ujemnie: źle sobie radził ze sprawami edytorskimi. Natomiast odwaga radykalnego krytyka i essayisty Leigh Hunta ujawnia się właśnie w wydawaniu niedzielnej gazety, co przypłacił dwuletnim więzieniem. W „pochodzie prasy” bierze udział wielu sławnych pisarzy: Hazlitt, Macaulay, Lamb, De Quincey, Scott, żeby wspomnieć tylko kilku. Wszystko to świadczy, jak bardzo literatura łączy się z dziennikarstwem. Sławny spór Byrona z *Edinburgh Review* jest znamieną ilustracją tego, jak poezja i krytyka wchodzi na szpalty czasopism, a tym samym dociera do szerszego kręgu czytelników. W ścieraniu się poglądów i w ostrej krytyce rodzą się nowe kierunki literackie, a dzienniki przyczyniają się niemało do ich rozwoju. I ta rola dziennikarstwa została tu dobrze uchwycona.

Warto zwrócić uwagę na jasną i przejrzystą formę graficzną książki, a zwłaszcza na dobre ilustracje. Składają się na nie reprodukcje stron gazet, a z uznaniem trzeba podkreślić, że wszystkie bez trudu dają się odczytać. Końcowy indeks ułatwia odszukanieżądanego materiału.

Autor widzi w prasie „jeden z najwybitniejszych wytworów nowoczesnego społeczeństwa” — a nade wszystko „codzienny cud”. Jest w tym powiedzeniu entuzjazm prawdziwie oddanego swemu zawodowi dziennikarza, i docenianie wielkości trzywiekowych osiągnięć, i gotowość jego obrony — przede wszystkim obrony z trudem zdobytej wolności prasowej. Dlatego w ostatnim rozdziale autor wzywa do czujności, która — jak twierdzi — stanowi cenę wolności. Najlepszą bronią prasy jest ciągłe podnoszenie jej poziomu.

Na tym demokratycznym ujęciu zadań prasy polega w pierwszym rzędzie wartość omawianej książki.

Wanda Krajewska

STATISTIQUES INTERNATIONALES RELATIVES AUX BIBLIOTHEQUES ET A LA PRODUCTION DES LIVRES. Rapport préliminaire du Département des Sciences Sociales, Division de Statistique. Paris 1966 UNESCO 4^e s. nrb. 2,23.

Broszura, wydana 14 marca 1966 r. przez UNESCO na zalecenie Kongresu Międzynarodowej Federacji Związków Bibliotekarzy (FIAB) odbytego w Brukseli w r. 1955, przynosi materiał bardzo interesujący. Na wstępie spotykamy krótkie omówienie poczynań organizacyjnych podjętych w celu zebrania danych statystycznych odnoszących się do bibliotek i wydawnictw w różnych krajach, z czym wiąże się kwestia ustalenia terminologii, zakresu i zasad obu tych działów statystyki w skali międzynarodowej. Ponadto broszura obejmuje 8 tablic statystycznych dotyczących bibliotek w 57 krajach w roku 1953 lub 1954 i jedną tablicę produkcji wydawniczej z tych samych lat w 41 krajach.

Opisowa część broszury unaczyniając problemy międzynarodowej statystyki życia kulturalnego wskazuje na szereg różnic w pojęciach i zasadach opracowania danych w poszczególnych krajach, a tym samym — na wielkie trudności statystyki międzynarodowej, wynikające z małej porównywalności liczb. Jednocześnie jest to próba ustalenia ogólnych jednolitych zasad i norm, które mogłyby być przyjęte przez wszystkie kraje i stać się podstawą właściwej, porównywalnej statystyki. Dotychczas bowiem poszczególne kraje trzymają się własnych zasad. Może to jednak wynikać nie tylko z ambicji niektórych krajów, uważających swój system za najlepszy, ale — czego autorzy broszury zdają się nie spostrzegać — również ze świadomości, że terminologia i grupowania odpowiednie dla jednych krajów mogą być niewystarczające lub nawet błędne dla innych. Wyjątkowe zastosowanie zasad, przyjętych ogólnie, przekreśliłoby częściowo dorobek statystyki niektórych krajów, stwarzając nieporównywalność z danymi dla innych okresów historycznych tych krajów lub zużożając w ogóle ich dane statystyczne. Zasady statystyki międzynarodowej nie powinny zacieśniać statystyk krajowych, ale muszą być wprowadzone o p r ó c z zasad własnych i właściwie wmontowane we własny system.

Liczby dla poszczególnych krajów, ujęte w tablicach, są podawane z różną dokładnością i szczegółowością, tak że żadnego ze zjawisk nie można obserwować we wszystkich krajach, a tylko fragmentarycznie — w kilku czy kilkunastu. Dane te jednak niewątpliwie stanowią materiał do wglądu w życie kulturalne poszczególnych narodów. Autorzy broszury słusznie przestrzegają przed porównywaniem zjawisk zachodzących w różnych krajach, a zwłaszcza przed wyciąganiem wniosków oceniających poziom życia kulturalnego. Liczby obejmują przecież różne masy statystyczne i dotyczą bibliotek i piśmiennictwa narodów posługujących się różnymi pojęciami i różnymi alfabetami, oraz żyjących w różnych warunkach. Wydaje się jednak, że o ile porównywanie liczb bezwzględnych nie miałooby żadnej wartości, o tyle porównania liczb względnych, a więc stosunków, jakie zachodzą między różnymi liczbami jednego kraju, mają swoją wyraźną wymowę.

W broszurze brak jest jakichkolwiek danych dla wielu szczególnie interesujących nas krajów, jak ZSRR, Czechosłowacji, Chińskiej Republiki

Ludcwej. Dla Danii, Norwegii i Rumunii są tylko dane dotyczące bibliotek, a dla Francji i NRD — jedynie liczby obrazujące ruch wydawniczy. Dane dla Polski są dość szczegółowe, nie zaopatrzone ich jednak w odpowiednie komentarze i wyjaśnienia, wskazujące na odrębność w wielu przypadkach zasad stosowanych w opracowaniach obydwóch tych działów statystyki. Komentarze takie ułatwiłyby lepsze rozumienie naszych danych na terynie międzynarodowym, a pośrednio stałyby się nawet przyczynkiem do usprawnienia statystyki międzynarodowej. Normy i zasady przyjęte przez brukselską Radę FIAB prawie nigdzie nie są ściśle stosowane, ale komentarze podawane przez poszczególne kraje ułatwiają rozumienie danych. Komentarzy tych zresztą jest na ogół wszędzie zbyt mało. Niektóre zagadnienia przez żaden kraj nie są dostatecznie wyjaśnione; np. jako sugestię dla statystyki wydawnictw podano w broszurze, że do wydawnictw książkowych mogą być zaliczane publikacje urzędowe, podręczniki szkolne, sprawozdania stowarzyszeń, nuty, mapy, roczniki, dzieła pomocnicze, słowniki itd., ale przy danych dla wydawnictw poszczególnych krajów nie wyjaśniono dokładnie, czy zawierają one również wydawnictwa tych typów i które z nich.

Biblioteki są podzielone w omawianej broszurze na 5 typów: biblioteki narodowe, biblioteki szkół wyższych, specjalne, szkolne i publiczne. Biblioteki publiczne według dalszych sugestii FIAB powinny się dzielić na biblioteki dziecięce, pracownicze, wojskowe, szpitalne, więzienne i ruchome. Niezupełnie wystarczające wydają się definicje poszczególnych typów bibliotek, gdyż wywołują w różnych krajach odmienne interpretacje. Np. jako definicję bibliotek narodowych podano: „są to biblioteki, które grają rolę bibliotek centralnych obsługujących całość kraju. Biblioteka narodowa jest biblioteką otrzymującą egzemplarz obowiązkowy bądź ogólny, bądź specjalny w pewnej dziedzinie“. W związku z tą definicją niektóre kraje (np. Włochy, Niemcy) podają jako biblioteki narodowe biblioteki o znaczeniu centralnym dla składowych części państwa, mających odrębną tradycję historyczną jako odrębne niegdyś jednostki państwowe. Inne kraje — wszystkie biblioteki otrzymujące egzemplarz obowiązkowy; pozostałe (znaczną zresztą większość, m.in. i Polska) — jedyną bibliotekę centralną o charakterze ogólnopaństwowym.

Nasza statystyka bibliotek postępuje się klasyfikacją nieco inną (zob. *Rocznik Statystyczny 1955* s. 256), stąd liczby bibliotek dla Polski w wydawnictwie UNESCO nie obejmują wszystkich naszych bibliotek. Podane dla Polski liczby bibliotek specjalnych dotyczą tylko naukowych bibliotek specjalnych (poza bibliotekami szkół wyższych) z pominięciem tzw. bibliotek „fachowych“, które też są bibliotekami specjalnymi w sensie definicji międzynarodowej. Jako biblioteki publiczne podano dla Polski tylko powszechne biblioteki publiczne bez licznych bibliotek związków zawodowych, które powinny by się znaleźć — zgodnie z definicją — w międzynarodowej kategorii bibliotek publicznych. Takich i tym podobnych nieścisłości wynikających z różnic terminologii lub organizacji można znaleźć wiele i w danych dotyczących innych krajów.

Mimo to ogólna analiza liczb odnoszących się do bibliotek poszczególnych krajów daje obraz bardzo ciekawy i charakterystyczny. Liczby książek we wszystkich podanych bibliotekach poszczególnych krajów w stosunku do liczb ludności (dane o ludności zaczerpnięte z *Rocznika Statystycznego 1955*) wynoszą na głowę ludności tych krajów:

Austria	2,5	Polska	2,4
Egipt (bez bibl. szkolnych)	0,1	Portugalia	0,5
Hiszpania	0,3	Rumunia	2,7
Holandia	1,9	Stany Zjednoczone (bez bibl. specjalnych)	2,5
Izrael	1,7	Szwecja	3,5
Japonia (bez bibl. specjalnych)	1,0	Węgry	3,5
Jugosławia	0,2	Wielka Brytania	1,9
Kanada (bez bibl. szkolnych)	1,4	Włochy (bez bibl. szkolnych)	0,7
Kuba	0,5		
Norwegia	3,3		

Spśród krajów wymienionych w publikacji UNESCO wybrałam do powyższego wykazu tylko te, które podają dane dla 4 co najmniej typów bibliotek. W Polsce, jak widać nie stoimy źle pod względem zasobności księgozbiorów, jesteśmy raczej powyżej przeciętnej, mimo że nasze liczby są również niepełne.

Kompletność danych dotyczących wypożyczeń przedstawia się gorzej, to znaczy, że odpowiednie zestawienie można sporządzić dla mniejszej liczby krajów. Suma wypożyczeń w ciągu roku książek z bibliotek narodowych, bibliotek szkół wyższych oraz bibliotek specjalnych i publicznych w stosunku do liczby ludności danych krajów daje liczbę tomów wykorzystanych na głowę ludności, a więc niejako miarę czytelnictwa bibliotecznego. Liczby te jednak nie uwzględniają księgozbiorów i zakupu prywatnego, nie są więc miarą faktycznego poziomu kulturalnego i zainteresowań piśmiennictwem. Wydaje się jednak, że warto je przytoczyć. Można je podać tylko dla następujących 9 krajów:

Austria	0,98 tomu (bez znacznej części bibliotek różnych typów)
Egipt	0,03
Hiszpania	0,24
Japonia (bez bibl. specjalnych)	0,78
Kanada	2,34
Polska	2,02
Stany Zjedn. (bez bibl. specj.)	2,37
Szwecja	3,29
Węgry	2,68

Dla tych samych krajów można obliczyć obrót książek w bibliotekach: przez obrót rozumiem tu stosunek liczby tomów wykorzystanych w bibliotekach poszczególnych typów do ogólnej liczby tomów w tychże bibliotekach.

Obrót tomów w procentach ogólnej liczby tomów w bibliotekach:

	narodowych	szkół wyższych	specjalnych	publicznych
Austria	9,2	19,9	15,0	354,2
Egipt	21,6	25,2	6,4	104,2
Hiszpania	44,6	18,3	12,0	519,4
Japonia	34,6	55,0	—	446,7
Kanada	—	26,6	37,0	368,2
Polska	4,9	27,8	24,3	236,8
Stany Zjednoczone	20,6	23,4	—	243,9
Szwecja	7,6	5,7	0,3	216,9
Węgry	17,7	28,0	10,1	296,8

Wydaje się, że bardzo wysoki procent obrotu nie koniecznie jest zjawiskiem pozytywnym, gdyż może świadczyć nie tylko o dużym zainteresowaniu piśmiennictwem, ale także i o tym, że w danym typie bibliotek jest stosunkowo za mało książek. Również procent znacznie niższy niż gdzie indziej ma różne aspekty i mówi także o specyficznym doborze księgozbiorów, odmiennej organizacji tych bibliotek czy wreszcie o jakichś specjalnych warunkach, w których się one w danym kraju znajdują. Przypuścić można, że bibliotekoznawcy z czasem opracują optymalne współczynniki obrotu. W tej chwili nie ma podstaw do szczegółowych wniosków, a zagadnienie wymaga znacznie głębszego rozpatrzenia.

Współczynniki dla Polski jako dość przeciętne — z wyjątkiem obrotu w Bibliotece Narodowej — nie budzą specjalnego niepokoju i wydają się świadczyć o przeciętnej na ogół sytuacji naszych bibliotek.

Zatrzymać się warto nad sprawą bibliotek narodowych. Współczynnik obrotu w polskiej Bibliotece Narodowej jest jak widać najniższy ze wszystkich podanych krajów: wynosi niespełna 5% księgozbioru. Przyczyną tego jest fatalna sytuacja lokalowa Biblioteki Narodowej, faktyczny brak czytelników, wskutek czego jej czytelnikami może być jedynie znikoma liczba pracowników naukowych z różnych instytucji. Taki wniosek — zgodny ze stanem faktycznym — można wyprowadzić z liczb podanych w broszurze. Pewną pociechą dla nas może być przyrost księgozbioru, dający się wyprowadzić z innych liczb zamieszczonych w tablicach broszury, a będący na poziomie bibliotek narodowych innych krajów; trzeba jednak zauważyć, że zakup książek w polskiej Bibliotece Narodowej w porównaniu z innymi krajami jest niski, a stosunkowo dobry przyrost daje widocznie wymiana i egzemplarz obowiązkowy.

Przy rozpatrywaniu stosunku poszczególnych działów budżetu do jego całości w bibliotekach narodowych różnych krajów, nasuwa się interesujące spostrzeżenie, że udział wydatków personalnych w całości budżetu rośnie w zależności od roli, jaką biblioteka narodowa odgrywa w kraju, a więc od organizacyjnego jej ustawienia i związania z nią koordynacji prac naukowych, bibliotecznych, bibliograficznych i innych z dziedziny nauki o książce. W Hiszpanii wydatki personalne w Biblioteca Nacional stanowią

jedynie 52% ogólnego jej budżetu, w Szwecji — 58%, w Japonii — 60%, w Austrii — 63%, w Stanach Zjednoczonych — 76%. U nas w Bibliotece Narodowej wydatki personalne stanowią 71% budżetu.

Informacje podane w broszurze UNESCO na temat s t a t y s t y k i w y d a w n i c t w nasuwają również wiele uwag. Statystyka ta jest nazwana „les statistiques de la production des livres“, ale z omawiania jej zakresu wynika, że dotyczy tego, co w polskiej statystyce nazywane jest statystyką wydawnictw nieperiodycznych; statystyka ta bowiem według zasad FIAB ma obejmować książki i broszury oraz niektóre wydawnictwa ciągłe, m.in. również czasopisma wychodzące nie częściej niż raz na rok (u nas wchodzi tu jeszcze nieliczne półroczniki). Poza tym — jak głoszą te zasady — mogą nią być objęte nuty, mapy (nie ma mowy o rycinach) i wydawnictwa typu, który u nas określa się jako „dokumenty życia społecznego“. Te ostatnie typy wydawnictw są zaliczane w polskiej statystyce do wydawnictw nieperiodycznych, ale nie do tzw. wydawnictw „książkowych“. Stąd wydaje się, że w broszurze jest mowa raczej o statystyce wydawnictw nieperiodycznych, a nie specjalnie książek, jakby sugerowało dosłowne przetłumaczenie tytułu broszury.

Statystyka międzynarodowa wprowadza do obliczeń niestosowane u nas kryterium rodzaju rozpowszechniania. Zgodnie z nim w zestawieniach statystycznych powinny być ujęte wydawnictwa dostarczone szerokiemu ogółowi na zasadach handlowych. Nie wchodzi więc tu różne wydawnictwa o charakterze półwewnętrznym: naukowym, informacyjnym lub propagandowym, których nabywający nie opłacają bezpośrednio. Kryterium odpłatności — trzeba to przyznać — jest bardzo istotne. Zestawienia w omawianej broszurze nie wyjaśniają jednak, jakie kraje w swoich danych uwzględniają to kryterium. Jedynie dla Wielkiej Brytanii podano, że ograniczenie sięgnęło jeszcze dalej, w jej bowiem danych pomijane są wszystkie wydawnictwa, których cena sprzedażna jest niższa od 6 pensów.

Jeżeli chodzi o granicę podziału na książki i broszury, wskazania statystyki międzynarodowej zalecają przyjęcie 49 stron bez względu na format; wydawnictwo, które ma co najmniej 49 stron, jest książką. Różne kraje przyjmują granice: 65, 49, 33 i 17 stron; my, jak wiadomo, od początku opracowań statystycznych przyjmujemy 65 stron. Pewne wątpliwości budzi zalecenie FIAB przyjęcia jako dolnej granicy dla broszur — 5 stron. Pociągałoby to za sobą całkowite wyłączenie z opracowań statystycznych wydawnictw mających mniej niż 5 stron. W naszej statystyce wydawnictwa o formie ulotek 2—4 stronicowych, jeżeli zawierają ważne przyczynki naukowe i mają trwałą wartość biblioteczną, a nie są wynikiem tylko operatywnej potrzeby informacyjnej lub propagandowej, nie są pomijane. Wydawnictw 2—4 stronicowych uwzględnionych przez polską statystykę jest zresztą niewiele (w 1956 r. stanowiły one zaledwie 0,1% ogółu pozycji).

Dość kraczowo w zasadach statystyki międzynarodowej postawiono sprawę pierwszych wydań, za które uznaje się pierwszy nakład wydany z rękopisu oryginalnego; nie mogłyby więc być uważane za pierwsze wydanie wszelkie tłumaczenia, wszelkie utwory drukowane uprzednio w czasopiśmie, nowe zbiory i wybory drobniejszych utworów drukowanych po-

przednio, czy wreszcie nowe wydania starodruków lub inkunabułów. Wydaje się, że lepszy byłby termin „nowości piśmiennicze”, bo jednak nowy wybór utworów danego autora, czy nowy przekład na jakiś język utworu wydanego poprzednio w innym języku — jest rzeczywiście pierwszym wydaniem. Przed wojną w polskiej statystyce spośród pierwszych wydań wyłączano w oddzielną grupę nowości piśmiennicze i to należałoby ponownie wprowadzić do naszej statystyki; liczba nowości jest bowiem miarą narastania piśmiennictwa narodowego. Może termin „nowość piśmiennicza” trzeba by ograniczyć do wydań książkowych i uznawać za nowość piśmiennicza te utwory, które ukazują się po raz pierwszy w danym języku w wydaniu książkowym mimo, że poprzednio były drukowane w czasopiśmie.

Jako jednostkę statystyki wydawnictw na terenie międzynarodowym przyjmuje się tytuł, przez który rozumie się dzieło-wydanie (bez względu na to, w ilu ukazało się tomach). Nasza statystyka wydawnictw (od roku 1951), tak jak i statystyka biblioteczna, przyjmuje za jednostkę podstawową tom-wolumen.

Przy szczegółowej analizie statystyk wydawniczych innych narodów można znaleźć również wiele różnic zachodzących między zasadami stosowanymi przez poszczególne kraje, a proponowanymi przez FIAB. Na ogół różnice te są wyjaśnione już w samej broszurze. Nie przedstawiam ich szczegółowo ograniczając się głównie do specyfiki statystyki polskiej, ale zwracam na nie uwagę, gdyż trzeba o nich pamiętać analizując liczby statystyki międzynarodowej. Mimo ich istnienia, analiza międzynarodowych danych o wydawnictwach daje również wyniki bardzo ciekawe.

Stosunek wydanych w poszczególnych krajach pozycji wydawniczych do liczby ludności przedstawia się w świetle danych zamieszczonych w broszurze, jak następuje (ilość wydanych pozycji na 1000 mieszkańców):

Argentyna	0,17	NRD	0,30
Australia	0,06	NRF	0,32
Austria	0,52	Polska	0,25
Belgia	0,41	Portugalia	0,56
Brazylia	0,06	Stany Zjednoczone	
Egipt	0,03	(bez druków urzędowych)	0,08
Finlandia		Szwecja	0,62
(bez broszur)	0,49	Szwajcaria	0,75
Francja		Węgry	
(bez tłumaczeń)	0,25	(bez broszur)	0,29
Hiszpania	0,16	Wielka Brytania	
Holandia	0,69	(bez wydawnictw w cenie	
Japonia	0,23	poniżej 6 pensów)	0,37
Jugosławia	0,28		

Do sporządzenia powyższego wykazu spośród 41 krajów podanych w broszurze UNESCO wybrałam te, dla których dane statystyki wydawnictw wydają się bardziej kompletne lub bardziej zrozumiałe.

Poza ogólnymi liczbami wydawnictw podano w broszurze liczby pierwszych wydań, bez żadnych jednak wyjaśnień, co poszczególne kraje rozumie-

ją przez pierwsze wydanie, a ponadto podział wydawnictw według międzynarodowej klasyfikacji dziesiątej. Dla Polski w broszurze UNESCO ta ostatnia informacja nie jest zamieszczona, można jednak dla porównania wziąć tutaj dane z polskiego wydawnictwa statystycznego za rok 1955. Przy rozpatrywaniu udziału wydawnictw z poszczególnych grup klasyfikacji dziesiątej w całości piśmiennictwa różnych krajów dają się zauważyć bardzo znaczne różnice w tematyce produkcji wydawniczej. W Belgii, Francji, Finlandii, Hiszpanii, Holandii, Szwecji, Włoszech, a także w Stanach Zjednoczonych A. P. i w Japonii, czyli — używając przyjętego uogólnienia — w krajach kapitalistycznych największy udział w piśmiennictwie zajmuje literatura piękna (grupa 8 klasyfikacji dziesiątej). Wyjątek stanowią Australia, Austria, NRF, gdzie wychodzi najwięcej dzieł z dziedziny nauk społecznych, a literatura piękna jest tam na drugim miejscu co do wysokości swego udziału w całości piśmiennictwa. We wszystkich krajach kapitalistycznych wychodzi stosunkowo więcej niż u nas piśmiennictwa związanego z naukami humanistycznymi. Natomiast w Polsce, a także w Jugosławii, na Węgrzech i w NRD (tylko dla tych krajów demokracji ludowej są dane w broszurze) wychodzi najwięcej dzieł z dziedziny nauk stosowanych (grupa 6 w klasyfikacji dziesiątej), względnie społecznych. Stosunkowo także więcej niż w krajach kapitalistycznych wychodzi dzieł z dziedziny nauk matematyczno-przyrodniczych. Wydaje się, że zagadnienie to wymagałoby głębszej analizy. Kwestia ustawienia tematyki piśmiennictwa krajowego łączy się wyraźnie z szeregiem zagadnień ustrojowych i społeczno-gospodarczych.

Wielkim brakiem dla analizy międzynarodowej statystyki ruchu wydawniczego jest brak liczb nakładów wydawanych książek. Liczby nakładu dąłyby najistotniejszy wgląd w życie kulturalne poszczególnych narodów we wszystkich ich warstwach. Sprawę możliwości uwzględnienia nakładu przez międzynarodową statystykę wydawnictw należałoby chyba podnieść na najbliższym Kongresie FIAB.

Nie wszystkie kwestie, jakie odnośnie międzynarodowej statystyki bibliotek i wydawnictw nasuwa publikacja UNESCO, zostały tutaj dostatecznie naświetlone. Bogactwo tematów poruszonych w broszurze wskazuje na jej wielką wartość informacyjną.

W przyszłych publikacjach tego typu będą zapewne doskonalone metody statystyczne i poprawiona zostanie porównywalność danych, co umożliwi głębsze poznanie życia kulturalnego całej ludzkości.

Biblioteka Narodowa

Maria Czarnowska

Instytut Bibliograficzny

Pracownia Statystyki Wydawnictw

JAN PACHOŃSKI: *Zmierzch sławetnych. Z życia mieszczan w Krakowie w XVII i XVIII wieku*. Kraków 1956 Wydawnictwo Literackie 8° s. 532, tabl. 40.

Śród prac historycznych wydanych w r. 1956 na uwagę bibliologa i bibliotekarza naukowego zasługuje wielkie dzieło historyka krakowskiego doc. J. Pachońskiego. Znany dotychczas przede wszystkim ze swoich studiów w zakresie dziejów wojskowości — zwrócił się Pachoński w ostatnich

latach ku zaniedbanym badaniom nad mieszczaństwem, a zwłaszcza nad pospółstwem miejskim w Krakowie w okresie mało dotąd zbadanym, tj. od połowy XVIII w. do początków w. XIX. Dzięki żmudnym i sumiennym studiom archiwalnym, stanowiącym niejako kontynuację pionierskich badań J. Płaśnika i M. Friedberga, zebrał Pachoński ogromny materiał, który posłużył mu do opracowania trzech studiów:

1. dziejów rodu Drelinkiewiczów (co dało w wyniku pierwszą drukowaną monografię rodu przynależnego do pospółstwa),
2. życia i pracy cechu introligatorów krakowskich, wreszcie
3. obrazu kultury materialnej Krakowa i jego mieszczaństwa w XVII i XVIII w.

Źródłowa, bogato udokumentowana monografia Pachońskiego stanowi niewątpliwie poważną zdobycz historiografii Krakowa, a zarazem udany eksperyment metodologiczny w badaniach historycznych, polegający na połączeniu monografii rodu i cechu z próbą syntezy życia społeczno-gospodarczego.

Bibliotekarza-księgoznawcę zainteresują szczególnie losy Drelinkiewiczów, bibliopolów w XVIII i XIX w. (tutaj wyjątkowo wyszedł autor poza ramy chronologiczne) oraz praca introligatorów i ich stosunki z drukarzami i księgarzami. Autor w oparciu o zbadany przez siebie materiał przedstawił szczegółowo obraz techniki oprawiania książek w XVII w. i w pierwszej połowie w. XVIII (s. 211—218), a zarazem uwydatnił różnice techniki introligatorskiej ówczesnej i dalsiejszej. Za punkt wyjścia dla przedstawienia pracy introligatorskiej posłużył mu opis czynności dokonywanych przy oprawianiu ksiąg, zawarty w *Summariuszu* Krzysztofa Różyckiego, bibliopoli i introligatora z początku XVIII w.

Pachoński dobrze orientuje się w dotychczasowej literaturze księgoznawczej i nawiązuje do fundamentalnych osiągnięć K. Piekarskiego, A. Birkenmajera i A. Gryczowej, a także uwzględnia badania młodszych badaczy na tym polu (A. Kamińskiej i L. Haydukiewiczza). Toteż duże zainteresowanie wzbudzi zapewne zapowiedź, że przystąpił on do opracowania rozprawy o antykwariuszach i bibliopolach krakowskich. Omówiona tu monografia budzi uzasadnione nadzieje, że będzie to rzetelne studium historyczne.

Wojewódzka i Miejska
B-ka Publiczna w Krakowie

Józef Korpała

N. W. ZDOBNOW: *Istoria ruszkoj bibliografii do naczata XX wieka*.
Izd. 3. Moskwa 1955 Gos. Izd. Kult.-Prosviet. Lit. 8° s. 607, ilustr., err.

Dzieło życia wybitnego bibliografa radzieckiego (1888—1942), długoletniego wykładowcy dziejów bibliografii rosyjskiej, doczekało się trzeciego wydania w przeciągu niewielu lat (pierwsze wydanie wyszło w 2 częściach w 1944—1947, drugie w 1952 r.). Świadczy to o wartości i o pocytności książki.

Autor włożył wiele trudu w zbadanie materiałów obrazujących historię bibliografii rosyjskiej na szerokim tle dziejów książki, prasy, cenzury, bibliotek i w ogóle nauki.

Bibliografia — według Zdobnowa, zgodnie zresztą z podstawowymi założeniami nauki radzieckiej — nie może ograniczać się tylko do analizy zewnętrznych cech opisywanych wydawnictw, ale musi sięgać do ich treści, oddziaływującej na czytelników i kształtującej ich świadomość. Dlatego też dzieje bibliografii — zdaniem autora — uzależnione są ściśle od warunków rozwoju społecznego, politycznego i naukowego.

Początki bibliografii rosyjskiej sięgają wieku XI. Najstarsze spisy bibliograficzne — to wykazy ksiąg „kanonicznych“, mających aprobatę cerkwi, i tekstów „apokryficznych“, znajdujących się na indeksie. Wykazy takie były narzędziem w ręku cerkwi prawosławnej w walce z herezją, w walce cerkwi o rolę dominującą. W miarę włączania do spisów ksiązek świeckich przerodziły się one w bibliografie ksiązek zalecanych. Drugi rodzaj bibliografii tworzyły katalogi bibliotek klasztornych, sporządzane w celach sprawozdawczych i gospodarczych.

Wiek XVII cechuje wyraźna zmiana materiału bibliograficznego. Zjawiają się obok ksiązek rękopiśmiennych — drukowane, obok religijnych — świeckie. Trudno jest dla tych czasów ustalić szczegółowe drogi rozwoju bibliografii rosyjskiej, wiele bowiem bibliotek i archiwów uległo zniszczeniu. Z tego, co przetrwało, można jednak stwierdzić, że w państwie moskiewskim istniały następujące rodzaje i formy bibliografii: a) bibliografia biblioteczna, tzn. katalogi poszczególnych bibliotek i katalogi centralne bibliotek klasztornych, b) bibliografia ksiązek zalecanych, c) bibliografia podmiotowa i przedmiotowa poszczególnych osób (np. Bazyli Wielki, Jan Damasczeński), d) bibliografia zagadnieniowa (np. Ogląszenie Czetich-Miniej — bibliografia prawnicza).

Owczesna bibliografia rosyjska odzwierciedla nie tylko poziom kultury w Rosji, potrzeby cerkwi, państwa i czytelnika, ale i przejawy walki klasowej. Bibliografia powstaje w celach kontroli gospodarczo-skarbowej i jako taka jest jednym z narzędzi pomocniczych panowania klasy posiadającej nad innymi.

Charakterystyczną rzeczą jest fakt, że do XVIII w. żadna praca bibliograficzna nie została wydrukowana.

W epoce Piotra Wielkiego bibliografia wiąże się ściśle z reformatorską działalnością cara. Przede wszystkim rozwija się bibliografia świecka, drukowana.

W w. XVIII rozwija się bibliografia: sprawozdawczo-wydawnicza (jak np. wykazy ksiązek przeznaczonych dla Rosji, sporządzane przez drukarza rosyjskiego Kopijewskiego w Amsterdamie), państwowa (urzędowa rejestracja druków w gazecie *Wiedomosti*), biblioteczna (katalogi biblioteki Akademii Nauk, katalog ksiązek biblioteki cesarskiej, tzw. później „Kamernyj katalog“), handlowa (wykazy ksiązek sprzedawanych przez Książną Pałacę i inne ośrodki księgarskie), specjalna krytyczna z przewagą historycznej i geograficznej.

W XIX w. powstają nie tylko różne rodzaje bibliografii, ale i jej teoria, jej metodyka.

Rząd carski usiłuje wykorzystać bibliografię do walki z literaturą postępową, ale nie zawsze mu się to udaje. Wybitni bibliografowie i krytycy

literacy umieją bowiem — wbrew niesprzyjającym warunkom — uczynić z bibliografii narzędzie walki o postęp.

W okresie tym działalność na polu bibliografii rosyjskiej niesłyszanie się ożywia: powstają specjalne czasopisma bibliograficzne, tworzą się stowarzyszenia bibliograficzne w Moskwie i w Leningradzie, publikowane są nowe rodzaje i typy bibliografii. Rozwija się m.in. bibliografia zalecająca i to zarówno na emigracji jak i na terenie kraju. Korzystały z niej jako z narzędzia kształtowania opinii zarówno kręgi reakcyjne jak i ośrodki postępowe.

W latach osiemdziesiątych czynione są pierwsze próby zalecających bibliografii marksistowskich.

Przeszłość bibliografii rosyjskiej w okresie caratu układała się w warunkach trudnych. W rozwoju swym napotykała ona na opór czynników reakcyjnych, którym bardziej zależało na kępowaniu ruchu piśmienniczego i czytelniczego, niż na jego rozwoju. Mimo tych trudności bibliografia rosyjska rozwinęła się we wszystkich rodzajach i wniosła swój wkład do kultury europejskiej.

Krytyka radziecka wytknęła pracy Zdobnowa złą periodyzację. W ujęciu chronologicznym (podział na wieki) zatracają się okresy walki klasowej. Ponieważ jednak za życia autora brakło jeszcze jednolitej periodyzacji historii ZSRR, nic więc dziwnego, że Zdobnow posłużył się schematem chronologicznym. Drugi zarzut stawiany autorowi — to niejasne ujęcie samego przedmiotu „bibliografii“. Trudno bowiem na podstawie tej pracy ściśle ustalić, czym jest dla Zdobnowa bibliografia jako przedmiot badania. W monografii zaciera się granica między bibliografią a krytyką literacką, której Zdobnow poświęca wiele miejsca. Ze zdziwieniem również zauważyć należy, że Zdobnow omawiając bibliografów wieku XIX całkowicie pominął działalność Iwana Pietrowicza Karatajewa, zbieracza starodruków i autora kilku prac bibliograficznych poświęconych książkom cyrylickim. Jedną z nich (*Opisanije stawjano-russkich knig napieczatannych kirillowskimi bukwanami*. Wyp. 1. 1491—1600. Pietierburg 1878), pomimo swej niekompletności i pewnych nieścisłości, jest do dziś bardzo ważną pomocą przy badaniach druku rosyjskiego. Mimo tych braków, wielki wkład pracy, wiele rzeczy nowych w samej monografii, gruntowne badania źródłowe, marksistowski punkt widzenia autora, powiązanie bibliografii z życiem i jego zjawiskami — wszystko to czyni z pracy Zdobnowa rzecz o trwałym znaczeniu dla bibliografii nie tylko radzieckiej, lecz i powszechnej.

Biblioteka Narodowa
Instytut Bibliograficzny

Janina Zalewska

DOBROCHNA STRUMIŁŁO: *Tygodnik Muzyczny 1820—1821. Pamiętnik Muzyczny Warszawski 1835—1836*. [Kraków] (1955) Polskie Wydawnictwo Muzyczne 16^o ss. 113, nlb. 1. — WANDA BOGDANY: *Gazeta Muzyczna i Teatralna 1865 — 1866. Przegląd Muzyczny 1877*. [Kraków] (1955) Polskie

Wydawnictwo Muzyczne. 16^o ss. 93. Bibliografia Polskich Czasopism Muzycznych. T. 1, 4.

Wzmógł w latach powojennych ruch badawczy w zakresie historii i źródeł dokumentacyjnych poszczególnych nauk, zwłaszcza humanistycznych, polegający na bibliograficznym ujawnianiu zasobów piśmiennictwa polskiego, nie ominął i muzykologii. Początki poczynań bibliograficznych w tej dziedzinie sięgają u nas lat wcześniejszych. Według informacji W. Poźniaka¹ prof. Z. Jachimecki dokonał w okresie międzywojennym próby organizacji pracy zespołowej nad bibliografią pewnych zagadnień muzycznych, werbując ochotników spośród studentów muzykologii. W r. 1947 zostały podjęte w tej dziedzinie prace na szerszą skalę również przez studentów muzykologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, którzy pod kierunkiem autora cytowanego artykułu rozpoczęli zbieranie materiałów do ogólnej polskiej bibliografii muzycznej. Materiały te miały obejmować m.in. następujące rodzaje jednostek bibliograficznych: „II. Artykuły, notatki itp. w polskich czasopismach muzycznych; III. Artykuły, notatki itp. dotyczące muzyki w polskich czasopismach ogólnokulturalnych; IV. Artykuły itp. o muzyce w polskich dziennikach”². Jako rezultat tych prac powstała kartoteka licząca w r. 1951 — 20.000 pozycji, które po skontrolowaniu i skorygowaniu miały być ułożone systematycznie i tworzyć część przyszłej bibliografii. Prace te jednak trwały tylko do r. 1951 i nadal nie były kontynuowane.

Mysł systematycznego opracowywania i ogłaszania drukiem muzycznych bibliografii podjęło Polskie Wydawnictwo Muzyczne, wyodrębniając wśród swoich publikacji dwie serie poświęcone temu zagadnieniu: 1) *Materiały do bibliografii muzyki polskiej* oraz 2) osobną serię dla retrospektywnej bibliografii zawartości czasopism pt. *Bibliografia Polskich Czasopism Muzycznych*.

Pierwszym etapem pracy nad bibliografią zawartości czasopism powinno być ustalenie spisu tytułów czasopism, które mają być bibliografowane. W odniesieniu do bibliografii muzycznej zestawienia tego dokonał K. Michałowski w niedawno wydanej *Bibliografii polskiego piśmiennictwa muzycznego*, której rozdział pt. *Czasopisma. Kalendarze*³ zawiera w układzie chronologicznym tytuły czasopism wraz z granicznymi datami ich ukazywania się oraz danymi wydawniczymi. Niektóre z czasopism muzycznych doczekały się już wcześniej swoich bibliografii zawartości. Są to: 1) *Sto numerów czasopisma „Muzyka”*. Warszawa 1933; jest to spis artykułów i utworów muzycznych zamieszczonych w 10 rocznikach *Muzyki* z lat 1924—1933; 2) *Skorowidz prac i referatów zamieszczonych w 5 tomach, 20 zeszytach „Kwartalnika Muzycznego” 1928—1933*. Kwartalnik Muzyczny 1933 nr 19—20 s. 219—222; 3) Tchorzewska Maria: *„Muzyka Polska”*. *Bibliografia zawarto-*

¹ Włodzimierz P o ź n i a k: *Polska bibliografia muzyczna*. Muzyka R. 2: 1952 nr 2 s. 56—57.

² Tamże, s. 56.

³ Kornel M i c h a ł o w s k i: *Bibliografia polskiego piśmiennictwa muzycznego*. Kraków 1955, s. 43—55.

ści⁴; praca w rękopisie, znajdująca się w zbiorach Państwowego Instytutu Sztuki.

Polskie Wydawnictwo Muzyczne rozpoczęło swą planową pracę nad Bibliografią Polskich Czasopism Muzycznych dwoma tomikami, wydanymi w r. 1906: tom pierwszy — Dobrochna S t r u m i ł ł o: *Tygodnik Muzyczny 1820 — 1821. Pamiętnik Muzyczny Warszawski 1835 — 1836* oraz tom czwarty — Wanda B o g d a n y: *Gazeta Muzyczna i Teatralna 1865 — 1866. Przegląd Muzyczny 1877*. Konstrukcja każdego tomu jest następująca: przedmowa od Wydawnictwa, wstęp zawierający krótką charakterystykę i historię czasopisma oraz ocenę jego znaczenia dla kultury polskiej, spis treści w ściśle zachowanym porządku chronologicznym, zestawienie systematyczne, indeksy. Jak wynika z przedmowy zamieszczonej na początku każdego tomu, zadaniem serii jest przedstawienie treści wszystkich polskich czasopism muzycznych z uwzględnieniem w pierwszym rzędzie czasopism XIX wieku zachowanych w małej ilości egzemplarzy i z tego względu trudnych do osiągnięcia w bibliotekach. Biorąc zwłaszcza ten moment pod uwagę Polskie Wydawnictwo Muzyczne zastosowało tu metodę monograficzną, która sprowadza się do podawania spisu treści każdego numeru z osobna w ich kolejności chronologicznej, co — zdaniem fachowych bibliografów — nadaje się szczególnie dla bibliografii zawartości czasopism dawniejszych, mniej więcej do XVIII w. włącznie. W związku z tym powstaje pytanie, czy słuszne będzie konsekwentne stosowanie tej metody w dalszych tomach serii, które obejmą również czasopisma XX w. Wydaje się, że nie. Czasopisma opracowane w tomach 1 i 4 rzeczywiście zawierają pewne odrębności redakcyjne, charakterystyczne dla swej epoki, które warto uwzględnić w chronologicznym układzie bibliografii zawartości. Czy jednak opracowywać w ten sam sposób np. *Kwartalnik Muzyczny 1928—1933 i 1948—1950*? Tu lepsze będzie chyba systematyczne zestawienie treści dające bezpośrednio odpowiedź na najczęściej stawiane przez czytelnika pytanie: czy dane zagadnienie było w piśmie poruszane, a jeśli tak — to co i kto na ten temat napisał.

Jest oczywiście jeszcze jedna możliwość układu bibliografii⁵ zawartości czasopism zastosowana w serii *Materiały Bibliograficzne* opracowywane przez Instytut Badań Literackich PAN⁶. Tutaj każdy tom zawiera zestawienie treści jednego lub dwu czasopism podobnie jak seria *Bibliografia Polskich Czasopism Muzycznych*, względnie części czasopisma, jeżeli wychodziło

⁴ Praca ta jest cytowana w bibliografiach ogólnych pod różnymi tytułami. Nin. tytuł został zaczerpnięty z Biuletynu Instytutu Bibliograficznego t. IV nr 2 pt. *Wykaz bibliografii retrospektywnych opracowywanych w Polsce* (stan z 1952 r.), s. 39.

⁵ Nie mówiąc o układach kombinujących różne zasady, krzyżowych itp., których naturalnie jest więcej.

⁶ Dotąd ukazały się następujące tomy serii:

T. 2. Witold S u c h o d o l s k i: *Krytyka 1899—1914. Bibliografia zawartości*. Wrocław 1953.

T. 3. *Głos 1886—1899. Bibliografia zawartości*. Wrocław 1955.

T. 4. *Głos 1900—1905. Bibliografia zawartości*. Wrocław 1954.

T. 5. Maria S t o k o w a: *Przegląd Społeczny 1906—1907. Społeczeństwo 1907 — 1910. Bibliografia zawartości*. Wrocław 1954.

ono dłużej. Tu układ głównego zrębu bibliografii jest alfabetyczny, uzupełniony skorowidzem rzeczowym i indeksami, co również pozwala czytelnikowi zorientować się w zagadnieniach w danym czasopiśmie. Informacja zaś, jak to było w poszczególnych numerach rozmieszczone, jest dla niego sprawą drugorzędą. Argument w przedmowie pt. Od Wyciawnictwa (znajdującej się na początku obu tomów Bibliografii Polskich Czasopism Muzycznych) o trudnej dostępności wielu czasopism dla ogółu czytelników oraz o konkretnych potrzebach historyków muzyki, przemawiający za stosowaniem metody chronologicznej w głównym zrębie bibliografii, nie jest moim zdaniem słuszny. Odtworzenie wiernego obrazu kolejności tytułów w czasopiśmie nie może zastąpić samego czasopisma i czytelnik będzie musiał jednak sięgać do egzemplarza. Tej ostatniej sprawy nie rozwiąże żadne zestawienie treści, w takim czy innym układzie, lecz tylko powielenie samego czasopisma, co przy obecnych nowoczesnych środkach reprodukcji (fotokopia, mikrofilm) jest zupełnie osiągalne, a w innych krajach szeroko praktykowane. Również należałoby pomyśleć o reedycji niektórych czasopism muzycznych, zwłaszcza najdawniejszych, z pierwszej połowy XIX wieku, które, rzeczywiście, istnieją w Polsce dosłownie w paru egzemplarzach (np. *Tygodnik Muzyczny* K. Kurpińskiego).

Przechodząc z kolei do opisów poszczególnych pozycji bibliograficznych stwierdzić należy pewne braki niedopuszczalne w bibliografii. Np. w tomie I. w spisie treści *Tygodnika Muzycznego* całkowicie pominięci kryptogramów x x x lub x^xx, pod którym ogłaszał swe artykuły Karol Kurpiński; zwłaszcza że w numerze 1 z roku 1820 na s. 4 znajduje się „Uwiedomienie: ...Artykuły przez Redaktora pisane będą oznaczane gwiazdką. Wszelkie inne nadesłane będą podpisane literą, cyfrą lub całkowitym wymienieniem nazwiska nadsyłającego“. Nie wystarcza więc w hasło podawać: [Kurpiński Karol], lecz albo umieszczać po nim za każdym razem kryptogram albo dać ogólne objaśnienie, iż wszystkie jego artykuły są podpisane określonym kryptogramem, wobec czego nie powtarza się go przy każdej pozycji. Analogicznie należało postąpić w tomie 4. z hasłem: L[e Brun] T[omasz], sformułowanym jako rozwiązanie kryptonimu T. L., którym autor podpisywał swe artykuły przez ciąg dwóch roczników, a który został zupełnie pominięty. Kryptonim l... a... d... — Ludwik Adam Dmuszewski w tomie 1. figuruje tylko w Indeksie nazwisk i utworów bez zaznaczenia w głównym zrębie bibliografii. Również nie do przyjęcia jest redakcja opisów dodatków nutowych formułowana ściśle według kolejności elementów na egzemplarzu np.: Uwertura z opery Nagroda Karola Kurpińskiego, przełożona na klawikord (t. I. s. 29 poz. 28). Wprawdzie pomocniczy Wykaz dodatków nutowych podaje nazwiska kompozytorów w mianowniku, niemniej jednak podstawowe ich sformułowanie należy do zadań głównego zrębu bibliografii. Również w paru wypadkach zastosowano podobną metodę w opisie artykułu np.: Spis wszystkich oper granych w polskim języku na teatrach warszawskich od założenia sceny polskiej do miesiąca października 1820 zebrany przez L. A. Dmuszewskiego (t. 1. s. 40 poz. 139); powinno być: Dmuszewski [Ludwik] A[dam]: Spis oper itd. Podobnie w tomie 4. s. 25 poz. 41: List F. I. Dobrzyński do Redakcji; powinno być: Dobrzyński I[gna]cy F[eliks]: List do

redakcji. Właśnie w ten sposób jest sformułowana w tymże tomie poz. 67, do której dane w egzemplarzu są wyrażone identycznie jak do poz. 41. Rozwiązanie kryptonimu J. D. M. absolutnie nie upoważnia do hasła: [Józef Dionizy Minasowicz] (t. 1. s. 40 poz. 141), na pierwszym miejscu musi być nazwisko. Recenzje sztuk teatralnych umieszcza się pod nazwiskiem autora dzieła, a nie recenzenta, podobnie jak recenzje książek. Przy czym następujący opis: Z... Pieniacle [recenzja] (t. 1. s. 29 poz. 27) jest stanowczo niewystarczający. Należy koniecznie wymienić autora sztuki oraz tłumacza na język polski, o ile to jest sztuka obca, zwłaszcza, że w danym wypadku oba te nazwiska znajdują się w tekście recenzji.

Adnotacje, jakkolwiek bardzo szczegółowe, są czasem nieściśle. Np. w tomie 1. s. 85 poz. 32: Ważne uwiadomienie dla artystów muzycznych [w związku z wydawaniem *Biographie universelle des musiciens et bibliographie de la musique* Fétis zwraca się do kompozytorów o podanie swoich kompozycji] adnotacja uzupełniająca jest nieściśła, gdyż Fétis prosił kompozytorów nie tylko o podanie swych utworów, lecz również i o pewne dane personalne, przebieg studiów oraz stanowiska zajmowane w ciągu życia. Drukowanie adnotacji wyjaśniających i zawartościowych tą samą czcionką co opis — jest w wydawnictwach bibliograficznych w ogóle nie praktykowane; daje to wrażenie, iż adnotacje pochodzą nie od autora bibliografii, lecz że zostały zaczerpnięte z egzemplarza, poza tym powoduje małą plastyczność bibliografii. Do zwiększenia monotonii przyczynia się także brak jakichkolwiek znaków po zakończeniu pozycji; zwykle stawia się kropki. Poza tym w adnotacjach daje się zauważyć brak stosowania skrótów powszechnie już dzisiaj znanych np.: recenzja — rec., ciąg dalszy — c.d., artykuł — art. itp. Są wprawdzie używane niektóre skróty np. tłum., fort. itd., brakuje jednak ich wykazu.

Części pomocnicze: Tematyczny spis artykułów, Wykaz dodatków nutowych (tylko w t. 1.) oraz Indeks nazwisk i utworów są zredagowane w tomie 1. dla każdego czasopisma oddzielnie, zaś w tomie 4. dla obu czasopism wspólnie. Tutaj znów rzuca się w oczy cały szereg niekonsekwencji i błędów bibliograficznych. We wszystkich trzech częściach pomocniczych tomu 1. znajdujemy nawiasy kwadratowe zarówno przy nazwiskach w hasle jak i adnotacjach uzupełniających np.: [na fort.], [ścis z fort.] zupełnie jakby to były główne opisy. Następnie w Indeksie nazwisk poszczególni autorzy figurują w dwóch miejscach np. w t. 1. Kurpiński: K. K. [Karol Kurpiński] oraz Kurpiński [Karol, podobnie: L... a... d... [Ludwik Adam Dmuszewski] oraz Dmuszewski L. A., w t. 4.: Sowiński Albert, Sowiński Wojciech. W obydwu tomach nazwiska są podawane albo poprawnie z imionami albo bez imion (Brodziński, Moliere — t. 1; Noskowski, Szekspir — t. 4); nie wiadomo czemu przypisać ten brak imion autorów lub kompozytorów powszechnie znanych. Dalszym błędem jest nadawanie w niektórych wypadkach autorom obcym imion spolszczonych np. Weber Karol Maria, podczas gdy o parę wierszy niżej figuruje np. nazwisko włoskie z poprawnie

podanym imieniem w tym samym języku. Również niewłaściwym jest dwukrotne wymienianie w Indeksie nazwiska o różnej pisowni (np. Wejnert, Waynert); zamiast podawać je w dwóch oddzielnych pozycjach, należy przyjąć jeden rodzaj pisowni, najlepiej według *Słownika muzyków dawnej Polski* A. Chybińskiego, a inne rodzaje podać obok w nawiasie. W Tematycznym spisie artykułów tomu I. brakuje jakiegoś kryterium układu poszczególnych grup. Jest to w bibliografii niedopuszczalne. Dobrze, iż w omawianym wydawnictwie grupy te liczą najwyżej po kilkanaście pozycji, ale w wypadku czasopisma o większej objętości wprawiloby to czytelnika w niemały kłopot i przysporzyłoby mu wiele pracy. Zastosowany w tomie 4. układ Tematycznego wykazu treści według kolejności stron czasopisma, na których zaczyna się dany artykuł, też, moim zdaniem, nie jest odpowiedni. Podanie nazwiska autora w mianowniku wraz z początkową literą jego imienia (pozycja odsyłaczowa) oraz tytułu pozwoliłoby na układ alfabetyczny, który skupiłby w jednym miejscu wszystkie artykuły danego autora na określony temat. Kolejność według stron czasopisma nie daje czytelnikowi żadnej orientacji pod względem rzeczowym. Poza tym Wykaz ten zawiera usterkę, której szczęśliwie nie ma w tomie I, mianowicie umieszczanie w poszczególnych pozycjach na pierwszym miejscu tytułu z następującym po nim nazwiskiem autora np.: Nowakowski Józef przez J. Krzyżanowskiego. Takie formułowanie opisu skróconego jest w ogóle niepraktykowane. W tomie I. w Indeksie nazwisk i utworów brak jest artykułów zamieszczonych w bibliografowanych czasopismach, co w tomie 4. zostało już uwzględnione. Cytowanie tych samych pozycji w Wykazie dodatków nutowych oraz w Indeksie nazwisk i utworów jest zbędne. Należałoby albo podać je raz w wyodrębnionym Wykazie dodatków nutowych i zaznaczyć, iż w Indeksie nie są one uwzględnione, albo też umieścić je w Indeksie, a skasować Wykaz. Pierwsze rozwiązanie wydaje mi się trafniejsze.

Pozostaje jeszcze zastanowić się, czy części pomocnicze bibliografii zawartości dwu czasopism ujętej w jednym tomie redagować oddzielnie, czy też połączyć je razem. Idąc konsekwentnie za wskazaniem metody monograficznej należałoby je redagować raczej oddzielnie, tak jak to ma miejsce w tomie I. Oczywiście może się zdarzyć, że dwa czasopisma muzyczne mają podobny charakter i omawiają te same zagadnienia, jednak konstrukcja każdego z nich jest inna i dokładne zanalizowanie nawet drobnych pozycji (kronika, notatki, sprawozdania itp.) pozwoliłoby wydobyc różne zagadnienia, co z kolei wymaga odrębnego układu tematycznego. Również wstępy powinny być opracowane oddzielnie, jak w tomie I. Szczególnie cennym jest tu zamieszczenie in extenso *Prospektu „Tygodnika Muzycznego”*, zawierającego ciekawe szczegóły o zamierzeniach redaktora, Karola Kurpińskiego, które trudno było omówić w całości we Wstępie. Można tylko żałować, iż nie postąpiono analogicznie z *prospektem Gazety Muzycznej i Teatralnej*, który nie zająłby dużo miejsca, a dostarczyłby również ciekawych danych.

Na zakończenie proponowałabym, żeby po Wstępie do każdego czasopisma znajdowała się krótka informacja (choćaby na podstawie Centralnego Katalogu Czasopism Biblioteki Narodowej), w ilu egzemplarzach dane czasopismo istnieje i w których bibliotekach w Polsce się znajduje. Informacja taka niewątpliwie zaoszczędzi wiele trudu czytelnikowi, poszukującemu danego czasopisma, a w przyszłości będzie miała znaczenie dla historii polskich czasopism muzycznych.

Powyższe uwagi nie mają na celu dyskwalifikowania omówionych prac. Mimo metodycznych niedociągnięć ułatwią one niewątpliwie pracę wielu muzykologom i są nowym wkładem do bibliografii muzycznej. Z uwagi na rolę, jaką pełnić ma seria *Bibliografia Polskich Czasopism Muzycznych* jako dzieło pomocnicze do pracy naukowej, winna ona odpowiadać wymaganiom nowoczesnej metodyki bibliografii i nie może zawierać braków przypadkowych lub pochodzących z niezajomości tej metodyki.

B-ka Narodowa

Maria Prokopowicz

WILLIAM JOHN MURISON: *The public library*. London 1955 G. G. Harrap 16^o s. 222.

W przedmowie do swej książki Murison stwierdza, że niewiele w niej oryginalności, bo oparł się na pracach innych autorów, często cytując ich obszernie. Uwaga ta pięknie świadczy o skromności autora, o jego zrozumieniu zależności od całego dorobku dotychczasowej literatury, nie może być jednak brana zbyt dosłownie. Wrażenie ogólne jest inne: książka jest oryginalna od początku do końca. Nie chodzi tu oczywiście o jakieś rewelacyjne fakty z historii czy organizacji bibliotek w Anglii; trudno zapewne byłoby tu znaleźć coś więcej poza ogólnie dostępnymi z różnych źródeł danymi. Ale swoiście nowe jest ujęcie przedmiotu, jego krytyka i ostateczne wnioski.

Zagadnienie biblioteki rozważane jest tu w aspekcie filozoficznym i społecznym, w jak najgłębiej pojętym związku z całokształtem życia człowieka i społeczeństwa. Bibliotekę oglądamy nie tyle od strony czytelni, skomplikowanej często procedury wypożyczenia, nie zawsze doskonałych magazynów — chociaż i taki obraz jest widoczny — ile od strony jej zależności od warunków i jej wpływu na rozwój kulturalny świata, jej roli dla postępu w każdej dziedzinie: moralnej, społecznej, przemysłowej czy politycznej.

We wstępie podaje Murison taką definicję biblioteki: jest to zbiór lub wybór książek wraz z maszyną umożliwiającą jego wykorzystanie, obsługiwaną przez odpowiednio wyszkolonych w tej technice ludzi. Zdanie to trzeba jednak traktować jedynie jako formalny punkt wyjścia dla dalszych rozważań. Pojęcie biblioteki jest u Murisona daleko głębsze i bardziej „żywe”. Biblioteka zajmuje się w pierwszym rzędzie ludźmi, a dopiero w drugim — książkami. Miarą jej osiągnięcia jest nie ilość zgromadzonych woluminów, ale stopień zaspokojenia potrzeb społeczeństwa. Taką jest zasadnicza koncepcja roli bibliotek publicznych i ona zdecydowała o układzie książki i o ujęciu poszczególnych zagadnień. Bardzo ciekawie przejawilo się to w opisie historii powstania i rozwoju bibliotek publicznych w Anglii. Murisona interesuje przede wszystkim kształtowanie się zadań bibliotek, a więc bada reakcje ludności na nowo powstałe instytucje, motywy zakładania czytelni i korzystania z nich, stosunek potrzeb i wymagań czytelników do stopnia i sposobu ich zaspokajania. Rozróżnia dwie odrębne sprawy: potrzebę bibliotek i pragnienie posiadania przez ludność, które zazwyczaj nie szły w parze, zależą oczywiście od poziomu oświaty i świadomości społecznej. Dobrze uwydatnia podłoże społeczno-polityczne pierwszych poczynań bibliotekarskich. Jakże klasy zakładały biblioteki, jaki miały w tym cel i jakim kla-

som służyły nowe instytucje? Na te pytania stara się odpowiedzieć przy ocenie każdego nowego etapu w dziejach bibliotek publicznych, wykreślając wyraźnie linię rozwojową biegnącą od klas wyższych, z których inicjatywy powstały, poprzez wszystkie warstwy społeczeństwa włączającego się coraz pełniej do ogólnego ruchu bibliotekarskiego od XVIII do XX wieku. Wzrasta rola bibliotek, mnożą się ich zadania, rozszerza się teren działania. Autor zebrał tu różnorodny i bogaty materiał, chociaż cytuje go oszczędnie i zwięźle. Z niejasnych początkowo filantropijnych dążeń założycieli wyłaniają się coraz wyraźniej moralne tendencje ich następców.

Przed bibliotekami stawia społeczeństwo XVIII w. i XIX w. zadania moralne. Wraz ze zwiększeniem się funkcji bibliotek ich cel moralny ustępuje miejsca innym. Ciekawe są zestawienia oświadczeń różnych bibliotek XX w. w wielu krajach Zjednoczonego Królestwa i Ameryki, dotyczące ich planów i zakresów działania. Te nowe koncepcje przedstawione są na szerokim tle społecznym współczesnego życia. Za naczelną jego cechę uznaje Murison zmienność. Za pedagogiem Jacks'em podkreśla, iż świat jutrzejszy będzie światem zmieniającym się ciągle. Dlatego biblioteka posiadać musi giętkość, zdolność przystosowywania się do przemian ogólnych. Zmiany w jej strukturze i koncepcji rozpatrywać trzeba w związku z nowymi kierunkami dziejowymi, z pełnym uwzględnieniem nowych warunków społeczno-politycznych. Wśród czynników odgrywających obecnie dużą rolę w rozwoju biblioteki i jej zadań omawia autor planowanie i kontrolę, szybkie środki komunikacji, zmniejszenie się różnic społecznych, lepszą opiekę społeczną, redukcję godzin pracy, a — co za tym idzie — zwiększenie się ilości wolnego czasu, ulepszone metody szkolenia, a zwłaszcza system kształcenia pozaszkolnego, zmniejszenie się wpływu Kościoła i rozluźnienie więzów rodzinnych. Te okoliczności wpływają na problematykę biblioteczną, do nich dostosowana musi być służba biblioteczna. Pod tym także kątem pokazana jest organizacja bibliotek publicznych w Anglii wraz z jej rzeczowo skrytykowanymi wadami. Następnie w dwóch osobnych rozdziałach rozważa autor dwa główne zadania bibliotek publicznych: kształcenie i dostarczanie rozrywki. Autor porównuje metody wychowawcze biblioteki i innych instytucji pedagogicznych, odkrywając swoje wartości, jakie wnosi ona do kształcenia człowieka. Podobnie uwypatnia znaczenie biblioteki jako źródła rozrywki. Wreszcie w krótkim już rozdziale pokazuje inne rodzaje społecznej pracy bibliotek, jak np. prace dla czytelników chorych w szpitalach i dla inwalidów.

Znamienny jest wpływ bibliotek na demokratyzację wszelkich dziedzin życia. Właśnie biblioteki stały się strażnicą wolnej myśli, obroną przeciw totalitarnym zakusom na umysłowość człowieka XX w. Dając jednakowe możliwości korzystania z lektury wszystkim czytelnikom wpłynęły na zniesienie różnic społecznych i na emancypację kobiet. Nie waha się więc autor zaliczyć biblioteki publiczne do najbardziej demokratycznych oficjalnych instytucji Wielkiej Brytanii.

Oceniając ostatecznie znaczenie bibliotek publicznych nie pomija autor istniejących niedostatków. Wypływają one nie tylko z trudności materialnych, ale i z niewłaściwej niekiedy postawy bibliotekarzy i czytelników, ze zbyt ciasnego rozumienia zadań i sprowadzania koncepcji biblioteki publicznej do ubocznych dla niej funkcji technicznych. Zbyt mało uwagi — twierdzi autor — poświęca się „filozofii pracy”. W tym właśnie kierunku filozoficznego ujęcia zawodu chciałby Murison poprowadzić kształcenie bibliotekarzy, na takiej podstawie oprócz badania naukowego i tak nauczycy patrzeć na tę sprawę. W konkluzji stawia przed bibliotekarstwem dalekosiężne i trudne ideały: udział w badaniu bieżących problemów społecznych i ich rozwiązywaniu, propaganda wiedzy i rozszerzenie czytelnictwa. Streszcza je ogólnie w określeniu czytelnictwa jako środka do znalezienia radości życia i poprawy ludzkości. Nie są to frazesy, czy gołosłowne wnioski. Filozofia Murisona jest na wskroś realistyczna. Operuje on faktami i swym bogatym doświadczeniem z okęgów mało znanych literaturze bibliotekarskiej — z Irlandii.

Porównania z Anglią i Ameryką są bardzo interesujące. Jakkolwiek tytuł zapowiada jak najogólniejsze ujęcie przedmiotu autor obraca się jednak wyłącznie wśród bibliotek brytyjskich i amerykańskich mogąc opisać je z autopsji. Widzi zły stan zaopatrzenia, zwłaszcza bibliotek przemysłowych, poważne braki prawnictwa bibliotecznego, wady systemu dokumentacyjnego. Nie to jednak jest najpoważniejszym złem. Sedno sprawy tkwi w tym, że nie spełniają one dobrze swej roli społecznej. Technika zaspłania znaczenie ludzi i przez to często zapomina się, że ma być ona tylko narzędziem służącym ludziom. Z tego punktu widzenia przeprowadzona krytyka bibliotecznych organizacji brytyjskich wykazuje obok wielu zresztą zalet poważne błędy, często wiążące się z brakiem współpracy z innymi organizacjami społecznymi. Biblioteka nie może współzawodniczyć ze szkołą ani teatrem, czy kinem. Musi je dopełniać. W ten sposób włączy się w życie społeczne, wzbogaci je i ulepszy. To muszą bibliotekarze zrozumieć, by dobrze realizować swe zadania. Taki jest apel książki Murisona.

Jest on humanistą w najgłębszym i najszerzym znaczeniu tego słowa. Egzamin zdają u niego tylko te instytucje społeczne, które tworzą prawdziwie ogólnoludzkie wartości, które przyczyniają się do pomnożenia szczęścia człowieka, podniesienia jego morale i jego dobrobytu. I tylko taką wysoką miarą mierzyć trzeba wszelkie prace, najbardziej nawet techniczne, by nie zatracić istotnego celu naszych poczynań. A miara ta — jak przekonuje — jest całkowicie realna i konkretna.

Z wieloma poglądami Murisona można się oczywiście nie zgadzać. Nie ze wszystkimi zgadza się też przedmówca McColvin, pełen uznania dla książki. Ale jako całość ocenia ją pozytywnie zapewne wszyscy jej adresaci: bibliotekarze i czytelnicy z bibliotek publicznych, i wszyscy, których interesuje książka, życie i człowiek. To nie tylko praca o bibliotekach publicznych, ich historii i organizacji, chociaż materiału rzeczowego na te tematy znajdzie czytelnik tu pod dostatkiem. Jej przedmiot jest znacznie głębszy i o większym zakresie: pozwala ona wniknąć i zrozumieć lepiej problemy naszych czasów, jej tematyka jest filozoficzna i społeczna. Pisana jest prosto, jasno, rzeczowo i szczerze. Układ jej jest konsekwentny i logiczny. Każdy rozdział zaczyna się od sformułowania zagadnienia, które z kolei omówione jest szczegółowo i krótko streszczone na końcu, przed ostatecznym wyciągnięciem wniosków.

Ciekawe jest, że ta koncepcja biblioteki publicznej jako instytucji społecznej, łączącej ludzi a opartej na szerokiej współpracy, wyszła z Anglii, kraju, który stworzył pojęcie „splendid isolation”. Ta skromna książka jest jakby znakiem przezwyciężania takiej postawy, świadectwem wejścia na nowy etap pełniejszego zrozumienia życia i współzycia wszystkich ludzi. W tym przejawia się jej postępowość.

Nie mniej jednak praca Murisona i jego idee wyrastają z tradycji i gruntu angielskiego, noszą na sobie cechy umysłowości i charakteru angielskiego. Praktyka poprzedza tu teorię. Ideale powstają wtedy, gdy życie je wymusi. „Zdolność przystosowywania się ludu angielskiego — mówi Maurais — jest równa jego konserwatyzmowi. Zawsze instytucja dawna akceptuje i asymiluje nowe sily”. Dzieje i znaczenie bibliotek publicznych przedstawione przez Murisona są ilustracją tej uwagi. Powstałe z filantropijnych dotacji, zawdzięczające wiele inicjatywie jednej tylko rodziny Carnegie biblioteki urastają do miary instytucji społecznych. Dalsze perspektywy, jakie otwiera przed nimi Murison, wyglądają więc zupełnie realnie. Gwarancją ich są całe dzieje Anglii, gdzie się zrodziły jej dwie niezwykle cenne cechy: „mysl ciężkości i giętkość“.

Biblioteki publiczne przedstawione przez Murisona są „żywe”. Nie są prostym zbiorem książek ustawionych według sygnatur na półkach. Autor widzi je zawsze w ścisłym związku z człowiekiem. Przyczyniają się do jego rozwoju, pomagają mu w rozwiązywaniu aktualnych problemów, przyspieszają postęp na wielu różnorodnych odcinkach życia.

Książka Murisona sygnalizuje ciekawe zmiany w pojęciach bibliotekarzy angielskich o roli ich placówek.

Wanda Krajewska

WYJAŚNIENIE

Kol. A. Zajkowska z Torunia nadesłała do Redakcji *Przeglądu Bibliotecznego* komunikat pt. „Struktura katalogu rzeczowego Biblioteki Głównej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu (Klasyfikacja podstawowa, tabela poddziałów wspólnych)“ przynoszący w swej wstępnej części następujące wyjaśnienie:

W pracy zbiorowej *Bibliotekarstwo naukowe* (Warszawa 1956 P.W.N.) Bolesław Świderski, omawiając katalogi rzeczowe bibliotek polskich, pisze o katalogu rzeczowym Biblioteki Głównej U.M.K. na s. 277—278: „Nowy schemat klasyfikacyjny B.U. w Toruniu, usiłujący uwzględnić wymagania współczesne i przewidujący możliwość dalszych ulepszeń, przedstawia się następująco (r. 1954)...“ Po czym, w wyniku zapewne nie dość dokładnej informacji, podaje spis działów i ważniejszych poddziałów, nie odpowiadający faktycznemu stanowi rzeczy w tym czasie.

Wobec czego uważam za konieczne podanie poniższego sprostowania:

Spis działów i ważniejszych poddziałów umieszczony na pierwszej stronie schematu katalogu w roku 1954 przedstawiał się następująco:

DZIAŁ OGÓLNY

Wydawnictwa treści ogólnej — Bibliografia — Naukoznawstwo — Bibliologia — Bibliotekarstwo — Archiwistyka — Muzealnictwo. MARKSIZM-LENINIZM

Klasycy — Materializm dialektyczny — Szkolenie ideologiczne — Budownictwo socjalizmu — ZSRR — Polska Ludowa — Kraje demokracji ludowej.

NAUKI FILOZOFICZNE, SPOŁECZNO-EKONOMICZNE i PRAWNE

Filozofia — Psychologia — Pedagogika.

Nauki społeczne — Ekonomia polityczna — Polityka i Gospodarka światowa.

Handel — Statystyka — Prawo — Wojskowość.

MATEMATYKA — NAUKI PRZYRODNICZE — TECHNIKA

Matematyka — Przyrodznawstwo — Astronomia — Fizyka — Chemia.

Nauki o ziemi: Geologia — Paleontologia — Geofizyka — Geografia. Przekształcanie i ochrona przyrody.

Nauki biologiczne: Biologia ogólna — Botanika — Zoologia — Antropologia.

Nauki lekarskie: Anatomia — Fizjologia — Medycyna — Higiena — Farmacja — Weterynaria.

Technika — Przemysł — Rzemiosło — Komunikacja — Transport — Łączność.

Rolnictwo — Leśnictwo — Łowiectwo — Rybactwo.

NAUKI HISTORYCZNE

Archeologia — Prehistoria — Nauki pomocnicze historii.

Historia kultury — Filozofia historii — Historia

Etnografia — Religioznawstwo.

JĘZYKOZNAWSTWO — LITERATURA

Językoznawstwo — Filologia klasyczna — Nauki o literaturze.

Literatura powszechna — Romańska — Germańska — Słowiańska — Innych narodów.

SZTUKI PIĘKNE

Sztuka — Historia sztuki — Poszczególne rodzaje sztuki.

Teatrologia — Muzykologia.

W dalszym ciągu komunikatu autorka podaje i omawia strukturę toruńskiego katalogu rzeczowego, obowiązującego od r. ak. 1955/56. Zagadnienie katalogu rzeczowego było przedmiotem odczytu i dyskusji na wspólnym zebraniu naukowym Komisji Bibliografii i Bibliotekoznawstwa Towarzystwa Naukowego i Towarzystwa Filozoficznego w Toruniu w dn. 26 X 1956 r. Autorka komunikatu zapowiada, że odczyt po dokładniejszym opracowaniu zostanie opublikowany drukiem.

Z Ż Y C I A

TYTUŁY NAUKOWE

przyznane czynnym bibliotekarzom przez Centralną Komisję
Kwalifikacyjną dla Pracowników Nauki

Tytuł naukowy docenta

uchwałą z dn. 26 października 1956 r. otrzymał

Dr JACEK KORASZEWSKI, wicedyrektor Biblioteki Śląskiej
w Katowicach

ODZNACZENIA

W r. 1956 odznaczeni zostali

w Bibliotece Jagiellońskiej z okazji inauguracji
nowego roku akademickiego w dniu 1 października

Krzyżem kawalerskim orderu Odrodzenia Polski:

Dr Jan BAUMGART, dyrektor
Dr Wojciech GIELECKI, kustosz

Złotym Krzyżem Zasługi:

Dr Anna KAMIŃSKA, kustosz

Srebrnym Krzyżem Zasługi:

Andrzej KNET, starszy woźny
Maria ZIEMBLA, kierownik Referatu Administracyjnego

Brązowym Krzyżem Zasługi:

Jan KITA, starszy magazynier
Janina NAGRABA, pracownica obsługi
Jan SIWEK, starszy magazynier
Paulina WOŹNICZKA, pracownica obsługi

w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie

Krzyżem kawalerskim orderu Odrodzenia Polski:

Prof. dr Stanisława SAWICKA

Złotym Krzyżem Zasługi:

Henryka FOKCZYŃSKA, kustosz
Maria GŁOWIŃSKA, starszy bibliotekarz
Dr Jadwiga ŁAWICKA, starszy bibliotekarz
Małgorzata ZAKRZEWSKA, starszy bibliotekarz

Srebrnym Krzyżem Zasługi:

Mgr Maria BRYKALSKA, starszy bibliotekarz
Stanisław JAROCKI, starszy magazynier
Mgr Jadwiga KACZOROWSKA, starszy bibliotekarz
Mgr Maria KRUPIŃSKA, starszy bibliotekarz
Mgr Wanda MOTZÓWNA, starszy bibliotekarz

Brązowym Krzyżem Zasługi:

Kazimierz BIAŁY, starszy magazynier
Antoni PUCEK, starszy magazynier

w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu
z okazji inauguracji nowego roku akademickiego w dniu 8 października

Srebrnym Krzyżem Zasługi:

Mgr Jadwiga KUSIŃSKA, starszy asystent
Maria KULESZA, starszy bibliotekarz
Mieczysław SZCZERBIŃSKI, starszy bibliotekarz
Mgr Helena SZWEJKOWSKA, adiunkt

Brązowym Krzyżem Zasługi:

Jan BOŻEK, starszy magazynier

Jan CZAJKOWSKI, konserwator techniczny

Michał MAZUR, starszy magazynier.

NOMINACJA

Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego pismem nr DU VI/887/56 z dnia 19 XI 1956 r. przyznało z dniem 1 października tytuł zastępcy profesora doktorowi Karolowi GŁOMBIOWSKIEMU, kustoszowi Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu,

Z RUCHU SŁUŻBOWEGO

W związku z powołaniem dyr. Władysława Bienkowskiego na stanowisko Ministra Oświaty obowiązki dyrektora Biblioteki Narodowej w Warszawie pełni od dnia 1 grudnia 1956 r. doc. Bogdan Horodyski.

STUDIA BIBLIOTEKOZNAWSTWA NA UNIWERSYTECIE WROCŁAWSKIM

Zarządzeniem Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego z dnia 31 III 1956 r. (*Dz. Urz. Min. Szkoln. Wyż.* Nr 4 poz. 14) zostało utworzone na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu im. B. Bieruta we Wrocławiu „Studium Bibliotekoznawstwa dla Pracujących“. Po okresie organizacyjnym zajęcia rozpoczęły się w dniu 1 XII 1956 r. Studia trwają 5 lat. Absolwenci otrzymują tytuł magistra. Liczba studentów w r. akad. 1956/57 wynosi 80 osób. Kierownikiem Studium jest prodziekan Wydziału Filologicznego prof. dr Antoni Knot.

Z dniem 1 X 1956 r. zarządzeniem Ministra Szkolnictwa Wyższego kreowana została na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego Katedra Bibliotekoznawstwa (*Dz. Urz. Min. Szkol. Wyż.* Nr 14 poz. 54), której kierownikiem został z dniem 1 XII 1956 r. zastępca profesora dr Karol Głombiowski, a adiunktem — dr Maria Przywecka-Samecka, dotychczasowy adiunkt Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu.

KATEDRA BIBLIOTEKOZNAWSTWA UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO ZNÓW DYDAKTYCZNIE CZYNNA

Na mocy zarządzenia Ministra Szkolnictwa Wyższego w sprawie eksternistycznych studiów II stopnia z dnia 14 II 1955 r. (*Mon. Polski* Nr 17 poz 177) uruchomiono w bieżącym roku akademickim przy Zakładzie Bibliotekoznawstwa U. Ł. dwuletnie Studium Eksternistyczne (magisterskie). Za-

łącznik do powyższego zarządzenia, zawierający wykaz kierunków, na których można organizować studia eksternistyczne, pomijał studia bibliotekoznawcze. Dzięki staraniom kierownika Zakładu prof. dr H. Więckowskiej Departament Studiów Uniwersyteckich M.S.W. wyraził zgodę na ich uruchomienie. W ten sposób absolwenci studiów I stopnia ze specjalizacją bibliotekarską mogą uzupełnić studia wyższe, uzyskując stopień magistra, a katedra łódzka znów wypełni lukę w dokształcaniu fachowych kadr bibliotekarskich.

Konieczność istnienia tego rodzaju studiów potwierdził konkursowy egzamin wstępny, do którego zgłosiło się około 100 kandydatów i to nawet mających już stopień magistra. Studium w pierwszym rzędzie jest przeznaczone dla tych, którzy kończąc „sławną trzylatkę“ nie uzyskali pełnego wyższego wykształcenia uniwersyteckiego, a także dla tych, którzy w czasie studiów uzyskali absolutorium. Do wstępnego egzaminu konkursowego (w dniach 22—26 X 56) dopuszczono 75 osób. W wyniku oceny konkursowej przyjęto 32. Egzamin obejmował podstawową problematykę z zakresu bibliotekoznawstwa i bibliografii. Pracę na Studium rozpoczęto wstępnym seminarium o charakterze informacyjnym, które odbyło się w dniu 15 XI 1956 r.

Organizacja Studiów Eksternistycznych jest oparta w zasadzie na samodzielnej pracy studenta, który zdając w określonych terminach wyznaczone egzaminy i składając pracę magisterską, pozostaje w luźnym stosunku do ośrodka pracy dydaktycznej i naukowej, jakimi są zakłady i katedry wyższej uczelni. Wprawdzie zarządzenie powołujące do życia studia eksternistyczne przyznaje ich uczestnikom prawo korzystania z wykładów i ćwiczeń organizowanych w toku normalnych studiów, to jednak w praktyce eksterniści z nich nie korzystają ze względu na pracę zawodową lub miejsce zamieszkania. W przypadku studiów bibliotekoznawczych obrano formę pośrednią, jaka zachodzi pomiędzy studiami zaocznymi a eksternistycznymi. Wyszliśmy z założenia, że studium powinno w zasadzie opierać się na samodzielnej pracy studenta, lecz praca ta musi być wspomagana i kontrolowana, przy czym kontrolą nie mogą być tylko same egzaminy.

Aby zrealizować to założenie, kierownictwo katedry wprowadziło seminaria, które odbywają się w połowie każdego miesiąca. Na seminariach dyskutowane są, w oparciu o pisemne konспекty przygotowane przez uczestników, zagadnienia wchodzące w skład podstawowego kursu nauki o książce i bibliotece oraz bibliografii. W miarę postępu w studiach seminaria te będą poświęcone omawianiu prac magisterskich. W chwili obecnej seminaria obejmują tylko przedmioty specjalizacji. Dla przedmiotów pobocznych (fakultatywnych) w bieżącym roku akademickim nie przewiduje się seminariów. Dla wszystkich przedmiotów objętych planem studiów przygotowano ramowe konспекty problematyki ze szczegółowym wykazem literatury.

Warunkiem ukończenia studiów jest napisanie i przyjęcie pracy magisterskiej oraz złożenie następujących egzaminów:

1. Historia filozofii
2. Historia Polski bądź historia literatury polskiej, bądź historia kultury polskiej z uwzględnieniem historii i organizacji nauki

3. Podstawowy kurs nauki o książce i bibliotece
4. Bibliografia
5. Czytelnictwo, działy specjalne w bibliotece, zagadnienia organizacyjne biblioteki (do wyboru)
6. Język rosyjski
7. „ angielski, francuski, niemiecki (do wyboru)

Pracą studium kieruje prof. dr H. Więckowska, dyrektor Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego, przy współudziale mgr Haliny Werno i mgra Michała Kuny. Egzaminatorami przedmiotów pobocznych są profesorowie U. Ł.

B-ka Uniwersytetu Łódzkiego

Michał Kuna

SPRAWOZDANIE Z POSIEDZENIA RADY MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI ZWIĄZKÓW BIBLIOTEKARZY *

Międzynarodowa Federacja Związków Bibliotekarzy stworzona została w dwudziestolecie międzywojennym. Jednym z założycieli był profesor Jan Muszkowski, a Związek Bibliotekarzy Polskich od razu zgłosił swój akces do nowej organizacji.

Prezydium, czyli tzw. Rada Federacji, zwołuje — przeważnie co roku — posiedzenia, odbywające się za każdym razem w innym kraju. W posiedzeniach tych biorą udział przedstawiciele stowarzyszeń bibliotekarskich będących członkami Federacji, przedstawiciele większych bibliotek, instytucji bibliotecznych itd., a także przedstawiciele pokrewnych organizacji międzynarodowych. Międzynarodowa Federacja Związków Bibliotekarzy — International Federation of Library Associations — w skrócie IFLA lub po francusku FIAB (Fédération Internationale des Associations des Bibliothécaires) współpracuje bardzo aktywnie z UNESCO, z założoną przed kilkunastu laty Międzynarodową Federacją Dokumentacyjną, Międzynarodową Organizacją Normalizacyjną itd. Często posiedzenia tych wszystkich instytucji odbywają się w zbliżonym terminie, w tym samym lub pobliskim mieście, tak by umożliwić wzajemne uczestniczenie w obradach przynajmniej za pośrednictwem delegatów.

Wyniki obrad sesji ogłasza się drukiem w wydawnictwie *Actes du Conseil de la FIAB*. Wydawnictwo to, rosyżlane związkom bibliotekarskim należącym do Federacji, zawiera między innymi sprawozdania złożone przez stowarzyszenia poszczególnych krajów. Dawniej był zwyczaj, że delegaci na plenarnym posiedzeniu składali swoje sprawozdania ustnie, później, w miarę wzrostu liczby członków ograniczali się do wygłoszenia krótkich streszczeń, ostatnio wreszcie składają je na piśmie, dodając niekiedy po kilka słów, gdyż w innym przypadku zebrania zbytnio się przeciągały. W tym roku nasze Stowarzyszenie musiało złożyć sprawozdanie za 8 lat.

* Omówienie to jest niepełne; porusza ono zagadnienia przedyskutowane podczas obrad tych komisji, w których osobiście uczestniczyła autorka sprawozdania. Dla uzupełnienia por. artykuł I. Morsztynkiewiczowej i Cz. Koziola pt. *Sesja Międzynarodowej Federacji Związków Bibliotekarzy*. *Bibliotekarz* 1956 nr 9 s. 276—278.

Przewodniczącą Federacji zmieniają się i to dość często, zmiana nie następuje jedynie na stanowiskach Sekretarza Generalnego i jego zastępcy. Są nimi bodaj od początku Holender T. S. Sevensma, emerytowany obecnie dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Lejdzie oraz A. C. Breycha-Vautier, Austriak, mieszkający od lat w Genewie, obecnie dyrektor Biblioteki Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Aktualnym przewodniczącym Federacji jest Szwajcar Pierre Bourgeois, dyrektor Biblioteki Narodowej w Bernie, zaś na honorowego wiceprzewodniczącego wybrany został w r. 1947 na pierwszej powojennej sesji w Oslo prof. Aleksander Birkenmajer.

Poza organizacją trzech światowych kongresów bibliotecznych, z których pierwszy odbył się w Rzymie w roku 1929, drugi w Madrycie w roku 1935, trzeci zaś w Brukseli w roku 1955, Federacja prowadzi stale szereg prac skupiających się w poszczególnych sekcjach i komisjach.

W roku 1956 dwudziesta druga sesja FIAB zorganizowana została w Monachium, na terenie NRF. Niemieccy gospodarze bardzo licznie obsesiali ten zjazd, pracując intensywnie w wielu komisjach. Zaznaczyć tu należy, że z krajów obozu socjalizmu do Federacji należą tylko Polska i Jugosławia, jako kraje mające własne związki bibliotekarzy. Mimo to delegacje obserwatorów z niektórych państw naszego obozu miały wziąć udział w sesji, ale nie otrzymały wiz wjazdowych. Wiza wjazdowa dla delegacji polskiej nadeszła dzięki interwencji kolegów z Prezydium Rady IFLA, m. in. Gustawa Hofmanna, dyrektora Bawarskiej Biblioteki Państwowej (Bayerische Staatsbibliothek) i zarazem jednego z wiceprzewodniczących Federacji.

Obrazy sesji trwały trzy dni: 2 — 4 września 1956 r. Wzięło w nich udział ponad 60 delegatów oraz przeszło 30 obserwatorów i gości z dwudziestu kilku krajów. Najliczniejsza była delegacja szwajcarska (8 osób), potem francuska (5 osób), włoska (4 osoby), jugosłowiańska (3 osoby). Z Dżakarty przyjechali wiceprezes i sekretarz Indonezyjskiego Związku Bibliotekarzy. Z NRD była tylko jedna osoba — dyrektorka Biblioteki Wyższej Szkoły Technicznej w Dreźnie, jako obserwator. Jako obserwator również przyjechał bibliotekarz z Biblioteką Narodową w Rangunie (Burma). Wśród obserwatorów przeważali miejscowi, tj. Niemcy, nie tylko z Monachium, ale z całej Republiki Federalnej.

Pierwsze nieoficjalne spotkanie uczestników Sesji nastąpiło na wystawie inkunabułów i rękopisów, zorganizowanej staraniem Bayerische Staatsbibliothek, największej z bibliotek państwowych krajów wchodzących w skład Republiki Federalnej. Tegoż dnia uczestnicy zgromadzili się w Międzynarodowej Bibliotece dla Dzieci i Młodzieży.

Właściwe obrady Sesji rozpoczęły się zgodnie z programem w dniu 3 września. Na zebraniu plenarnym po przemówieniu powitalnym przedstawiciela władz bawarskich, sprawozdania przedstawili prezes IFLA p. Bourgeois i sekretarz generalny Sevensma. Następnie dłuższe przemówienie wygłosił przedstawiciel UNESCO, Edward J. Carter, szef wydziału bibliotek w UNESCO, współpracujący z IFLA.

Tegoż samego dnia po południu rozpoczęły pracę liczne komisje i sekcje. Dwuosobowa delegacja polska mogła oczywiście uczestniczyć w obradach tylko niektórych komisji.

Komisja bibliotek parlamentarnych i administracyjnych powróciła do wniosków zgłoszonych w Brukseli w roku 1955, a dążących m. in. do wyodrębnienia bibliotek parlamentarnych w osobną organizację międzynarodową, w każdym zaś razie do rozdzielenia tej komisji na dwie odrębne komisje: bibliotek parlamentarnych i bibliotek urzędów. Wnioski te postulowały również wydawanie roczników bibliotek parlamentarnych, wydanie podręcznika klasyfikacji parlamentariów itd. Postulat utworzenia odrębnej organizacji międzynarodowej po wyczerpującej dyskusji został na sesji brukselskiej odrzucony. Inne wnioski, m. in. postulat rozdzielenia komisji, również gorąco dyskutowany w Brukseli, zostały przerobione i na nowo przedstawione, a po dyskusji przyjęte przez komisję. Postanowiono więc, że komisja nie ulegnie rozdziałowi ze względu na dużą zbieżność zadań i prac władz administracyjnych i władz ustawodawczych. Ze względu jednak na większą wagę bibliotek parlamentarnych proponuje się, by przewodniczącym komisji został przedstawiciel bibliotek parlamentarnych.

Poza tym wysunięto sugestie dotyczące: utrzymywania bezpośrednich kontaktów między bibliotekami tej samej specjalności, wymiany dubletów, udzielania przez rządy wszelkiej pomocy i ułatwień przy organizowaniu wyjazdów szkoleniowych do bibliotek innych krajów w zakresie poszczególnych specjalności, wymiany wydawnictw urzędowych.

Ponadto komisja zgłosiła postulat, by sprawą wydawnictw bibliotek parlamentarnych zainteresować Międzynarodową Unię Parlamentarną, która mogłaby udzielić pomocy finansowej. Zmieniono też koncepcję wydawnictwa roczników; mają to być nie „roczniki“ lecz wykazy („Répertoires“), wydawane w nieokreślonych terminach.

Zgłoszono też postulat, by UNESCO zwróciła uwagę rządów państw należących do ONZ, że biblioteki administracyjne powinny być obsadzone przez personel wykwalifikowany w bibliotekarstwie i bibliografii, co umożliwi właściwy rozwój i wykorzystanie tych bibliotek. Podkreślając wreszcie wagę tych postulatów wyrażono sugestie, by wnioski komisji z sesji monachijskiej zostały zamieszczone nie tylko w wydawnictwie *Actes du Conseil de la FIAB*, ale również w jakimś czasopiśmie o zasięgu międzynarodowym, jak np. *Revue Internationale des Sciences Administratives* wychodząca w Brukseli.

Komisja w y m i a n y w y d a w n i c t w oparła się na rozesłanym na kilka tygodni przed sesją raporcie p. Kessena (dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej w Lejdzie), który w raporcie tym zreferował przebieg konferencji ekspertów, zwołanej w Paryżu w lutym 1956 przez UNESCO. Z ramienia Polski brał w niej udział dyr. Wł. Bieńkowski. Przedyskutowano wtedy zagadnienia międzynarodowej wymiany w związku z tym, że konwencja brukselska z ubiegłego wieku jest przestarzała i wymaga znowelizowania. Konferencja opracowała pewne zalecenia w oparciu o projekty nowej kon-

wencji zgłoszone przez Francuski Komitet UNESCO. Mimo niemałych zaszczytów co do konsekwencji niektórych zaleceń, komitet ekspertów przygotował projekt konwencji. Największą trudność sprawiała definicja pojęcia druku urzędowego, ponieważ te właśnie druki stanowią w zasadzie przedmiot konwencji, aczkolwiek dążeniem niektórych państw jest rozszerzenie wymiany na inne kategorie wydawnictw, względnie rozszerzenie pojęcia druku urzędowego np. na publikacje towarzystw naukowych subsydiowanych przez państwo.

W czasie obrad monachijskich komisja wymiany wydawnictw przyjęła do wiadomości raport Kessena formułując od siebie następujące jeszcze wnioski:

1. Byłoby pożądane, aby krajowe ośrodki wymiany międzynarodowej miały możliwość rozwinięcia jak największej inicjatywy w sprawie wymiany druków zarówno urzędowych jak nieurzędowych.

2. Komisja proponuje podjęcie prac nad określeniem co należy uważać za publikacje urzędowe i jakie publikacje mogą być przedmiotem wymiany między poszczególnymi krajami.

3. Komisja podkreśla, że byłoby bardzo interesujące dla krajowych ośrodków wymiany podjęcie ankiety, która mogłaby być anonimowa, ale która dałaby obraz kontaktów z innymi krajami i to według dyscyplin naukowych. Taka ankieta byłaby podstawą analizy zagadnienia wymiany międzynarodowej nie według instytucji, lecz według krajów, i umożliwiłaby geograficzne umiejscowienie stosunków wymiennych.

We wnioskach komisji nie znalazły miejsca sprawy poruszone zarówno podczas obrad jak też i w kuluarach, a dotyczące zagadnień braku egzekutywy wykonawczej krajowych ośrodków wymiany oraz niechętnego stosunku większości instytucji do współpracy z krajowym ośrodkiem wymiany. Na pewną ekskluzywność różnych instytucji skarżyli się Belgowie i Francuzi, Niemcy i Holendrzy. Mówiono też w kuluarach, że mimo opracowania „szkicowego projektu konwencji“ i zaleceń w tej sprawie na lutowej konferencji ekspertów w Paryżu, rzecz nie jest przygotowana i nie będzie rzekomo przedmiotem obrad Konferencji Generalnej UNESCO w New Delhi w listopadzie 1956 r. Ponieważ zaś zgromadzenia ogólne UNESCO odbywają się co dwa lata i one jedynie mogą projekty konwencji zatwierdzić, jest więc jeszcze dwa lata czasu, aby UNESCO w porozumieniu z IFLA dokładnie sprawę przygotowała.

Komisja do spraw czasopism i wydawnictw seryjnych i ch podtrzymała swój wniosek brukselski co do konieczności porozumienia się w skali międzynarodowej z wydawcami i uzyskania zniżki cen prenumeraty czasopism, w szczególności czasopism naukowych. Przyjęto do wiadomości, że pod auspicjami UNESCO prowadzone są prace nad zagadnieniem naukowej produkcji wydawniczej.

Komisja postuluje sporządzanie przez poszczególne kraje wykazów wybranych czasopism bieżących w celu ułatwienia pracy bibliotekarzy i badaczy, a także wykazów dubletów czasopism w układzie rzeczowym, które mogłyby być wymieniane w skali międzynarodowej.

Komisja katalogów centralnych ograniczyła się do stwierdzenia, że ze względu na bliski związek zagadnienia wypożyczeń międzynarodowych i zagadnienia katalogów centralnych byłyby wskazane, by ta sama osoba prowadziła obie komisje, że komisja powinna działać jako ośrodek informacji w tych sprawach oraz że nasuwa się konieczność zorganizowania jedno- lub dwudniowej konferencji w sprawie katalogów centralnych, następujących wszędzie poważne trudności.

Poza sprawami organizacyjnymi na sesji ustalono też temat najbliższego konkursu im. Sevensma oraz Paryż jako miejsce następnego posiedzenia Rady.

Tyle jeśli chodzi o sprawy urzędowe.

Organizatorzy sesji włącznie z gospodarzami byli dla delegatów polskich uprzedzająco grzeczni, a niektórzy wręcz serdeczni. Szczególnie miło powitał nas przedstawiciel UNESCO p. Carter, który w towarzyskiej rozmowie przy kawie opowiedział nam o planach UNESCO, aby urządzić w roku 1958 międzynarodowe seminarium biblioteczne w jednym z krajów Europy Wschodniej. Ze strony polskiego komitetu UNESCO wysuwane są propozycje, żeby odbyło się ono w Polsce.

Zagadnieniami, które najwięcej pasjonuje Cartera, podobnie jak u nas pasjonuje niejednego bibliotekarza, jest zastosowanie w pracy bibliotecznej i dokumentacyjnej nowoczesnych metod technicznych. Karty perforowane, wybierane maszynowo dla katalogu rzeczowego (u nas jeszcze nie stosowane) stają się już sprawą przestarzałą wobec zbliżającej się ery maszyn elektronicznych, które zastępują częściowo mózg ludzki.

Znamienny był niezmiernie życzliwy stosunek do nas kolegów z Indonezji i Burmy, jak też słynnego profesora Ranganathana, z którym odbyliśmy wiele ciekawych rozmów. Profesor oświadczył, że chętnie przyjechałby do Polski na cykl wykładów z dziedziny bibliotekoznawstwa, pod warunkiem oczywiście, że słuchacze będą rozumieli po angielsku.

Na zebraniu plenarnym specjalnie odszukał nas i zaprosił do zwiedzenia swojego zbioru Otto Mach, z działu Ost-Europa-Sammlung w Bayerische Staatsbibliothek. Dział ten w odróżnieniu od instytutów rewizjonistycznych ma charakter humanistyczny a drowi Machowi zależało, by usłyszeć naszą opinię i pokazać nam piękną nowoczesną salę czytelnianą, odbudowaną z ruin.

B-ka GUS

Irena Morsztynkiewiczowa

SPRAWOZDANIE Z KURSU BIBLIOGRAFICZNEGO

zorganizowanego przez Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej na zlecenie Ministerstwa Kultury i Sztuki — Centralny Zarząd Bibliotek
1—30 X 1956 r.

Kurs bibliograficzny według założeń inicjatorów należało dostosować przede wszystkim do zagadnień i potrzeb bibliotek powszechnych. Poszukując zaдовоalającego rozwiązania tego założenia Instytut Bibliograficzny opracował program kursu, który uwzględniając całokształt teoretycznych i praktycznych zagadnień bibliografii szczególnie nacisk kładł na służbę informacyjno-biblio-

graficzną i bibliografię zalecającą, w organizacji zaś zajęć wiele czasu przewidywał na ćwiczenia. W ramach 133 godzin wykładowych (oraz 29 godz. na ćwiczenia w grupach równoległych) na zagadnienia ogólne przewidziano 11 godzin, na zaznajomienie się z zagadnieniami opracowania i wykorzystania spisów bibliograficznych — 27 godz., na omówienie organizacji bibliografii w Polsce i za granicą, rodzajów bibliografii i organizacji służby informacyjno-bibliograficznej — 79 godzin. Większość wykładów ilustrowano bogatym materiałem przykładowym.

Na kursie wykładają 25 prelegentów, z których większość stanowili pracownicy Instytutu Bibliograficznego. Na wykładowców udało się również pozyskać przedstawicieli następujących instytucji: CIDNT, Dom Książki, Instytut Badawczy Leśnictwa i Uniwersytet Warszawski (studium bibliotekoznawstwa).

Uczestnikami kursu byli pracownicy bibliotek wojewódzkich (12), wojewódzkich domów kultury i wojew. rad czytelnictwa (4), bibliotek miejskich (4), bibliotek (szkół wyższych i bibliotek towarzystw naukowych (6), Biblioteki Narodowej (9) i innych (3), — łącznie 38 osób. Świadczy to o wielkiej różnorodności środowisk, co w konsekwencji decydowało o znacznej różnicy zainteresowań i przygotowania zawodowego uczestników kursu. Dodać tu trzeba, że z przyczyn niezależnych od kierownictwa kursu obok pracowników z dłuższym stażem pracy bibliotekarskiej znaleźli się tu zupełnie nowicjusze w tym zawodzie.

Pod względem poziomu wykształcenia zespół był również mocno zróżnicowany. I tak: słuchaczy ze stopniem doktorskim — 1, z ukończonymi studiami uniwersyteckimi III stopnia — 18, ze studiami uniwersyteckimi I stopnia — 13, z wykształceniem średnim — 6. Wśród uczestników kursu przeważali humaniści, wśród tych zaś historycy i poloniści (łącznie 23).

Wykłady i ćwiczenia odbywały się w Domu Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego. Tak znaczne oddalenie miejsca wykładów od Biblioteki Narodowej nastęrczało wiele trudności technicznych, związanych z przewozem książek potrzebnych do ćwiczeń i pokazów na wykładach. Utrudniało ono również bezpośredni kontakt słuchaczy z publikacjami omawianymi w czasie zajęć.

Mimo licznych trudności (bytowych, technicznych i in.) frekwencja na kursie była na ogół dobra, a zainteresowanie problematyką bibliograficzną — zadowalające. Po złożeniu kolokwium zaświadczenia o ukończeniu kursu otrzymali:

Andrusiak Wanda, WBP — Gdańsk
Balcerzak Ryszarda, Biblioteka Narodowa
Mgr Bielińska Stanisława, Bibl. Tow. Przyjaciół Nauk — Poznań
Mgr Borowska Zdzisława, WBP, Poznań
Mgr Brodzka Krystyna, WBP, Koszalin
Dąbrowska Maria, Wojew. Dom Kultury, Wrocław
Mgr Domanowska Zofia, WBP, Pruszków
Dudziuk Maria, Biblioteka SGPiS
Mgr Getter Marek, Biblioteka Narodowa

Giedroń Jerzy, Biblioteka Miejska, Bydgoszcz
 Mgr Grzybowska Irena, Biblioteka SGPiS
 Mgr Hołdonowicz Aleksandra, Biblioteka Narodowa
 Mgr Jakubowska Emilia, Biblioteka Narodowa
 Mgr Janik Alina, WBP, Wrocław
 Mgr Jankowski Zenon, WBP, Szczecin
 Mgr Jasińska Zofia, Biblioteka Narodowa
 Mgr Jundziłł Krystyna Irena, Biblioteka Narodowa
 Mgr Kolabińska Maria, Biblioteka Kórnicka
 Kościów Janina, WBP, Opole
 Kurczyńska Elżbieta, Biblioteka Narodowa
 Lenczewski Artur, Ośrodek Kształcenia Bibliotekarzy, Jarocin
 Dr Lepalczyk Irena, Biblioteka Miejska, Łódź
 Mackiewicz Waclaw, Biblioteka Uniwersytecka, Toruń
 Mgr Mirska Irena, Biblioteka Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Opole
 Mgr Mołodcow Zofia, Książnica Miejska, Toruń
 Mgr Napiórkowska Maria, Biblioteka Narodowa
 Narwoysz Antoni, WBP, Olsztyn
 Natuniewicz Halina, Muzeum Mickiewicza, Warszawa
 Mgr Piszczkowska Maria, WBP, Białystok
 Pochodowicz Jolanta, WBP, Białystok
 Mgr Sadowska Krystyna, Biblioteka Narodowa
 Smolarkiewicz Witold, WBP, Katowice
 Szczygielska Aleksandra, Wojew. Dom Kultury, Łódź
 Służynska Joanna, Wojew. Rada Czystelnictwa, Gdańsk
 Wolnik Irèna, Wojew. Dom Kult., Bydgoszcz
 Żyźniewska Anna, WBP, Zielona Góra

Obserwacja kursu, realizacji programu, reakcji słuchaczy, stopnia opamięnienia wykładanych zagadnień pozwala na wyciągnięcie pewnych ogólnych wniosków na temat tej formy szkolenia zawodowego. Rzecz jasna, że specyficzne warunki, w jakich odbywał się omawiany kurs oraz jednorazowość obserwacji nie upoważniają do daleko idącego generalizowania, nie mniej jednak sygnalizowane tu wnioski powinny być — jak mi się wydaje — wzięte pod uwagę przy organizowaniu tego rodzaju kursów:

1. Niezależnie od poziomu kursy bibliograficzne powinny być organizowane w bibliotece lub bardzo blisko biblioteki, posiadającej bogaty księgozbiór podręczny, zaopatrzonej w krajowe i zagraniczne, bieżące i dawne bibliografie.

2. Kandydatom na kurs bibliograficzny muszą być rygorystycznie stawiane wymagania (wykształcenie, staż pracy zawodowej) stosownie do poziomu i konkretnych zadań kursu.

3. Na jednym kursie nie należy łączyć pracowników bibliotek o bardzo odległych zadaniach, metodach pracy itd. Uczestnicy kursu z zasady nastawieni są na to, że kurs powinien dać im bardzo wiele gotowych rozwiązań dla ich codziennych zadań praktycznych. Jednolity w miarę możliwości rodzaj głównych zainteresowań słuchaczy pozwala na lepsze wyzyskanie czasu, na

dostosowanie wykładów i zajęć do potrzeb i dezyderatów stawianych kursowi.

4. Zjawiskiem częstym na kursach bibliograficznych jest to, że słuchacze bardzo cenią zajęcia praktyczne i ćwiczenia niż wykłady. Czy nie należałoby przejść na dłuższe praktyki w dobrze pracujących bibliotekach, a zrezygnować z kursów wielodniowych i wieloosobowych jako z formy kształcenia zawodowego bibliotekarzy bibliotek powszechnych?

Warszawa
B-ka Narodowa
Instytut Bibliograficzny

Adam Wróblewski

KOMUNIKAT O CENTRALNYM KATALOGU KARTOGRAFICZNYM

Jak wiadomo, Polska poniosła w czasie ostatniej wojny światowej dotkliwie straty w zakresie zbiorów kartograficznych. Wskutek spalenia, zniszczenia, wywiezienia i zmian terytorialnych straciłmy zasoby kartograficzne bibliotek: Narodowej, Rapperswilskiej, Krasieńskich, Poturzyckiej, Zamoy-skich, Przeździeckich, Centralnej Biblioteki Wojskowej, Wróblewskich, Ossolińskich, Baworowskich, Uniwersyteckiej Wileńskiej i Lwowskiej oraz ogromne zbiory kartograficzne największych archiwów krajowych, a szczególnie warszawskiego Archiwum Głównego Akt Dawnych. Samo Archiwum Główne zawierało kilkanaście tysięcy map, przeważnie rękopiśmiennych (w tym 10 000 skatalogowanych), a np. Biblioteka Narodowa łącznie z Wileńską Biblioteką Uniwersytecką liczyła około 30 000 map i atlasów, Biblioteka Krasieńskich — ok. 4 000 pozycji, Centralna Biblioteka Wojskowa — 2 500, Biblioteki Zamoy-skich i Przeździeckich — ok. 3 000 pozycji itd. Ubytek ten, wynoszący łącznie kilkadziesiąt tysięcy jednostek obliczeniowych, jest tym boleśniejszy, że dotyczył niejednokrotnie eksponatów o dużej wartości artystycznej i naukowej¹.

W tym stanie rzeczy pod wpływem budzącego się zainteresowania dla studiów w zakresie dziejów geografii i kartografii wyłoniła się pilna konieczność zdania sobie sprawy z tego, co w kraju pozostało, na czym mogą się oprzeć ewentualne prace w tej dziedzinie i w jakim kierunku trzeba będzie uzupełnić nasze zbiory kartograficzne.

¹ I tak Archiwum Główne straciło część kolekcji Perthésa, dalej rękopis nie wydanej mapy Polski oraz zbiór planów Warszawy XVIII/XIX w. od Tirgaille'a aż do Koriota, a przede wszystkim unikatowy fragment mapy Polski Wapowskiego z r. 1526. W Bibliotece Krasieńskich zniszczono jedyny rękopiśmienny egzemplarz Mapy Województwa Mazowieckiego Perthésa. W Bibliotece Zamoy-skich spłonęło szereg pięknych egzemplarzy *Kosmografii* Ptolemeusza z r. 1541, 1545 i 1546 pochodzących z biblioteki króla Zygmunta Augusta oraz rękopis mapy Kamczatki gen. Kopia. W Bibliotece Narodowej spłonęło cenny zbiór map gen. H. Dąbrowskiego, wielki rękopiśmienny plan Warszawy z r. 1771 oraz 2 egzemplarze planu oblężenia Smoleńska z r. 1635 rylca Hondiusa. Wreszcie w Wileńskiej Bibliotece Uniwersyteckiej pozostał ogromny lelewelski zbiór dawnych atlasów i map zaopatrzonych licznymi i obszernymi opisami i uwagami, dokonany własnoręcznie przez Lelewela. Oczywiście każda z tych bibliotek miała nadto bogate zbiory atlasów i map XVI-XIX w.

Z uwagi więc na doraźne potrzeby naukowe, a także z uwagi na zasadnicze postulaty organizacji pracy naukowej, która na tym polu nie może się rozwijać bez odpowiednich materiałów źródłowych — Instytut Geografii PAN powziął myśl zewidencjonowania istniejących w Polsce zasobów kartograficznych zarówno co do ich liczebności jak ich treści i rozmieszczenia w różnych ośrodkach naukowych kraju.

Z początkiem r. 1955 przystąpiono przeto do pracy rejestracyjnej po uprzednim porozumieniu się tak z władzami naczelnymi (Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwo Kultury i Sztuki, Centralny Zarząd Bibliotek) jak i z dyrekcjami poszczególnych bibliotek, posiadających największe zbiory kartograficzne.

Rozpoczęcie samej pracy rejestracyjnej (noszącej nazwę: Centralny Katalog Kartograficzny — skrót: C.K.K.) poprzedzono przygotowaniem specjalnej instrukcji (*Buletyn Geograficzny Instytutu Geografii PAN* nr 11/54) zredagowanej przez dr Drozdowską i *Schematu Karty C.K.K.* oraz nawiązaniem w bibliotekach wciągniętych do akcji osobistego kontaktu z personelem prowadzącym oddziały kartograficzne i ustnym omówieniem szczegółów projektowanej pracy. Do współudziału w C.K.K. zgłosiły się łącznie 24 biblioteki.

Wreszcie dla celów pomocniczych zaopatrzone Pracownię C.K.K. w podręczny księgozbiór złożony z katalogów i bibliografii kartograficznych oraz zgromadzono kartotekę (liczącą 1 136 pozycji) podręcznej literatury kartograficznej, znajdujące się w różnych bibliotekach krajowych.

Ze względów organizacyjnych i wydawniczych podzielono akcję rejestracyjną na dwa stadia: 1. rejestracja atlasów, 2. rejestracja map.

W dniu 31 XII 1956 r. kartoteka opisów liczyła 1 158 pozycji rozmieszczonych na 8 801 głównych kartach katalogowych. Kartoteka jest ułożona w porządku chronologicznym. Zawiera ona 3 634 opisy atlasów oraz 3 524 opisy map, niektóre bowiem biblioteki o mniejszych zasobach lub intensywniej współpracujące ukończyły już rejestrację atlasów i przystąpiły do opracowywania map.

Poszczególne opisy opatrzone są na odwrociu odpowiednimi nagłówkami przedmiotowymi i hasłami autorskimi, które posłużą dla sporządzenia odsyłaczy: obejmą one tematy terenowe i treściowe oraz osoby współdziałające przy opracowaniu i wydaniu (zwłaszcza starszych) atlasów i map, a więc kartografów, rysowników, sztycharzy i wydawców. W tym celu karty zostały obecnie powielone. Po opracowaniu odsyłaczy kartoteka zwiększy się co najmniej pięciokrotnie.

Dopiero rozbudowanie katalogu wymienionymi rodzajami odsyłaczy umożliwi dokładne zorientowanie się w treści zbiorów, a tym samym pouczy w przyszłości o ich naukowej i zabytkowej wartości. Już teraz jednak można wskazać, że posiadamy w kraju w Bibliotece Narodowej przepiękny rękopis pergaminowy *Kosmografii Ptolemeusza* z r. 1466/1474, iluminowany przez Donnusa (Germanusa) oraz kilkadziesiąt pięknych *Kosmografii Ptolemeusza* (z mapami), z których najstarsze pochodzą z r. 1466, 1482, 1486, 1490 i szczególnie dla nas cenne wydanie z r. 1508 (wyd. Beneventano); dalej kilkadziesiąt egzemplarzy *Cosmographia universalis* S. Münstera, jak też kilka egzem-

plarzy *Civitates orbis terrarum* Brauna i *Topographia Meriana* Nadto prawie każda większa biblioteka ma spory zasób atlasów Orteliusa, Mercatora, Hondiusów, Blaeva, Janssoniusa, Seuttera, Sansona, Lottera, Homanna itd. oraz duże ilości map polskich i obcych kartografów XVI—XIX w. Oczywiście biblioteki te posiadają również pełny egzemplarz obowiązkowy wydawnictw polskich oraz spory zasób nowych wydawnictw kartograficznych zagranicznych (w czym przoduje Instytut Geografii PAN).

Dodać przy tym należy, że jakieś ciekawsze eksponaty mogą jeszcze wypłynąć przy pełnym opracowaniu (dopiero rozpoczętym) tzw. atlasów sztucznych, tworzących zgodne z wolą zbieraczy zestawy różnych co do wieku i treści map luźnych, wobec czego każda z map podlega tu indywidualnemu opracowaniu.

Już teraz jednak można przyjąć, że rewelacyjnych odkryć raczej nie należy oczekiwać i że główna wartość C.K.K. (jak zresztą w ogóle wszystkich katalogów centralnych) tkwić będzie przede wszystkim w tym, że da on liczbowy i treściowy obraz obecnego stanu posiadania w zakresie krajowych zbiorów kartograficznych oraz że wskaże terenowe rozmieszczenie tych zbiorów, umożliwiając tym samym racjonalną rozbudowę w sensie regionalnym i centralnym oraz ich planowe wykorzystanie dla celów naukowych i dydaktycznych.

Według projektów zebrany materiał zostanie z czasem opublikowany w dwóch częściach: 1. atlasy i 2. mapy.

Oczywiście cała ta praca rejestracyjna jest dopiero rozpoczęta, współudział też w niej poszczególnych instytucji dał dotąd różne wyniki. Jedne z bibliotek o zasobach nie przekraczających 5.000 pozycji jak np. Toruńska Biblioteka Uniwersytecka, Toruńska Książnica Miejska, Poznańska Biblioteka im. Raczyńskich, Łódzka Biblioteka Publiczna oraz Warszawska Biblioteka Publiczna — już swą pracę w całości ukończyły; inne, jak np. Biblioteki PAN w Gdańsku, w Krakowie i Kórniku, oraz Biblioteka Śląska w Katowicach, Biblioteka KUL-u oraz Biblioteka Miejska w Bydgoszczy — dobiegają do końca rejestracji (przy czym zbiory atlasów już w nich opracowano). Natomiast biblioteki o zasobach większych albo znajdują się u początku pracy rejestracyjnej albo się dopiero do tej pracy przygotowują.

Pod względem pełnego doceniania wartości a raczej nieodzowności materiałów kartograficznych dla nauki i dla lektury współczesnego czytelnika bibliotecznego — jesteśmy jeszcze dość daleko poza przejawami i nasileniem zainteresowań naukowych zagranicy. O tych mianowicie zainteresowaniach zagranicy, obok literatury, dotyczącej historii, geografii i historii kartografii oraz obok szeregu katalogów i bibliografii kartograficznych — świadczy nie tylko w ubiegłym roku odbyty w Rio de Janeiro Kongres Geografów, którego jednym z głównych tematów był problem gromadzenia i opracowywania bibliotecznych zbiorów kartograficznych, ale i niedawno utworzone w Wiedniu i przez UNESCO specjalnie subwencjonowane międzynarodowe „Towarzystwo Przyjaciół Globusów im. Coronelliego“ (Societas Coronelliana Amicorum Globorum). Towarzystwo to prowadzi specjalne czasopismo, pt. „Globusfreund“, rejestruje globusy na całym świecie oraz przygotowuje wydanie powszechnego katalogu globusów.

Dodać należy, że z tym Towarzystwem, a w nim z pracami nad tym specjalnego rodzaju międzynarodowym „Centralnym Katalogiem Globusów“ — współdziała z ramienia Polski: Instytut Geografii PAN.

M. Ł.

PRZEGLĄD BIBLIOGRAFICZNY PIŚMIENICTWA EKONOMICZNEGO

Z okazji dziesięciolecia istnienia *Przeglądu Bibliograficznego Piśmiennictwa Ekonomicznego* Redakcja tego czasopisma zorganizowała w dn. 12 listopada 1956 r. w auli Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie spotkanie z czytelnikami. Obrady zagał rektor SGPiS prof. Andrzej Grodek, po czym redaktor naczelny Mieczysław Gutkowski omówił dzieje *Przeglądu* na przestrzeni 10 lat, a członek Komitetu redakcyjnego mgr Hanna Uniejewska scharakteryzowała podstawowe problemy bibliograficzne, nawiązujące się przy opracowywaniu i przy użytkowaniu czasopisma. Wywołana tymi wypowiedziami dyskusja, dotycząca najróżnorodniejszych zagadnień (od sprawy kolportażu i wysokości nakładu po dobór piśmiennictwa bibliografowanego i jego klasyfikację w *Przeglądzie*), przyniosła wiele spostrzeżeń i sugestii dla redaktorów *Przeglądu Bibliograficznego*. Redakcja *Przeglądu Bibliotecznego* życzy bratniemu organowi dalszego pomyślnego rozwoju.

NOTATKI Z ZAGRANICY

Anglia

Niezwykłe ciekawą publikacją bibliotekoznawczą wydaną w Londynie w 1956 r. jest praca Mc Colvina pt. *The Chance to Read. Public Libraries of the World to Day* (Phoenix Hause 8^o s. 256). Autor przeprowadza analizę stanu i kierunków rozwoju bibliotek publicznych świata. M.in. jest w niej mowa o służbie bibliotecznej USA, ZSRR, Francji, Belgii, krajów skandynawskich, afrykańskich. Liczne ilustracje i różnorodne plany architektoniczne są ozdobą tego pożytecznego wydawnictwa.

Z angielskich bibliotek publicznych (Anglia i Północna Irlandia) w r. 1954/55 korzystało 26%^o ludności kraju. W okresie tym wypożyczono 386 300 000 tomów przy czym łączny księgozbiór biblioteczny wynosił 61 500 000 wol. a ogólna liczba zatrudnionych bibliotekarzy — 12 390 osób.

Australia

Ukazało się nowe czasopismo *Archives and Manuscripts*, półrocznik wydawany przez Mitchell Library of Sydney University.

Szwajcaria

Międzynarodowa Organizacja Standaryzacji (ISO) w Genewie opublikowała poradnik dla wydawców ustalający normy wydawnicze dla czasopisma. Formułują one m.in. następujące zalecenia: format czasopisma powinien być stały, okładki nie należy wliczać do paginacji tekstu, cyfra numeru,

tomu, rocznika, a także nazwiska wydawcy i redaktora powinny się znajdować na pierwszej stronie, każde czasopismo winno posiadać kartę tytułową, spis treści i indeks.

U S A

W Bibliotece Uniwersytetu Waszyngtońskiego bibliotekarze korzystają z takich samych uprawnień i przywilejów, jakie Uniwersytet daje swoim pracownikom naukowym. Bibliotekarze angielscy podają ten fakt jako przykład właściwego rozwiązania problemu kadr w bibliotekach.

W ę g r y

Węgierska Akademia Nauk przygotowuje wydanie *Encyklopedii Węgierskiej* w 24 wol. Ma się ona ukazywać w latach 1959—1965. *Magyar encyklopedia* będzie zawierać 120 000 artykułów, 18 000 ilustracji, 220 map kolorowych, 1 000 plansz (800 kolorowych). Równocześnie planuje się wydanie w 2 tomach *Matego Słownika Encyklopedycznego*, który będzie miał również edycje w językach: rosyjskim, angielskim, francuskim i niemieckim.

W ł o c h y

W dniach 4—9 czerwca we Florencji i 10—11 czerwca 1956 r. w Rzymie obradował 14 Kongres Międzynarodowej Unii Wydawców. Brało w nim udział 500 delegatów reprezentujących 18 państw. Celem działalności Unii założonej w 1896 r. z inicjatywy Paryskiego Koła Księgarzy jest rozwiązywanie różnych problemów wydawniczych w skali międzynarodowej. Na Kongresie wygłoszono m.in. referaty o następującej tematyce: literatura szkocka i amoralna, prawa autorskie ilustratorów oraz wpływ telewizji na upowszechnienie sztuki i na ruch wydawniczy.

WIADOMOŚCI BIBLIOGRAFICZNE

Redaguje Sekcja Bibliograficzna Stowarzyszenia Bibliotekarzy
Polskich

Z z y c i a S e k c j i. Dnia 15 XII 1956 w związku z posiedzeniem plenarnym Zarządu Głównego SBP odbyło się zebranie przedstawicieli Okręgowych Sekcji Bibliograficznych pod przewodnictwem kol. M. Dembowskiej. W zebraniu wzięli udział kol.: J. Kapuścińska (Okręg Bydgoszcz), A. Bocheński (Gdańsk), Z. Frankowa (Katowice), J. Baumgart (Kraków), W. Pawlikowski i B. Świdzki (Poznań), F. Korniszewski, A. Czekańska i M. Lenartowicz (Warszawa). Omówiono dotychczasową działalność Sekcji Bibliograficznej przy Zarządzie Głównym i Sekcji Okręgowych oraz program prac na przyszłość. Podkreślono potrzebę skupienia w Sekcji nie tylko bibliografów, ale również dokumentalistów, przypomniano o rejestrowaniu prac bibliograficznych podejmowanych w poszczególnych Okręgach w celu przekazywania tych informacji Instytutowi Bibliograficznemu, który prowadzi centralną ewidencję.

W związku z głównymi zadaniami Sekcji: podnoszeniem kwalifikacji bibliografów i upowszechnianiem bibliografii — wysunęto postulat podjęcia starań o: 1) wprowadzenie obowiązkowego egzaminu z bibliografii w Państwowym Ośrodku Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie oraz w liceach bibliotekarskich, a także wprowadzenie praktycznych ćwiczeń z bibliografii do programu szkolenia zaocznego organizowanego przez Państwowy Ośrodek Korespondencyjny Kształcenia Bibliotekarzy, 2) wprowadzenie obowiązkowego przysposobienia bibliograficznego studentów wszystkich szkół wyższych. W związku z drugim postulatem poszczególne Sekcje Okręgowe zbiorą informacje o obecnym stanie szkolenia bibliograficznego w uczelniach istniejących na danym terenie.

Na zebraniu poruszono również sprawę wysunięcia przez poszczególne Sekcje Okręgowe tematyki referatów na naukową sesję bibliograficzną, która — w myśl rezolucji Ogólnokrajowej Rady Bibliografów — ma być zorganizowana w roku 1956 z okazji 50. rocznicy śmierci Karola Estreichera.

W związku z projektowanymi zmianami w dotychczasowym statucie SBP zebranie uchwaliło wnioski o uzupełnienie statutu w odpowiednich miejscach postanowieniami dotyczącymi działalności SBP w zakresie bibliografii, przede wszystkim — wymienienie w statucie obok sekcji grupujących bibliotekarzy różnych typów bibliotek — Sekcji Bibliografów i Dokumentalistów.

Z d z i a ł a l n o ś c i S e k c j i O k r ę g o w y c h

Sekcja Bibliograficzna w Katowicach pracuje od 2 lat pod przewodnictwem kol. Z. Frankowej (Bibl. Śląska). Skupia pracowników Biblioteki Śląskiej, Miejskiej i Wojewódzkiej, Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Gł. Instytutu Metalurgii, Instytutu Metali Nieżelaznych, Instytutu Chemii Nieorganicznej. Zebrania, odbywające się raz w miesiącu, poświęcone są szkoleniu

bibliograficznemu (zapoznanie się z bibliografiami polskim¹ i obcym², ćwiczenia praktyczne w oparciu o normy bibliograficzne).

Sekcja Bibliograficzna w Warszawie zorganizowała 10 X 1956 zebranie sprawozdawczo-wyborcze. Do nowego Zarządu weszli kol.: J. Choroszuszyńska (CIDNT), A. Czekańska (Katedra Bibliotekoznawstwa UW), J. Groszyńska (Ośrodek Bibliografii i Dokumentacji Naukowej PAN), F. Korniszewski (przewodniczący, Instytut Pedagogiki), M. Lenartowiczówna (Instytut Bibliograficzny), S. Osmólska (CIDNT), E. Słodkowska (Instytut Bibliograficzny), K. Stadniczenko (CIDNT), H. Uniejewska (Bibl. SGPiS). Za najpilniejsze zadanie uznano zacieśnienie współpracy między bibliografami i dokumentalistami na terenie Warszawy. W związku z tym programem pracy Sekcja przewiduje organizowanie zebrań informacyjno-naukowych na terenie poszczególnych ośrodków bibliograficznych i dokumentacyjnych. Pierwsze takie zebranie odbyło się dnia 13 XII 56 w Ośrodku Bibliografii i Dokumentacji Naukowej PAN z referatem kol. A. Szejczerowej na temat *Polskiej Bibliografii Analitycznej*.

K u r s y

Instytut Bibliograficzny urządził w październiku 1956 na zlecenie Ministerstwa Kultury i Sztuki (Centralny Zarząd Bibliotek) kurs bibliograficzny na poziomie średnim, uwzględniający głównie zagadnienie służby informacyjno-bibliograficznej i bibliografii zalecającej. Sprawozdanie z kursu — w niniejszym zeszycie *Przeglądu*.

Wydawnictwo Zakładu im. Ossolińskich zorganizowało w okresie październik 1956 — styczeń 1957 kurs bibliograficzny dla swoich redaktorów według programu opracowanego przez Instytut Bibliograficzny, którego pracownicy objęły również wykłady na kursie.

Centralny Instytut Dokumentacji Naukowo-Technicznej urządził VII Kurs dla Dokumentalistów w okresie 5 XI—24 XI 1956.

Zakład Informacji Naukowej Biblioteki Narodowej wydał *Wykaz tematyczny ważniejszych zestawień bibliograficznych wykonanych przez biblioteki i instytuty naukowe w I półroczu 1956*. Wykaz obejmuje 472 zestawienia nadesłane przez 27 bibliotek.

P r a c e b i b l i o g r a f i c z n e w p r z y g o t o w a n i u.
z g ł o s z o n e d o I n s t y t u t u B i b l i o g r a f i c z n e g o.

Bibliografie zawartości czasopism

Echa Płockie i Łomżyńskie, później *Echa Płockie i Włocławskie*. Oprac. Bibl. im. Zielińskich, Płock

Die Freiheit, organ Kommunistische Partei Deutschlands 1931—1932. Oprac. K. Gąsiorowska (Bibl. PAN, Gdańsk)

Gazeta Kaszubska z dod. *Kaszuby* 1936—1939. Oprac. M. Chmielnikowska (Bibl. PAN, Gdańsk)

Jantar, organ Instytutu Bałtyckiego, 1937—1949. Oprac. K. Zielińska, M. Schweiger (Bibl. PAN, Gdańsk)

- Korespondent Płocki* 1876—1886. Oprac. Bibl. im. Zielińskich, Płock
- Płocczanin* 1898—1905. Oprac. Bibl. im. Zielińskich, Płock
- Polski Świat Pracy*, organ. inform. zrzeszonych pracowników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego na W.M. Gdańsk, 1936—1939. Oprac. C. Wejchert (Bibl. PAN, Gdańsk)
- Przyroda i Przemysł* 1872—1881. Oprac. E. Wanke (Ursus)
- Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 1920—1939. Oprac. W. Pawlikowski (Bibl. Uniw. Poznań)
- Straż Gdańska* 1927—1939. Oprac. M. Mroczyńska (Bibl. PAN, Gdańsk)
- Warta* Poznań 1874—1890. Oprac. H. Czartoryski (Poznań)
- Wiadomości Brukowe*. Oprac. Z. Makowiecka w obrębie pracy K. Kosteńicz-Towarzystwo Szubrawców
- Wiatr od Morza* 1946. Oprac. M. Chmielnikowska (Bibl. PAN, Gdańsk)
- Związkowiec* 1922—1939. Oprac. C. Wejchert (Bibl. PAN, Gdańsk).

RÉSUMÉS

RYSZARD PRZELASKOWSKI: Essai de définition du terme: bibliothèque savante.

Le terme de bibliothèque savante n'est pas suffisamment établi dans la nomenclature bibliothécaire polonaise. Les bibliothèques savantes ont pour but de servir à la science et à ses fonctions. Leurs buts principaux sont: 1-o aide active dans tous les travaux de recherches scientifiques, 2-o accès des connaissances humaines et de leur réalisation, 3-o acquisition et conservation de sources scientifiques indépendamment de leur actualité. Les éléments essentiels d'une bibliothèque savante sont: 1-o collections ayant une valeur scientifique, 2-o lecteurs se servant des dites collections dans un but de recherches scientifiques ou de leur applications pratiques, 3-o collection de références, 4-o personnel bibliothécaire adéquat. Nous voyons ainsi qu'il existe plusieurs complexes de traits caractérisant le terme de bibliothèque savante.

STANISŁAW SIEROTWIŃSKI: La bibliothèque universitaire en tant que établissement scientifique.

Les tâches principales d'une bibliothèque universitaire sont: 1-o services (communication des collections), 2-o travaux scientifiques dans le domaine de la bibliologie, 3-o didactique. Seuls les services distinguent la bibliothèque des autres établissements universitaires. Ce sont eux également qui, pour la plupart, sont connus et admis comme tels, cependant que le rôle scientifique et didactique de la bibliothèque reste généralement inapprécié et ne trouve pas de conditions suffisantes pour son développement. Le même que tous les autres établissements, la bibliothèque doit se trouver liée avec sa propre chaire universitaire, notamment celle de la science du livre. A défaut de celle-ci, il manque aux grades inférieurs de la bibliothèque la possibilité d'accès à l'enseignement et aux grades supérieurs de la bibliologie. Ceci ne laisse pas de décourager les plus attachés à leur métier de bibliothécaire.

PÉTER MÓD: Nouvelle loi et organisation des bibliothèques hongroises.

Dans les années du plan quinquennal les bibliothèques hongroises ont obtenu de beaux résultats aussi bien en ce qui concerne les acquisitions que le nombre de lecteurs. C'est cependant le décret du 9 III 1956 qui mit un ordre définitif aux affaires des bibliothèques hongroises. Le décret établit trois différents réseaux, et notamment: bibliothèques savantes, bibliothèques scolaires et bibliothèques de lecture publique. Tous ces réseaux dépendent du Ministère de l'Instruction Populaire.

ZYGMUNT MAJEWSKI: C o n f é r e n c e , I n t e r n a t i o n a l e
d e s D o c u m e n t a l i s t e s à B e r l i n .

Du 12—16 Juin 1956 eut lieu à Berlin une Conférence Internationale des Documentalistes à laquelle prirent part les délégués d'Allemagne de l'Est, de Tchécoslovaquie, de Roumanie, de Hongrie et de Pologne. La Conférence avait pour but: 1-o l'établissement de contacts personnels et l'échange d'informations concernant l'organisation des centres de documentation dans les pays participants, 2-o une discussion sur certaines méthodes de travail de documentation, 3-o la signature d'accords pour le règlement d'une coopération mutuelle entre les pays représentés à la Conférence.

STEFAN BURHARDT À l a m é m o i r e d e H e l e n a
D r è g e .

Le 4 mars 1956 est morte Helena Drège, une éminente bibliothécaire polonaise. Née en 1888 elle commença son métier à Varsovie dans la bibliothèque de son oncle, Joseph Drège. En 1908 elle fut engagée à la Bibliothèque Krasieński. En 1912—1913 elle fit des études de bibliothéconomie à Berlin chez le professeur A. Wolfstieg. Elle a été première secrétaire de l'Association des bibliothécaires polonais jusqu'en 1920. De 1920 à 1928 elle était bibliothécaire à la Bibliothèque de l'Université de Vilno, et ensuite à la Bibliothèque Wróblewski, où elle a été vice-directeur. En 1945, évacuée à Varsovie, elle dû bientôt cesser son travail à cause du mauvais état de sa santé.

TREŚĆ — TABLE DES MATIÈRES

Artykuły.— Articles:

RYSZARD PRZELASKOWSKI: Próba definicji biblioteki naukowej — Essai de définition du terme: bibliothèque savante 289

STANISŁAW SIEROTWIŃSKI: Biblioteka uniwersytecka jako warsztat naukowy — La bibliothèque universitaire en tant que établissement scientifique 308

PETER MÓD: Nowy węgierski dekret biblioteczny i organizacja bibliotek węgierskich — Nouvelle loi et organisation des bibliothèques hongroises 321

ZYGMUNT MAJEWSKI: Międzynarodowa konferencja dokumentalistów w Berlinie — Conférence internationale des documentalistes à Berlin 325

STERAN BURHARDT: Pamięci Heleny Drège — A la mémoire de Helena Drège 336

Recenzje i sprawozdania — Comptes-rendus

HAROLD HERD: The march of journalism. London 1952 (*Wanda Krajewska*) — STATISTIQUES INTERNATIONALES RELATIVES AUX BIBLIOTHÈQUES ET À LA PRODUCTION DES LIVRES. Paris 1956 (*Maria Czarnowska*). — JAN PACHOŃSKI: Zmierzch sławetnych. Kraków 1956 (*Józef Korpata*). — N. W. ZDOBNOW: Istorija russoj bibliografii do naczala XX wieka. Moskwa 1955 (*Janina Zalewska*). — DOBROCHNA STRUMIŁŁO: Tygodnik Muzyczny 1820—1821. Pamiętnik Muzyczny Warszawski 1835—1836. Kraków 1955. WANDA BOGDANY: Gazeta Muzyczna i Teatralna 1865—1866. Przegląd Muzyczny 1877. Kraków 1955 (*Maria Prokopowicz*). — Wyjaśnienie (*A. Zajkowska*) 340

Z życia — Actualités:

Tytuły naukowe przyznane bibliotekarzom przez CKK 364
Odnaczenia 364

Nominacja	366
Z ruchu służbowego	366
Studia bibliotekoznawstwa na Uniwersytecie Wrocławskim	366
Katedra Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Łódzkiego znów dydaktycznie czynna (<i>Michał Kuna</i>)	366
Sprawozdanie z posiedzenia Rady Międzynarodowej Federacji Związków Bibliotekarzy (<i>Irena Morsztynkiewiczowa</i>)	368
Sprawozdanie z kursu bibliograficznego (<i>Adam Wróblewski</i>)	372
Komunikat o Centralnym Katalogu Kartograficznym (<i>M. Ł.</i>)	375
Przegląd Bibliograficzny Piśmiennictwa Ekonomicznego	378
Notatki z zagranicy	378
Wiadomości bibliograficzne — Nouvelles bibliographiques	380
Résumé s	383

Referat Wydawniczy Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich zawiadamia, że z dniem 1 stycznia 1957 r. obowiązują nowe ceny czasopism SBP, a mianowicie:

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY	cena zeszytu	12.— zł,	rocznie	48.— zł
BIBLIOTEKARZ	„	„	3.50	„ 42.—
PORADNIK BIBLIOTEKARZA	„	„	3.—	„ 36.—

Prenumeratory, którzy wpłacili należność do dn. 31 grudnia 1956 r., otrzymują czasopisma według dawnej ceny w granicach wpłaconych kwot